

Rocznica masakry na Wybrzeżu

17 grudnia 1970 r. na Wybrzeżu komunistyczne wojsko i policja dokonały masakry strajkujących robotników. Zginęło 41 osób, przeszło 1164 zostały ranne. Do dzisiaj nikt nie został ukarany za tę zbrodnię.

s.4

Poniedziałek
17/12/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#293 (2207)
NAKŁAD 51 544
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Ponad 600 nagród
do wygrania!

Lotteria Świąteczna
WYGRANE
ze
HoHoHo!
Weź udział w loterii do 31 grudnia 2018 r.



**Rząd
zapropo-
nuje
podniesienie
wynagrodzeń**

s.9

POLITYKA \ Konwencja Prawa i Sprawiedliwości



Uczciwie i wiarygodnie

Prawo i Sprawiedliwość udowodniło w ciągu ostatnich trzech lat oraz w latach 2005–2007, że potrafi rządzić uczciwie, że potrafi być wiarygodne, że potrafi robić to wszystko, co zostało zapowiedziane – powiedział w sobotę Jarosław Kaczyński na konwencji w Szeligach. Zjednoczona Prawica zwiera szyki przed wyborczym trójskokiem. PiS punktuje również polityków Platformy za łamanie obietnic wyborczych w Warszawie.

fot. Bartłomiej Zborowski/PAP

s.3

POLSKA

s.4

Tęczowy tramwaj się rozkraczył

Rafał Trzaskowski rozpoczął swoją stołeczną prezydenturę. Najpierw radni PO przegłosowali obniżki bonifikat dla mieszkańców, a w weekend rozpoczęto akcję z promującym postawy homoseksualne „tramwajem różnorodności”. A ten zepsuł się już po pierwszych kilometrach...

ŚWIAT

s.6

Ankara uderza w Kurdów

Tureckie lotnictwo zaatakowało cele Partii Pracujących Kurdystanu (PKK) w Iraku. Ankara zapowiada również ofensywę przeciwko kurdyjskim bojownikom w północnej Syrii. Pentagon ostrzega Turcję przed realizacją groźby.

ŚWIAT

s.7

Ukraińskie prawosławie ma zwierzchnika

Na zwierzchnika Autokefalicznego Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego został wybrany biskup Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Kijowskiego Epifaniusz. To kolejny krok do osłabienia wpływu Cerkwi i państwa rosyjskiego.

POLSKA

s.5

Polityczny wiec w Muzeum Polin

W Muzeum Polin w Warszawie w dniach 14–15 grudnia odbył się II Kongres Praw Obywatelskich. Zdaniem organizatorów było to spotkanie „aktywistów zaangażowanych w obronę dóbr publicznych i demokratycznych wartości”. Gośćmi specjalnymi byli m.in. wydający wyroki na opozycjonistów sędzia Józef Iwulski oraz gloryfikujący stan wojenny płk Adam Mazgula, co zdaniem Piotra Lisiewicza, publicysty „Gazety Polskiej”, było ponurą parodią.



LICHOCKA \ Media sprzyjające PO mają problem. Nareszcie lider tej partii przedstawił jakieś obietnice dla zwykłych ludzi, a tu cisza! Cóż, wszyscy doskonale wiedzą, że są one tyle warte, ile przedwyborcze obietnice Trzaskowskiego.

s.2



CZARNECKI \ Unia Europejska z troską pochyla się nad stanem demokracji i praworządnością w Polsce, na Węgrzech, w Rumunii czy Słowacji. Ale głośno milczy, gdy pojawiają się niewydumane, a realne problemy w krajach Europy Zachodniej.

s.15





Jan Bosko
(1815–1888) włoski duchowny i pedagog, założyciel zgromadzenia salezjanów i salezjanek święty Kościoła katolickiego

\\ Bycie dobrym nie polega na tym, że nie popełnia się żadnego błędu: bycie dobrym polega na posiadaniu woli poprawy. \\



POGODA

Poniedziałek 17.12	Przewaga słońca
WSCHÓD słońca 07:40	ZACHÓD słońca 15:23
Imieniny obchodzą: Bega, Florian, Jan, Jolanta, Modest, Olimpia, Włwina, Łazarz, Łukasz, Zyrosław	

Gdańsk 1°C 0°C	Lublin 0°C -2°C
Katowice 1°C -1°C	Kraków 1°C -2°C
Łódź 0°C -1°C	Poznań 1°C -1°C
Warszawa 0°C -2°C	Wrocław 3°C -0°C

Wtorek 18.12	Śnieg z deszczem
WSCHÓD słońca 07:40	ZACHÓD słońca 15:23
Imieniny obchodzą: Aksencja, Aukenty, Flawit, Gościmir, Gracja, Kwintus, Miłosław, Nemezia, Rufus, Symplicjusz, Wilibald, Winibald, Winibald, Wszemir, Zofia, Zozym	

Gdańsk 1°C -1°C	Lublin 0°C -3°C
Katowice 3°C -2°C	Kraków 2°C -2°C
Łódź 1°C -2°C	Poznań 2°C -1°C
Warszawa 0°C -3°C	Wrocław 3°C -1°C

MARCIN HERMAN

Efekt cywilizacji indywidualizmu

Pewien 69-letni Holender walczy o... możliwość oficjalnej zmiany wieku. Twierdzi, że czuje się o 20 lat młodziej, więc metryka nie odpowiada jego „stanowi emocjonalnemu” i w ogóle go dyskryminuje. Ma podobno problemy z podrywaniem kobiet na portalach randkowych (poszukuje tam żony) czy współpracą z bankami i partnerami biznesowymi (jest przedsiębiorcą). Mężczyzna ten chętnie występuje w mediach i zupełnie poważnie o tym opowiada. Nie wygląda na to, że żartuje, choć nie zdziwiłbym się, gdyby ostatecznie okazało się, że to jakiś performance. Argumentuje, że skoro ludzie mogą zmieniać płeć, to dlaczego nie mogą zmienić wieku? W ten oto sposób, celowo czy niechcący, parodiuje obowiązujący dziś w kulturze zachodniej skrajny indywidualizm, wypaczone rozumienie praw człowieka i postmodernistyczny stosunek do rzeczywistości.

Rafał Zawistowski



WOJCIECH JAKÓBIK

COP24 – kompromis i strata wizerunkowa

Pakiet katowicki konferencji klimatycznej COP24 to owoc trudnego kompromisu. Na pewno mogło być gorzej, bo blisko było, by szczyt zakończył się bez jakiegokolwiek porozumienia. Natomiast to, co osiągnięto, to działania mniej ambitne niż postulowane przed konferencją. Mamy postulaty bez konkretnych zobowiązań, deklaracje woli, ale bez mechanizmów kontroli. Nie mamy sankcji za brak realizacji wspólnej polityki klimatycznej, nie ma funduszu klimatycznego – choć trwają rozmowy na jego temat. Tytaniczny wysiłek polskiej prezydencji skończył się tym, że mamy jakieś porozumienie, ale na pewno nie można mówić o przełomie. Niestety przez fakt, że Polska zaprezentowała się jako jeden z krajów węglowych, obstających przy status quo, ze względu na wypowiedzi polityków nieraz bardziej radykalne niż rzeczywista polityka Polski, która zmierza ku ochronie klimatu w sposób ewolucyjny, na nas spada odium współodpowiedzialności za niskie ambicje pakietu. Gdybyśmy pozostali przy promocji elektromobilności, polskich czystych rozwiązań, a zrezygnowali z promocji węgla, na pewno wizerunkowo szczyt skończyłby się dla nas o wiele lepiej.

Autor jest redaktorem naczelnym portalu BiznesAlert



Marcin Wolski

Do zajezdni!

Tramwaj Różnorodności
– początek zabawy,
która ma być przyszłością
tęczowej Warszawy,
obietnicą, co spełni się
jak żadna inna
(resztę już odwołują,
jak głosi wieść gminna).
W nim geje, muzułmanie
– jeden zgodny zespół.
Kurs na lewo!
– Niestety, tramwaj im się zepsuł!

Joanna
Lichocka

Piotr
Lisiewicz

Pic na wodę,
fotomontaż

Media sprzyjające PO mają problem. Przez weekend trudno było znaleźć poważne omówienia propozycji programowych tej partii przedstawionych w piątek i sobotę. Nareszcie lider PO wygłosił jakieś obietnice dla zwykłych ludzi – a tu cisza! Nawet najgorliwsi propagandziści postkomuny nie wiedzą, co z tym zrobić. Co obiecał Schetyna, twierdząc, że ma to wszystko wyliczone przez słynnego z mylnych prognoz eksperta Rzońcę? Ano dodatek 500 zł dla każdego, kto mało zarabia, obniżenie podatków i 500 zł dla każdego dziecka. Wspomniał – czyż nie? Mógłby też obiecać każdemu mały samochód albo 98-proc. bonifikatę przy zamianie wieczystego użytkowania we własność. Każda z tych obietnic jest dokładnie tyle warta, ile ta ostatnia w Warszawie – i wszyscy doskonale to wiedzą. Gdyby PO wróciło do władzy, co nie daj Bóg, nie będzie żadnych dodatków 500 zł. Żadnego obniżenia podatków. Przeciwnie, zlikwiduje się „kosztowne rozdawnictwo”, tak jak bonifikatę w Warszawie, nie będzie 500+, a wiek emerytalny poszybuje. Lider PO wprowadził w zakłopotanie własnych propagandzistów, którzy świetnie zdają sobie z tego sprawę. Trzeba im dać trochę czasu, by dogonili w tworzeniu tej komedii Schetynę.

Skutki
złodziejofilii

Wywalaliśmy ludzi z kamienic? Wywalaliśmy. Przeszło? Przeszło, i to jak pięknie: nasz Rafał wygrał w I turze. Znaczący się wszystko przejdzie! Radni PO w Warszawie głosowali przed wyborami za bonifikatą 98 proc. przy przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości. A teraz zagłosowali za jej zniesieniem. Zamiast np. 400 zł warszawiancy płacić mają 8 tys. zł. Chama? Fakt. Przejdzie? A jak! Skoro 128-latek odzyskujący kamienicę przeszedł... Następne wybory samorządowe za cztery lata, wszyscy zapomną. Płacić grzecznie, leminę, przecież to lepsze niż dyktatura Kaczafiego, łamiącego konstytucję. A na pocieszenie „Kler” sobie idźcie pooglądać albo poproście o pomoc „wolne sądy”, skoro je tak kochacie. I ty płac, chłopku-roztropku, co miałeś głosować na Jakiego, ale nie poszedłeś w ogóle, bo aktoreczka z serialu cię zniechęciła albo kumpel z roboty, co mówił, że wszyscy politycy to złodzieje. Nie byliście solidarni z wywalanymi z kamienicy powstańcami, bo sami nie mieszkaliście w kamienicy? To teraz z wami nikt solidarny nie będzie. Owieczki głosujące na wilka oraz te, co beczwały, że wilk im jest obojętny, będą teraz z apetytem skonsumowane.



MNIJŻ ŻYWYCH KARPI

HANDEL \ W tym roku trudniej będzie o żywego karpia, sieci handlowe wycofują się ze sprzedaży żywych ryb. Karpi jednak nie zabraknie, nie będą też droższe niż w ubiegłym roku – powiedział PAP prezes Towarzystwa Promocji Ryb „Pan Karp” Zbigniew Szczepański.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

OBYCZAJE \ Tramwaj Trzaskowskiego się rozkraczył...

Tęczowy Poznań już jest. Teraz Warszawa?

Niektórzy komentują dosadnie: „skoro tak wybrali, mają, co chcieli”. Chodzi o mieszkańców Warszawy i działania ekipy Rafała Trzaskowskiego. Najpierw ordynarny numer z ogłoszeniem przez radnych PO obniżki bonifikat, a w weekend kuriozalna akcja z „tramwajem różnorodności”. A ten zepsuł się już po pierwszych kilometrach... Niestety, to chyba dopiero początek tęczowej propagandy w stolicy. Pierwowzorem jest Poznań w wersji Jacka Jaśkowiaka?

Grzegorz Broński

Podczas kampanii wyborczej Rafał Trzaskowski często stał się obiektem żartów. Słynna ławeczka czy akcja z drzwiami i taśmą stały się hitem internetu. Równocześnie kandydat Koalicji Obywatelskiej deklarował, że wyrazi zgodę, aby ulicami Warszawy przeszła parada różnorodności organizowana przez środowiska LGBT. Trzaskowski wybory wygrał, zastąpił Hannę Gronkiewicz-Waltz w fotelu prezydenta stolicy, i się zaczęło... Chyba jednak nawet najwięksi oponenti PO nie sądzili, że maski opadną aż tak szybko.

Podczas jednej z pierwszych sesji radni Platformy zdecydowali o zmniejszeniu bonifikaty przy przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności



„Tramwaj różnorodności” popsuł się po przejechaniu sześciu kilometrów | fot. Ewelina Lach/Facebook, Rafał Trzaskowski/d

ści nieruchomości z 98 proc. do maksimum 60 proc. Projekt wniósł wiceprezydent Robert Soszyński.

„Przykro mi, że miałem rację” – skomentował Patryk Jaki, który był kandydatem Zjednoczonej Prawicy w wyborach samorządowych.

Platforma Obywatelska wycofuje się z fundamentalnych obietnic, gdyż musi mieć pieniądze na pomysły ideologiczne – dodał.

Trzaskowski został zaprzyszczony niespełna miesiąc temu, a już wpadł na pomysł, by w miniony weekend jeź-

dził ulicami Warszawy „tramwajem różnorodności” promującym homoseksualistów. Zapowiedziana z wielką pompą akcja (nawet spot nakręcono) padła po sześciu kilometrach, bo tramwaj... się zepsuł! Nic dziwnego, że szyderstwom nie było końca.

Internauci nie mieli litości, także politycy komentowali to zdarzenie. Prezydent minister Andrzej Zybertowicz w programie „Wronicza 17” zauważył, że akcja Trzaskowskiego „to demonstracja lojalności wobec środowisk poprawności politycznej w Polsce, a zwłaszcza za granicą”. „Lepiej, że się zepsuł ten, a nie normalny tramwaj” – skomentował ironicznie.

Wpadka ekipy Trzaskowskiego była spektakularna, ale on nie zamierza odpuścić. Już zapowiada podpisanie „europejskiej karty różnorodności”. Podczas kampanii spotykał się z Jackiem Jaśkowiakiem, prezydentem Poznania. Zresztą w stolicy Wielkopolski pewnego dnia przez kilka godzin jeździły tramwaje z tęczowymi flagami. Do czasu protestu motorniczek i mieszkańców miasta. Jeśli Trzaskowski dalej będzie podążał śladami Jaśkowiaka, to wkrótce flagi LGBT zawisną na ulicach Warszawy...

Grzegorz Broński

NFOŚiGW wesprze termomodernizację obiektów sakralnych

ROZWÓJ \ Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przekaże prawie 12 mln zł na projekty termomodernizacji zabytkowych budynków w czterech parafiach na terenie kraju. Remonty termomodernizacyjne spowodują obniżenie kosztów zużycia energii elektrycznej i ciepłej – informuje NFOŚiGW w komunikacie.

Remonty obejmą parafie: Wszystkich Świętych w Warszawie przy placu Grzybowym, sanktuarium kalwaryjskiego pw. św. Mikołaja w Wielu, Wszystkich Świętych w Brusach oraz budynków należących do archidiecezji wrocławskiej na Ostrowie Tumskim, najstarszej części Wrocławia. W zmodernizowanych obiektach będzie stałe ciepło, niezależnie od pory dnia i chłodnej aury na zewnątrz. Remonty będą miały również walor konserwatorski.

Termomodernizacja budynku kościoła Wszystkich Świętych w Warszawie została dofinansowana przez NFOŚiGW kwotą 3,31 mln zł. Całkowity koszt inwestycji wyniesie

3,68 mln zł. Różnica to środki własne beneficjenta. Prace potrącają do 27 grudnia 2019 r. W czasie okupacji kościół znajdował się w granicach getta – uczęszczali do niego chrześcijanie pochodzenia żydowskiego. Wobec prześladowań Żydów w getcie proboszcz parafii ks. Marceja Godlewski zaangażował się w ich ratowanie. Niedawno, w 2017 r., kościół ten jako pierwszy w Polsce, z inicjatywy środowisk żydowskich, otrzymał tytuł House of Life (Dom Życia) przyznawany przez Międzynarodową Fundację Raoula Wallenberga. W kościele znajdują się relikwie św. Jana Pawła II.

1,27 mln zł dotacji NFOŚiGW przekaże na projekt moderni-

zacji energetycznej budynków parafii św. Mikołaja w Wielu (w woj. pomorskim). Koszt całkowity przedsięwzięcia to 1,41 mln zł. Koniec remontu to 30 kwietnia 2019 r. – Dwie parafie, Wiele i Brusy, są związane przez Kalwarię Wielewską. To są najzimniejsze kościoły w okolicy, jedne z najzimniejszych na Pomorzu – powiedział proboszcz parafii w Wielu ks. Jan Flisikowski. Całkowita modernizacja energetyczna budynków parafii Wszystkich Świętych w Brusach to koszt 1,32 mln zł, dotacja NFOŚiGW wyniesie 1,19 mln zł. Kościół Wszystkich Świętych w Brusach został wybudowany w II poł. XIX w.

5,21 mln zł dotacji oraz 919 tys. zł preferencyjnej pożyczki NFOŚiGW przeznaczył na modernizację w zabytkowych budynkach Domów Kanoniczych Archidiecezji Wrocławskiej zlokalizowanych we Wrocławiu na Ostrowie Tumskim. Ostrów Tumski jest najstarszą, pełną zabytków częścią Wrocławia. Archeolodzy początek jego zamieszkania wyznaczają na X–XI w. i wskazują jako siedzibę pierwszych Piastów. Projekt będzie prowadzony do końca 2019 r.

(pt)

Nierozliczona zbrodnia

ROCZNICA \ 17 grudnia 1970 r. na Wybrzeżu komunistyczne wojsko i policja dokonały masakry strajkujących robotników. Do dzisiaj nikt nie został ukarany za tę zbrodnię.

Bezpośrednią przyczyną strajków i demonstracji była wprowadzona przez PZPR 12 grudnia 1970 r. podwyżka cen artykułów spożywczych. Społeczeństwo zareagowało protestem. Zbierano się na wiecach, domagając się od władz cofnięcia podwyżki, uregulowania systemu płac (w szczególności zasad naliczania premii) i wreszcie odsunięcia od władzy odpowiedzialnych za podwyżkę (m.in. Władysława Gomułki, Józefa Cyrankiewicza i Stanisława Kociołka). Od poniedziałku 14 grudnia rozpoczęły się strajki w Trójmieście, najpierw w gdańskiej stoczni, a później dołączyły podobne zakłady w Elblągu, Gdyni i Szczecinie, jak również zakłady innych branż w innych miejscach kraju. Najkrwawszy przebieg miały wydarzenia na Wybrzeżu.

48 lat temu, w czwartek 17 grudnia 1970 r., decy-

zją Biura Politycznego KC PZPR władze zdecydowały się na użycie broni wobec strajkujących pomorskich robotników. Strajki pacyfikowało 5 tys. milicjantów i 27 tys. żołnierzy wyposażonych w broń palną, czołgi i transportery opancerzone. W wyniku represji w grudniu 1970 r. zostało zabitych 41 osób: 1 w Elblągu, 6 w Gdańsku, 16 w Szczecinie i 18 w Gdyni. Ranne zostały 1164 osoby. Nikt do dzisiaj nie poniósł konsekwencji za tamtą zbrodnię. Sądy III RP wydawały wobec osób, którym prokuratura stawiała zarzuty (m.in. Wojciechowi Jaruzelskiemu, ówczesnemu ministrowi obrony narodowej czy Stanisławowi Kociołkowi, ówczesnemu wicepremierowi), wyroki uniewinniające...

(iggy, wiki)



RYSZARD PETRU W AKCJI

POLACY! PRACUJECIE WIĘCEJ! \ Apeluję do całej opozycji, aby w nadchodzących wyborach jej hasłem była likwidacja zakazu handlu w niedziele – powiedział w niedzielę poseł partii Teraz! Ryszard Petru.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



PO – HIPOKRYZJA I KŁAMSTWO

MAZUREK NA TWITTERZE \ „Hipokryzja i kłamstwo to cechy Platformy Obywatelskiej, która w Warszawie odrzuciła nazwę ul. Bohaterów Kopalni Wujek, a składa kwiaty pod pomnikiem ofiar” – napisała rzeczniczka PiS Beata Mazurek.

SKANDAL \ Lisiewicz: to próba zniszczenia porozumienia polsko-izraelskiego

Polityczny wiec w Muzeum Polin

W Muzeum Polin w Warszawie w dniach 14–15 grudnia odbył się II Kongres Praw Obywatelskich. Zdaniem organizatorów było to spotkanie „aktywistów zaangażowanych w obronę dóbr publicznych i demokratycznych wartości”. Gośćmi specjalnymi byli m.in. sędzia Józef Iwulski oraz płk Adam Mazguła, co zdaniem Piotra Lisiewicza, publicysty „Gazety Polskiej”, było ponurą parodią.

Marlena Nowakowska

Organizatorzy przekonywali, że wydarzenie organizowane jest z okazji stulecia polskiej niepodległości, ale także w 70 lat od podpisania Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i w 25 lat po tym, jak Polska związała się postanowieniami Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Tymczasem jako gość specjalny brylował sędzia Józef Iwulski, ten sam, który orzekł w stanie wojennym w sprawach dotyczących opozycji antykomunistycznej. Co więcej, impreza odbywała się w Muzeum Historii Żydów Polskich „Polin”.

– Szczególnie skandaliczny w tej sprawie jest fakt zorganizowania tego wydarzenia w tak znamienym miejscu. To była prowokacja. Kiedy Jarosław Kaczyński i Benjamin Netanjahu przygotowali polsko-izraelskie porozumienie, to ono spotkało się z krytyką z dwóch stron. Z jednej strony prorosyjscy narodowcy, a z drugiej „Gazeta Wyborcza” i „Polityka”, którym to porozumienie się nie spodobało. To próba zniszczenia podstaw do tego pojednania. To jest celowe wspieranie tej części prawicy, która jest niechętna Izraelowi. Moim zdaniem jest to uderzenie w sam Izrael, bo to pokazu-



Paweł Kasprzak to jeden z liderów Obywateli RP, formacji często obrażającej i atakującej swoich przeciwników

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

je, że formacja postkomunistyczna reprezentuje Żydów, a nie państwo Izrael, które taki sojusz z Polską zawarło. To niestosowne, aby impreza jadowicie antyrządowa odbywała się w tym miejscu – mówił „Codziennej” Piotr Lisiewicz.

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar, który otwierał dwudniowy kongres, wyróżnił i powitał dwuosobową delegację Sądu Najwyższego – prezesów Stanisława Zabłockiego i Józefa Iwul-

skiego. Najwyraźniej debatującym o zagrożeniu w Polsce praw człowieka nie przeszkadzały wyroki skazujące wydane przez sędziego Iwulskiego w stanie wojennym.

W imprezie Bodnara uczestniczyli również: płk Adam Mazguła, Marta Lampart, lewicowa działaczka znana ze swoich agresywnych zachowań w trakcie zadym Obywateli RP i „Czarnych Marszów”, Iwona Hartwich, jedna z liderka protestu rodziców

osób niepełnosprawnych oraz Paweł Kasprzak, lider Obywateli RP, który blokował legalne uroczystości związane z miesięcznicami smoleńskimi.

Zadzwoniliśmy do RPO Adama Bodnara i zapytaliśmy, czy obecność takich osób, jak sędzia Iwulski, płk Mazguła czy Paweł Kasprzak jest stosowna na tego typu wydarzeniach. – Każdy obywatel mógł przyjść na kongres. Nie wiedziałem, że pan Mazguła był obec-

ny, pana Iwulskiego akurat widziałem. Było tyle ludzi, że trudno mi było wszystkich zapamiętać – bagatelizował Bodnar.

Mirosław Wyrzykowski, sędzia TK w stanie spoczynku, w swoim referacie wygłoszonym w murach Polin porównał obecną sytuację w Polsce z rokiem 1968. „Pamiętam Marzec ’68 na Uniwersytecie Warszawskim. Wtedy na wiecu po raz pierwszy skandowałem »Konstytucja!«. I tak mi już zostało. Obserwujemy w Polsce obecnie wrogie przejęcie porządku konstytucyjnego” – mówił. Stwierdził, że zainteresowanie władz tym, że sędziowie zakładają koszulkę z napisem „konstytucja” wyraża stosunek oprawcy do ofiary.

– Obrona praw obywatelskich pod patronatem płk. Adama Mazguły, który sympatyzował z reżimem Jaruzelskiego, to ponura parodia. Można zauważyć, że Bodnar, który był bardziej wstrzeźliwy i w przeszłości potrafił bronić skrzywdzonych z różnych stron – choćby kibiców Legii – tym razem zaczął zachowywać się w sposób skandaliczny – dodaje Lisiewicz.

Emocje wzbudza również fakt, że Helsińska Fundacja Praw Człowieka jest finansowana przez fundację Georga Sorosa – instytucję także niestroniącą od politycznych deklaracji.

Eurokompromitacja

AFERA \ W mediach coraz głośniejsze o obozach językowych EuroWeek. Do sieci trafia mnóstwo kontrowersyjnych zdjęć młodych dziewcząt z dorosłymi mężczyznami. Minister spraw wewnętrznych Joachim Brudziński zalecił komendantowi głównemu policji podjęcie stosownych działań w tej sprawie.

Sprawa EuroWeek nabiera tempa. W sieci roi się od niepokojących publikacji zamieszczanych przez samych uczestników. W serwisie społecznościowym Instagram pod tagiem #euroweek można znaleźć zdjęcia polskich dzieci z dorosłymi mężczyznami. Na fotografiach widzimy, że mężczyźni pozwalają sobie na kontakt fizyczny. Przytulanie, cało-

wanie, przebywanie w pokojach uczniów to niewątpliwie przekroczenie dystansu.

W związku z kontrowersjami wokół obozów językowych wydział prasowy resortu spraw wewnętrznych poinformował, że minister Joachim Brudziński polecił gen. insp. Jarosławowi Szymczykowi, komendantowi głównemu policji, podjęcie stosownych działań.

Konsultował się także w tej sprawie z minister edukacji narodowej. „Jeżeli te doniesienia się potwierdzą, to wydam polecenie wszczęcia postępowania w tej sprawie” – powiedział w piątek prokurator generalny Zbigniew Ziobro.

Co ciekawe, zdjęcia wrzucone na portale społecznościowe są usuwane przez administratorów. „Organizatorzy

Euroweeku wysłali do naszej redakcji pismo, w którym żądają usunięcia publikacji dotyczących ich materiałów, grożąc pozwami” – czytamy na portalu wPolityce.pl. „Codzienna” skontaktowała się również z dziennikarzami Telewizji Republika. Okazuje się, że portal Telewizjarepublika.pl otrzymał takie samo pismo.

W opisie programu EuroWeek czytamy, że Szkoła Liderów jest specjalnym obozem edukacyjnym pozwalającym młodym ludziom aktywnie włączyć się w życie demokratycznego społeczeństwa dzisiejszej Europy. Media donoszą, że program był finansowany m. in. przez Dolnośląski Urząd

Marszałkowski, który był dotychczas w rękach Platformy Obywatelskiej. Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z wicemarszałkiem województwa dolnośląskiego Marcinem Krzyżanowskim (PiS). Niestety na ten moment nie był w stanie jednoznacznie potwierdzić nam tych doniesień.

W całej sprawie głos zabrał również prezes zarządu Stowarzyszenia EuroWeek – Szkoła Liderów. „Padliśmy ofiarą skrajnej manipulacji” – powiedział PAP Adam Jaśnikowski. Zapewnił, że nigdy nie otrzymał żadnego zgłoszenia od uczestników, że dzieje się coś złego.

.....

Marlena Nowakowska



NOWA PREZYDENT GRUZJI

KAUKAZ \ Salome Zurbiszwili, zwyciężczyni listopadowych wyborów prezydenckich w Gruzji, została w niedzielę zaprzysiężona na najwyższy urząd w państwie. To pierwsza kobieta wybrana na urząd prezydenta kraju na Kaukazie.

BLISKI WSCHÓD \ Kurdowie apelują do światowych mocarstw o uniemożliwienie Turcji przeprowadzenia ofensywy

Ankara uderza w Kurdów

Tureckie lotnictwo zaatakowało cele Partii Pracujących Kurdystanu (PKK) w Iraku. Ankara zapowiada również ofensywę przeciw kurdyjskim bojownikom w północnej Syrii. Pentagon ostrzega Turcję przed realizacją groźby.

Aleksander Kłos

14 i 15 grudnia tureckie lotnictwo zaatakowało cele Partii Pracujących Kurdystanu (PKK) w rejonie Sindżaru w Iraku. Zginęło siedmiu kurdyjskich bojowników – poinformowała Ankara. – Zakopimy ich w dołach, które wykopali – skomentował atak turecki prezydent Recep Tayyip Erdogan.

Turecka armia zapowiedziała kontynuowanie nalotów dopóty, dopóki członkowie PKK będą szukali schronienia w Iraku. Władze w Bagdadzie wystosowały protest i wezwały tureckiego ambasadora.

Jednostki podległe Ankarze przeprowadzają regularne ataki na bazy kurdyjskich bojowników znajdujące się w górzystym terenie na północy Iraku. W tym roku prezydent Erdogan groził również prze-



Kurdyjski protest przeciw agresywnej polityce Turcji | fot. Rodi Said/Reuters

prowadzeniem ofensywy lądowej, a w mijającym tygodniu zapowiedział przeprowadzenie operacji wymierzonej przeciw wspieranym przez USA kurdyjskim oddziałom w Syrii, które walczą z Państwem Islamskim. Władze

w Ankarze obawiają się uzyskania przez Kurdów z Ludowych Jednostek Samoobrony (YPG) w Syrii szerokiej autonomii, która oddziaływałaby na ambicje niepodległościowe ich rodaków żyjących w Turcji. Dlatego Ankara nie zwal-

czała Państwa Islamskiego, licząc na to, że będzie ono osłabiało siły syryjskich Kurdów.

Groźby tureckie wobec syryjskich Kurdów są nie do zaakceptowania dla USA, które zapowiedziały, że nie zgodzą się na wkroczenie sił

tureckich do miasta Manbidż. – Jednostronne wojskowe działania w północno-wschodniej Syrii jakiegokolwiek strony wzbudziłyby obawy, szczególnie gdy oddziały USA mogą być obecne w regionie lub w pobliżu. Taka operacja wojskowa byłaby nie do zaakceptowania – ostrzegł rzecznik Pentagonu Sean Robertson.

Turcja domaga się od Stanów Zjednoczonych usunięcia z tego regionu jednostek YPG. Rozpoczęcie przez jej armię operacji zostałoby uznane przez Stany Zjednoczone za złamanie porozumienia zawartego między tymi krajami w czerwcu tego roku, zgodnie z którym jednostki kurdyjskie miały wycofać się do Manbidż, a następnie zostać rozbrojone. Gwarantami bezpieczeństwa i stabilności miały być siły tureckie i amerykańskie. Choć w zeszłym miesiącu rozpoczęły one wspólne patrole, to strona turecka ocenia, że porozumienie nie jest realizowane. Przedstawiciele partii syryjskich Kurdów twierdzą, że groźby Ankarę są równoznaczne z „wypowiedzeniem wojny” i zapowiadają uzgodnienie strategii w celu przeciwdziałania agresji. Wezwali przy tym światowe mocarstwa, by nie dopuściły do tureckiego ataku.

Ghandi Niemile widziany w Afryce

PAMIĘĆ HISTORYCZNA \ Pomnik Mahatmy Gandhiego w ubiegłym tygodniu został usunięty z kampusu Uniwersytetu Ghany. Powodem rozbiórki monumentu ojca współczesnej indyjskiej państwowości były jego rasistowskie poglądy.

W czerwcu 2016 r. odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika upamiętniającego duchowego przywódcę Hindusów Mahatmę Gandhiego. W ceremonii tej wziął udział m.in. prezydent Indii Pranab Mukherjee, który podkreślał związki łączące Ghanę oraz Indie, które były częścią imperium kolonialnego Wielkiej Brytanii.

Wydarzenie związane z odsłonięciem pomnika wywołało liczne protesty wśród kadry naukowej oraz studentów, którzy domagali się usunięcia pomnika ojca współczesnej indyjskiej państwowości. W złożonej petycji do władz protestujący przytoczyli wiele tekstów Mahatmy Gandhiego ukazujących jego rasistowskie przekonania, w tym pogardę wobec czarnoskórych miesz-

kańców Afryki. – Panuje powszechne przekonanie w koloniach brytyjskich, że Hindusi są tylko trochę lepsi, jeśli nie wcale, od dzikusów oraz ludów tubylczych Afryki. Nawet dzieci są uczone w ten sposób. Skutkuje to tym, że Hindusi są zrównywani z tymi dzikimi kaffirami (pogardliwe słowo oznaczające Murzyną), których jedynym zajęciem jest polowanie, a główną ambicją zebranie jak największej bydła, aby móc kupić żonę oraz spędzać swoje życie w niewiedzy i nagości – możemy przeczytać w jednym z opublikowanych przez Gandhiego dzienników, które napisał podczas swojego pobytu w Afryce Południowej.

Pod wpływem rosnącej presji ministerstwo spraw zagranicznych oraz regionalnej integracji Ghany zdecydowało

się na usunięcie monumentu Mahatmy Gandhiego z kampusu uniwersyteckiego. Kierownik zakładu językoznawstwa i literaturoznawstwa w Instytucie Studiów Afrykańskich dr Obadele Kambon będący jednym z autorów petycji oznajmił, że usunięcie monumentu było kwestią szacunku wobec siebie. – Jeśli pokazujemy, że nie mamy do siebie samych szacunku oraz pogardzamy naszymi bohaterami, a czcimy te osoby, które mają nas w pogardzie, to dlaczego świat miałby nas szanować – oznajmił dr Kambon. Był to jeden z kilku protestów wywołanych upamiętnieniem Mahatmy Gandhiego w Afryce. W Mali trwają demonstracje sprzeciwiające się planom odsłonięcia pomnika ojca indyjskiej państwowości. W Johannesburgu natomiast odbyły się demonstracje domagających się usunięcia pomnika Mahatmy Gandhiego, który odsłonięto w 2003 r.

Paweł Kryszczak

Rosja może zaatakować Polskę

KIJÓW \ Zajęcie Ukrainy nie jest ostatecznym celem Rosji, a jedynie częścią większego ataku, który może doprowadzić m.in. do napaści na Polskę – ostrzega ukraińska Rada Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNiO).

Zdaniem Wałentyna Petrowa, szefa Służby Bezpieczeństwa Informacyjnego wchodzącej w skład RBNiO, już w najbliższych latach może dojść do globalnego konfliktu zbrojnego, wywołanego przez Rosję. – Jeśli spojrzymy na obecne inicjatywy wojskowe Rosji, to można powiedzieć, że są to nie tylko przygotowania do wojny z Ukrainą, lecz element szerszego rozwijania rosyjskiej maszyny ofensywnej. Rozciąga się ona od Morza Północnego aż po Syrię. Faktycznie możemy mówić o przygotowaniach do wojny światowej – powiedział Petrow, występując na prezentacji projektu „Świat 2019”, opracowanego wspólnie przez tygodniki „Ukraiński Tydzień” i brytyjski „The Economist”. – Obecnie wszystkie plany zbrojenio-

Rosji, dotyczą lat 2023–2025. Świat może być gotowy do globalnego konfliktu nawet za sześć lat, ale może się on rozpocząć również wcześniej. W hipotetycznej trzeciej wojnie światowej Rosja, wzmocniona przez zasoby Ukrainy, będzie zupełnie innym krajem – dodał.

Przedstawiciel RBNiO przypomniał, że w pobliżu ukraińskich granic Rosja rozwija swoje zgrupowania wojskowe. – To naprawdę straszliwa siła, która grozi nie tylko Ukrainie. W jej planach [Rosji] jest przejście przez Ukrainę i dalej, przez Białoruś, do państw bałtyckich i Polski – ostrzegł Petrow. Warto przypomnieć, że pod koniec listopada br. Rosja przerzuciła na okupowany Krym kolejny dywizjon rakiet S-400.

(kw)



ZAWIESZENIE BRONI W JEMENIE

BLISKI WSCHÓD \ Zespół monitorujący ONZ ma w najbliższym czasie przybyć do Jemenu, by monitorować wprowadzenie zawieszenie broni uzgodnione przez strony konfliktu: wspierany przez Arabię Saudyjską rząd i bojowników Houthi.



NIE BĘDZIE DRUGIEGO REFERENDUM

BREXIT \ W niedzielę przedstawiciele brytyjskiego rządu podkreślili, że nie zamierzają organizować drugiego referendum ws. brexitu. Gabinet May ciągle liczy, że wynegocjowana z UE umowa zostanie przegłosowana przez parlament.

FRANCJA \ Kolejna sobota ulicznych protestów

Ruch „żółtych kamizelek” traci rozpęd

33 tys. Francuzów uczestniczyło w sobotnich manifestacjach „żółtych kamizelek” w całej Francji. Protesty w Paryżu przyciągnęły jednak tylko 3 tys. demonstrantów. To znacząco mniej niż ubiegłym tygodniu, gdy w demonstracji uczestniczyło ok. 8 tys. osób. Z kolei prezydent Emmanuel Macron uzyskał silne wsparcie podczas ostatniego szczytu Rady Europejskiej w Brukseli.

Maciej Kożuszek

To był już piąty z rzędu weekend francuskich protestów. Do Paryża ściągnięto 8 tys. funkcjonariuszy policji i 14 transporterów opancerzonych. Większość restauracji i sklepów była zamknięta, a okna zabezpieczono drewnianymi płytami, w oczekiwaniu na protesty, które w poprzednich tygodniach często kończyły się zamieszkami, starciami z policją i aktami wandalizmu. Większe demonstracje odbyły się także w Bordeaux, Lyonie i Nantes.

W sobotę dochodziło do epizodycznych starć na Polach Elizejskich. Gdy protestujący podchodzili zbyt blisko do policyjnego kordonu, a w niektórych sytuacjach nawet starali się go przerwać, siły porządkowe używały amatek wodnych i gazu łzawiącego. Według raportów siedem osób miało odnieść rany, a w samym Paryżu aresztowano 85 protestujących. W Calais grupa protestujących „żółtych kamizelek” zablokowała dostęp do portu. Jak ocenił ekspert BBC News Hugh Scofield, w protestach w ostatni weekend wzięło udział mniej osób, których celem był wandalizm i starcia z policją. Wynika to z faktu niższej frekwencji podczas protestów. „Było za mało pro-



Sobotnie starcia z policją na Polach Elizejskich | fot. Stephane Mahe/Reuters

testujących, wśród których mogliby się ukryć ci, którzy szukają kłopotów”. „Macron, nie jesteśmy głupi” głosił jeden z transparentów podczas protestu. Niezależnie jednak od tego, czy powodem były ustępstwa francuskiego rządu czy zwykłe zmęczenie cotygodniowymi protestami, liczba protestujących była dwukrotnie niższa niż tydzień temu. Prezydent Macron wycofał się z mocno krytykowanej podwyżki podatku na paliwo. Zaproponował też program, w którym otrzymujący pla-

cę minimalną mają dostawać po 100 euro miesięcznie rządowego zasiłku. Wprowadzone mają być też ulgi podatkowe dla emerytów. Sam prezydent, chociaż zgodził się na ustępstwa, w piątek nawoływał do tego by, także w związku z atakiem terrorystycznym w Strasburgu, wstrzymać się od manifestacji w nadchodzący weekend. „Francja potrzebuje spokoju, porządku i powrotu do normalności”. Prezydent potępił też towarzyszącą protestom przemoc. „Myślę, że nasza demokracja nie

może zaakceptować dialogu, który prowadzony jest poprzez zajmowanie przestrzeni publicznej, przez elementy przemocy” – mówił Macron. Prezydent Francji otrzymał za to wyraźne wsparcie od europejskich liderów biorących udział w szczycie Rady Europejskiej w czwartek i w piątek. Szczególnie mocno Macrona chwaliła Angela Merkel. – Wysunął dobrze przemyślane, dodatkowe propozycje, odnosząc się do problemów, na które narzekali ludzie – mówiła Merkel zapytana o ocenę

ustępstw, których dokonał. – Ale jestem głęboko przekonana, że będzie się trzymał i będzie wprowadzał swoją agendę, która jest dobra dla Francji, szczególnie jeśli chodzi o redukcję bezrobocia wśród młodych – dodała kanclerz Niemiec. Umiarkowanym sukcesem Macrona można nazwać fakt, że w konkluzjach ze szczytu znalazła się deklaracja o budżetowym instrumencie, który ma być wprowadzony dla krajów strefy euro. W tej kwestii prezydent Francji liczył na dużo więcej.

Ukraińskie prawosławie ma zwierzchnika

RELIGIA \ Autokefaliczny Ukraiński Kościół Prawosławny otrzymał zwierzchnika. Został nim biskup Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Kijowskiego Epifaniusz. Przeciwno tej decyzji protestuje Cerkiew rosyjska.

Wyboru 39-letniego Epifaniusza (Dumenko), metropolity perejasławskiego i białocerkiewskiego, dokonał sobór zjednoczeniowy ukraińskiego prawosławia. Doszło do tego w sobotę podczas obrad w jednej z najważniejszych świątyń Ukrainy katedrze Mądrości Bożej w Kijowie. W wyborze zwierzchnika za zamkniętymi drzwiami uczestniczyło 192 delegatów, w tym członkowie nieuznawanych za kanoniczne Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Kijowskiego

i Ukraińskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej. 6 stycznia, w dniu prawosławnej wigilii Bożego Narodzenia według kalendarza juliańskiego, Epifaniusz otrzymał od patriarchy Konstantynopola Bartłomieja I tomos (akt) o autokefalii Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej. Bartłomiej I uważa, że autokefalia przyznana Kościołowi ukraińskiemu doprowadzi do zjednoczenia wszystkich członków Kościoła prawosławnego na Ukrainie.

Po wyborze Epifaniusz powiedział, że doszło w ten sposób do zjednoczenia trzech gałęzi ukraińskiego prawosławia. – Jestem przekonany, że zjednoczona Cerkiew, uznana przez wiarę i prawdę, będzie służyła ukraińskiemu narodowi. Chciałbym też zaapelować do wszystkich naszych współbraci o przyłączenie się do naszej Cerkwi. Drzwi tej Cerkwi są otwarte dla wszystkich – powiedział do wiernych przed katedrą Epifaniusz.

Po soborze prezydent Ukrainy Petro Poroszenko, który uczestniczył w obradach, powiedział, że jest to dzień ostatecznego zdobycia niezależności Ukrainy od Rosji. – Nie jesteście świadkami, jesteście bezpośrednimi uczestnikami historii, która tworzy się na naszych oczach – powiedział Poroszenko. Obrady soboru zignorowała podporządkowana Kremlowi hierarchia Kościoła Patriarchatu Moskiewskiego. Rzecznik Patriarchatu

Moskiewskiego Władimir Legojda ocenił, że decyzje soboru zjednoczeniowego w Kijowie nie mają mocy kanonicznej, a jedynym zwierzchnikiem Cerkwi prawosławnej na Ukrainie pozostaje metropolita kijowski i całej Ukrainy Onufry. W listopadzie, gdy Patriarchat Konstantynopolański wszczął proces nadania autokefalii dla Ukrainy, Rosyjska Cerkiew Prawosławna potępiła ten proces. Uważa ona Ukrainę za swoje terytorium kanoniczne i sprzeciwia się jej niezawisłości. Aleksander Kłos



BREXIT \ Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii uruchomi symulator brexitowy dla polskich firm. Każdy przedsiębiorca będzie mógł uzyskać informacje nt. regulacji, które pojawiają się w chwili wyjścia Wielkiej Brytanii z UE. Podane informacje będą dotyczyły m.in. ceł, kontroli granicznych, wymogów fitosanitarnych.

MIEDŹ \ Polski koncern uczci pamięć o Ignacym Domeyko, fundując stypendia dla studentów

Chile docenia inwestycje KGHM

KGHM Polska Miedź podpisał 11 grudnia deklarację o współpracy naukowo-technicznej z Uniwersytetem La Serena. Przedstawiciele polskiego koncernu spotkali się również w Santiago z ministrami ds. górnictwa, gospodarki, rozwoju i turystyki oraz z wiceprezesem CORFO, chilijskiej agencji rozwoju inwestycji.



Polsko-chilijskie spotkanie w Santiago | fot. KGHM/d

Podstawą poważnego biznesu jest traktowanie po partnersku lokalnych społeczności oraz władz i prowadzenie z nimi otwartego dialogu. KGHM zależy na takich relacjach i zapewniam, że możemy liczyć na wsparcie chilijskiego rządu – podkreśla Marcin Chłudziński, prezes KGHM Polska Miedź.

Szef polskiego koncernu podkreśla, że minister gospodarki pan José Ra-

món Valente Vias przedstawił KGHM interesującą wizję uproszczenia procedur oraz deregulacji, które ułatwią prowadzenie biznesu w Chile. – Warto podkreślić, że również chilijskie ministerstwo górnictwa docenia sposób prowadzenia przez nas biznesu. Przejawem tego jest m.in. bezproblemowe przyznanie pozwoleń środowiskowych dla projektów

górnictw KGHM w Chile – dodaje Chłudziński.

Prezes widzi też pole do współpracy dla polskich uczelni technicznych, które mogłyby dzielić się swoimi projektami i wiedzą, ponieważ KGHM ma unikatowe doświadczenia w skutecznym adaptowaniu naukowych osiągnięć do branży górniczej i hutniczej, a także sukcesy w rozwoju tech-

nologicznych start-upów. – To ogromny potencjał dla polskiej myśli technologicznej, której rozwiązania mogą wzmocnić polsko-chilijskie więzy gospodarcze. Czujemy się ambasadorami polskiego biznesu w Chile. Zależy nam, aby więcej firm z Polski prowadziło ekspansję w tym kraju – zaznacza Chłudziński. KGHM Polska Miedź podpisał 11 grudnia deklarację

o współpracy naukowo-technicznej z Uniwersytetem La Serena. Koncern zamierza wprowadzić program stypendialny dla chilijskich studentów. Będzie to jednocześnie uhonorowanie pamięci Ignacego Domeyki, słynnego polskiego geologa, mineraloga, inżyniera górnictwa i badacza Ameryki Południowej, zwłaszcza Chile, który był związany z Universidad de La Serena i miał ogromny wkład w reformę systemu edukacji w Chile oraz rozwój nauki o górnictwie.

– Ignacy Domeyko to postać, która łączy oba kraje. Będziemy wspierać projekty, które kultywują pamięć o naszym wybitnym rodaku – podkreśla szef KGHM. – Jesteśmy świadomi naszej roli w kształtowaniu najlepszej kadry dla górnictwa na całym świecie. Dlatego rozpoczynamy współpracę z najlepszym w Chile uniwersyte-tem o profilu górniczym – dodaje prezes Chłudziński.

(jak)

Wielka płyta ma się dobrze

NIERUCHOMOŚCI \ Kilkuletnie badania domów z wielkiej płyty wskazują, że są one w dobrym stanie. Choć wróżyło im kilkudziesięcioletni żywot, okazuje się, że mogą stać jeszcze kolejne 100 lat. Wkrótce administratorzy tych budynków otrzymają porady z Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju, jak o nie dbać.

Zakończyliśmy kilkuletnie badania domów z wielkiej płyty w całej Polsce, także na Śląsku. Wyniki badań wskazują, że domy są w dobrym stanie – poinformował wiceminister inwestycji i rozwoju Artur Soboń. Jedynym słabym punktem są niektóre płyty wielowarstwowe, w których łączenia warstw zewnętrznych, fakturowych z nośnymi, wymagają dodatkowego wzmocnienia.

– W celu zapewnienia finansowania wzmocnienia łączeń będziemy chcieli wprowadzić poprawkę do ustawy o termomodernizacji – przekazał wiceminister. – Kiedy budynek dostaje pieniądze na termo-

modernizację, chciałbym, aby dodatkowo, w wypadku budynków ze ścianami trójwarstwowymi, można było przeznaczyć pieniądze na łączenia – stwierdził. – Kotwy można wzmocnić w momencie, gdy budynki są docieplane, tak będzie łatwiej i taniej. To będzie optymalny czas – dodał wiceminister. Podkreślił, że nie ma żadnego zagrożenia związanego z tymi łączeniami.

Zachowane bezpieczeństwo budynków to bardzo dobra informacja dla ok. 12 mln ludzi, którzy mieszkają w prawie 4 mln lokali w blokach z wielkiej płyty. Najstarsze budynki zbliżają się do sześćdziesiątki. Ich żywotność obliczano na 50,

maksymalnie 70 lat. Jak wynika z przeprowadzonych badań, bloki mogą stać jeszcze kolejnych 100 lat. Aby jednak tak się stało, trzeba o nie odpowiednio dbać. Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju poinformowało, że w najbliższym czasie pokaże sposoby administrowania, zarządzania tymi budynkami, aby przez kolejne 100 lat nic złego się z nimi nie działo.

Niepokój o wielką płytę powodowały pękające ściany i stropy, nieszczelności łączenia balkonów (loggii) ze ścianą budynku, wilgoć i pleśń na ścianach, rdzawe zacieki. Niejednokrotnie odpadała płyta elewacyjna, a mury trzeba było spinać specjalnymi klamrami. Były obawy o wietrzenie betonu i korozję zbrojenia, które mogłyby rozsądzać wielką płytę od środka.

Na Śląsku zdarzyło się, że z powodu szkód górniczych trzeba było rozebrać pięciokondygnacyjny budynek. Odkryto wszystkie złącza i okazało się, że są w lepszym stanie, niż ktokolwiek mógł się spodziewać. Wielka płyta się nie zawali – zawyrokowali specjaliści.

Lucyna Piwowarska, PAP

Rekordowe dostawy LNG

GAZ \ Polskie LNG przyjmie w tym roku w terminalu im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Świnoujściu jeszcze dwie dostawy skroplonego gazu. Rok 2018 dla spółki jest rekordowy. Do początku grudnia terminal przyjął 21 statków z LNG, a licząc od pierwszego metanowca, który przyplął pod koniec 2015 r., było już 45 dostaw.

Spółka planuje, że do końca I kw. 2019 r. przekroczy 50 dostaw. W 2018 r. z terminala wyjechało ponad 1,5 tys. załadowanych cystern. To więcej niż w innych europejskich terminalach; w Rotterdamie czy w Zeebrugge. Wynik ma jeszcze zostać poprawiony, bo zapotrzebowanie na LNG będzie rosło. Dlatego Polskie LNG realizuje program rozbudowy terminala, zakładający wykonanie czterech komponentów: zwiększenie mocy regazyfikacyjnych z 5 do 7,5 mln m sześć., budowę drugiego nabrzeża przeznaczonego dla mniejszych jednostek pływających, postawienie trzeciego zbiornika na LNG o pojemności 180 tys. m sześć., jak również skonstruowanie bocznic kolejowej do przeładunku gazu skroplonego na cysterny

kolejowe i kontenery ISO. – Po zakończeniu prac będziemy oferować dodatkowe usługi, jak choćby przeładunek skroplonego gazu w cysterny kolejowe, a także gazu małej skali. Wpłyniemy na rozwój rynku gazu w żegludze, przewozach kolejowych i samochodowych. Tym samym zwiększymy znaczenie świnoujskiego terminalu w regionie – powiedział prezes Polskiego LNG Paweł Jakubowski.

Od pierwszej dostawy do Świnoujścia dostarczono prawie 9 mln m sześć. LNG. Od początku eksploatacji regazyfikowano ponad 4,8 mld m sześć. surowca, załadowano ponad 3,6 tys. cystern oraz 150 tys. m sześć. LNG w cysterny samochodowe.

(p.woz)

KONWENCJA PiS \ Bezprecedensowa nadwyżka budżetowa w listopadzie

Rząd proponuje podniesienie wynagrodzeń

W listopadzie, po raz pierwszy w historii III Rzeczypospolitej na tym etapie roku, nadal jest nadwyżka budżetowa. Wobec znakomitej sytuacji w finansach publicznych premier Mateusz Morawiecki podczas sobotniej konwencji PiS zapowiedział, że proponuje Polakom program wyższych płac.

Paweł Woźniak

Będziemy dążyć do podwyższenia płac. To program dla ambitnych, przedstawimy go w styczniu, lutym całemu narodowi. Chcemy, żeby Polacy zarabiali tak, jak zachodni Europejczycy. To jest na wyciągnięcie ręki, za mniej więcej 10 lat lub krócej dorównamy standardowi życia Hiszpanów i Włochów, za nieco dłużej dojdziemy do poziomu życia Francuzów. Ale to jest możliwe i razem możemy tego dokonać. Wyższe wynagrodzenia możemy zaproponować w wiarygodny sposób, ponieważ przemawiają za tym finanse publiczne. Pierwszy raz mamy w listopadzie nadwyżkę budżetową – mówił premier. Przypominał o obliczeniach ekonomistów związanych z opozycją, którzy przepowiadali krach budżetu za rządów PiS. – Oni sobie obliczyli, że będziemy 100 mld zł na minusie. A my jesteśmy na plusie. Czy można się bardziej pomylić? – pytał retorycznie Morawiecki, dodając również, że Polska ma mniejszy dług instytucji rządowych i samo-

ządowych. – Malejący dług publiczny to dowód na to, że potrafimy rządzić i działać na rzecz Polaków – powiedział szef rządu. Zapewnił, że PiS chce kierować swój program do silnej klasy średniej. – Naszą ofertę budujemy w ten sposób, żeby klasa średnia w Polsce była jak najsilniejsza, jak najbardziej zasobna; żeby pomóc rozwijać skrzydła młodym, ale też młodym duchem, Polakom, którzy chcą pracować, chcą się dorabiać i zarabiać na poziomie europejskim – mówił Morawiecki.

ptacji. To się USA i Brazylii i wielu innym krajom nie podoba. W negocjacjach przeszkodą była też postawa Turcji, która zażądała usunięcia jej z grupy państw rozwiniętych i dołączenia do państw rozwijających się. Cel był znów ten sam – pieniądze. Kraje rozwijające się mają bowiem łatwiejszy dostęp do pomocy finansowej. Warto podkreślić, że to samo żądanie ze strony Turcji opóźniło też zakończenie szczytu COP21 w Paryżu przed trzema laty. Jak zdradził szef gabinetu prezydenta Krzysztof Szczerski, w osiągnięciu porozumienia w Katowicach ważną rolę odegrała „dyskretna dyplomacja prezydenta Andrzeja Dudy”. Wiele przedstawicieli krajów w wystąpieniach końcowych gratulowało polskiej prezydencji prowadzenia negocjacji i przyznienia się do przyjęcia pakietu katowickiego. – Z tej konferencji wysłany jest pozytywny sygnał na rzecz wzmacniania działań na rzecz klimatu, model energetyki niskowęglowej jest nieodwracalny – uznał przedstawiciel Chin.

Mariusz Andrzej Urbanek



Będziemy dążyć do podwyższenia płac. Chcemy, żeby Polacy zarabiali tak, jak zachodni Europejczycy – powiedział premier Morawiecki | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Do tej pory resort finansów oszacował, że po październiku dochody budżetu wyniosły 309,4 mld zł, tj. 87 proc. planowanych, z budżetu wydano natomiast 302,9 mld zł, czyli 76,3 proc. zaplanowanej na ten rok kwoty. Tym samym nadwyżka wyniosła 6,5 mld zł. W tym okresie dochody budżetu państwa były wyższe o 14,4 mld zł w porównaniu z rokiem ubiegłym, zaś dochody podatkowe były wyższe o 7,7 proc.,

czyli o ok. 20,3 mld zł. Dochody z podatku VAT były wyższe o ok. 7,3 mld zł, dochody z podatku akcyzowego i podatku od gier były wyższe o ok. 3 mld zł, dochody z podatku PIT były wyższe o ok. 5,8 mld zł, zaś dochody z podatku CIT – o ok. 4,1 mld zł. W ustawie budżetowej na 2018 r. założono deficyt na poziomie 41,5 mld zł, ostatnio jednak skorygowano go do 23,76 mld zł.

Kto zapłaci za rewolucję energetyczną?

COP24 \ W sobotę późnym wieczorem jednogłośnie przyjęto tzw. pakiet katowicki, dokument końcowy szczytu klimatycznego w Katowicach. To konkretny plan realizacji porozumienia paryskiego z 2015 r. Prezydent COP24 Michał Kurtyka uznał to za historyczny sukces. Jednocześnie przyznał, że dyskusje i negocjacje były bardzo skomplikowane.

Rozpoczęcie ostatniej sesji szczytu opóźniło się o parę godzin z powodu sprzeciwu Brazylii i Turcji. Nowym władzom największego państwa Ameryki Południowej nie podoba się porozumienie paryskie. Jair Bolsonaro, który wygrał wybory prezydenckie w Brazylii i od stycznia obejmie władzę, już zapowiedział wycofanie się jego kraju z tego porozumienia klimatycznego. Bolsonaro uważa, podobnie jak prezydent USA Donald Trump, że polityka klimatyczna ONZ to biznes korzystny tylko dla niektórych krajów.

Pod naciskiem m.in. takich opinii w pakiecie katowickim nie została uregulowana realizacja art. 6 porozumienia paryskiego. Artykuł ten zakłada m.in. wprowadzenie nadzorowanego przez Konwencję Klimatyczną ONZ międzynarodowego mechanizmu rynkowego, który ma służyć promocji zrównoważonego rozwoju i ograniczaniu emisji. Część przychodów z tego mechanizmu miałyby być przekazywana państwom rozwijającym się, szczególnie narażonym na zmiany klimatu, w celu pokrycia kosztów ada-

ptacji. To się USA i Brazylii i wielu innym krajom nie podoba.

W negocjacjach przeszkodą była też postawa Turcji, która zażądała usunięcia jej z grupy państw rozwiniętych i dołączenia do państw rozwijających się. Cel był znów ten sam – pieniądze. Kraje rozwijające się mają bowiem łatwiejszy dostęp do pomocy finansowej. Warto podkreślić, że to samo żądanie ze strony Turcji opóźniło też zakończenie szczytu COP21 w Paryżu przed trzema laty. Jak zdradził szef gabinetu prezydenta Krzysztof Szczerski, w osiągnięciu porozumienia w Katowicach ważną rolę odegrała „dyskretna dyplomacja prezydenta Andrzeja Dudy”. Wiele przedstawicieli krajów w wystąpieniach końcowych gratulowało polskiej prezydencji prowadzenia negocjacji i przyznienia się do przyjęcia pakietu katowickiego. – Z tej konferencji wysłany jest pozytywny sygnał na rzecz wzmacniania działań na rzecz klimatu, model energetyki niskowęglowej jest nieodwracalny – uznał przedstawiciel Chin.

Wiele przedstawicieli krajów w wystąpieniach końcowych gratulowało polskiej prezydencji prowadzenia negocjacji i przyznienia się do przyjęcia pakietu katowickiego. – Z tej konferencji wysłany jest pozytywny sygnał na rzecz wzmacniania działań na rzecz klimatu, model energetyki niskowęglowej jest nieodwracalny – uznał przedstawiciel Chin.

Partnerstwo PZU i Atlantic Council

UMOWA \ PZU SA i amerykański think tank Atlantic Council podpisały wieloletnią umowę o partnerstwie strategicznym. W jego ramach PZU będzie m.in. angażował się w pogłębianie sojuszu oraz rozwijanie relacji gospodarczych pomiędzy Polską i USA.

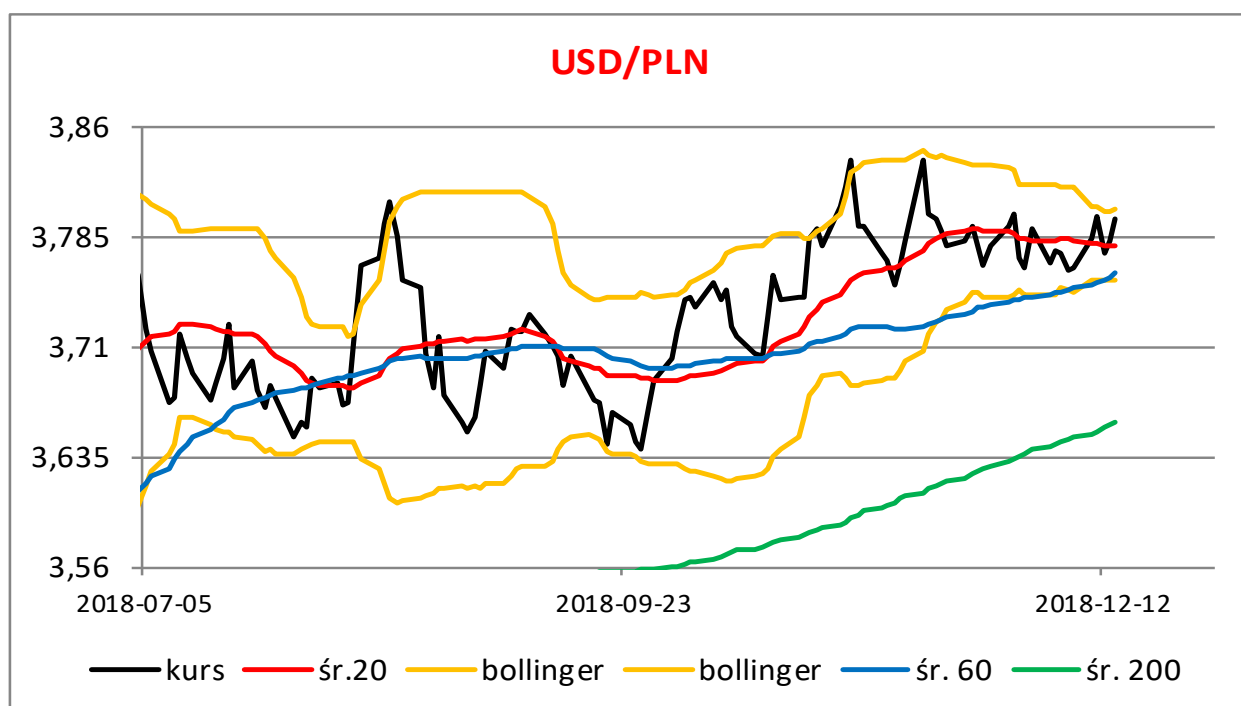
Umowa została podpisana podczas dorocznego Forum Atlantic Council w Waszyngtonie. „Porozumienie jest filarem kampanii Atlantic Council realizowanej pod hasłem »100 lat razem«, która obejmuje inwestycje organizacji w Polsce oparte na wspólnych wartościach i zbieżnych interesach, a także wspiera zaangażowanie w tworzenie silnej transatlantyckiej wspólnoty wolności” – napisano w komunikacie.

Frederick Kempe, prezydent Atlantic Council, wyjaśnił, że misją think tanku jest współpraca z sojusznikami w celu zabezpieczenia przyszłości. – Europa Środkowa, z Polską na czele, ma potencjał, aby stać się ważnym ośrodkiem napędzającym wzrost gospodarczy, innowacyjną politykę i odważne koncepcje dotyczące przyszłości – powiedział.

W komunikacie przekazano, że Atlantic Council realizuje we współpracy z PZU kilka kluczowych projektów, takich jak promocja Inicjatywy Trójmorza i wspieranie projektów dotyczących transgranicznej energetyki, transportu oraz infrastruktury telekomunikacyjnej, które mają istotne znaczenie dla rozwoju gospodarczego i integracji Europy Środkowej w ramach UE.

– To bardzo ważny czas dla USA i Polski, w którym należy kontynuować współpracę między naszymi krajami. Z niecierpliwością oczekujemy także na możliwość współpracy z Atlantic Council przy wzmacnianiu strategicznej narracji dotyczącej historii sukcesu gospodarczego Polski i Europy Środkowowschodniej – oświadczył prezes PZU Paweł Surówka.

(jak)



Dolar nie do zatrzymania

WALUTY \ Dolar znowu mocny. W tle słabe odczyty PMI dla Europy i fatalna sytuacja polityczna. Stopy procentowe bez zmian. Oczekiwanie na 19 grudnia.

Rafał Grodowski

Euro tydzień rozpoczęło całkiem nieźle i przed poniedziałkowym świtem przekroczyło kurs 1,144 USD. Później było już gorzej i euro zamknęło dzień spadkiem o 0,5 proc.

Dla funta poniedziałek był, lub przynajmniej miał być, czasem oczekiwania na wtorkową decyzję ws. brexitu. Do głosowania nie doszło, bo premier May odwołała je, argumentując obawami o porażkę rządu i chęcią kolejnych negocjacji z Unią Europejską. Funt jeszcze w południe notował nieznaczny spadek do USD, by potem zacząć przyspieszać, a tuż po godz. 16 notował spadek o ponad 1,5 proc. i kolejne roczne minimum. Para GBP/USD kosztowała zaledwie 1,2506 dol., czyli o ok. 18 centów mniej niż w kwietniu.

Słabo zaprezentowały się także dwie najważniejsze waluty Azji. Zarówno jua, jak i jen zanotowały spadki, trend był jednak naturalny i dolar sukcesywnie zyskiwał na wartości.

Wtorkowy poranek przebiegał w atmosferze oceny poniedziałkowych wydarzeń. Euro, funt, a także nasz złoty do południa odrabiały straty z poprzedniego dnia. Później było zdecydowanie gorzej. W roli głównej wystąpiła waluta brytyjska, której kurs w południe wynosił ponad 1,263 USD, by zakończyć dzień na poziomie 1,248 USD. Tak mocny spadek to efekt dalszego ciągu serialu pod nazwą brexit. Tym razem znaczący wpływ na notowania miały medialne spekulacje o utracie przez Theresę May fotele premiera i szefa własnej partii, a także wypowiedź szefa Rady Europejskiej Donalda Tuska, że do kolejnych negocjacji umowy rozwo-

dowej nie dojdzie. A to zwiększa niebezpieczeństwo tzw. twardego brexitu. Na klęsce funta najtańszego od kwietnia 2017 r. skorzystał jedynie dolar, bo euro zamknęło dzień spadkiem o 0,3 proc. i kursem niewiele wyższym niż 1,13 USD, a nasz złoty stracił do dolara 0,43 proc. – za walutę amerykańską płacono przez chwilę powyżej 3,8 PLN.

Środa przyniosła wyraźne umocnienie funta. W tle takiego scenariusza widoczne były nie tylko malejące szanse na podwyżki stóp procentowych w USA w przyszłym roku, na co wskazywała niższa inflacja CPI, ale także polityka. Funt zyskał, bo Theresa May utrzymała stanowisko lidera Partii Konserwatywnej. Skorzystało na tym także euro zyskujące do USD.

Czwartek przebiegał pod znakiem oczekiwań na decyzję w sprawie stóp procentowych. Na zmiany się nie zanosilo, jednak utrzymanie stóp na dotychczasowym poziomie początkowo umocniło norweską koronę czy szwajcarskiego franka. W Ankarze stopy także się nie zmieniły, jednak waluta turecka przed decyzją traciła znacząco (ponad 0,6 proc.), by tuż po godz. 12 wyraźnie zyskać na wartości. W efekcie para USD/TRY zamknęła dzień spadkiem tylko o 0,1 proc.

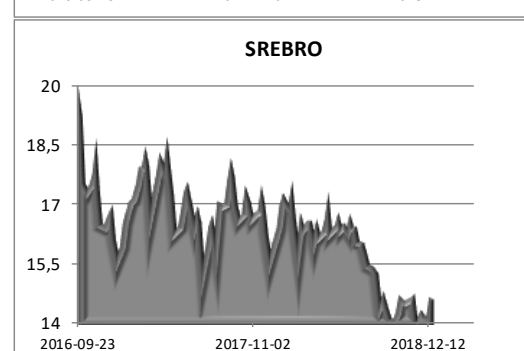
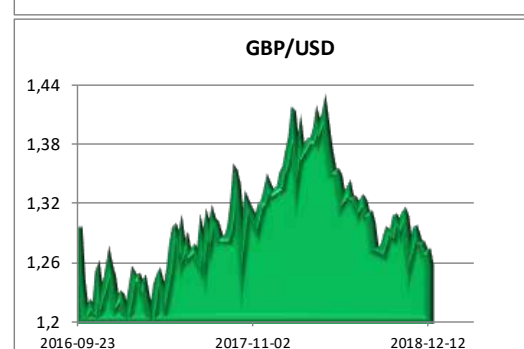
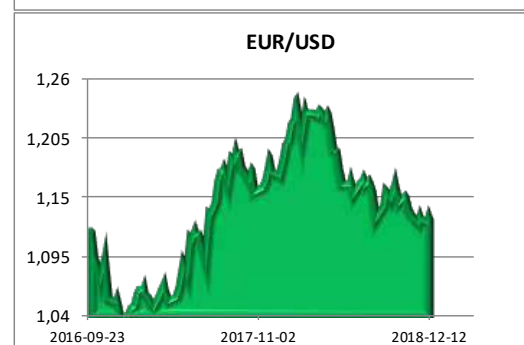
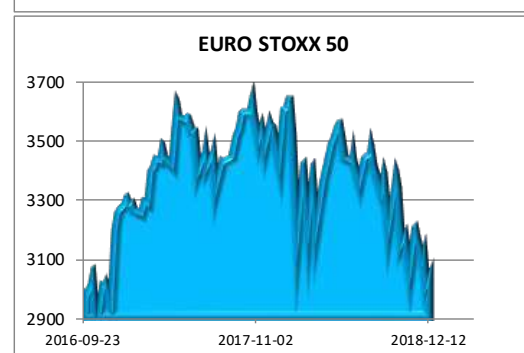
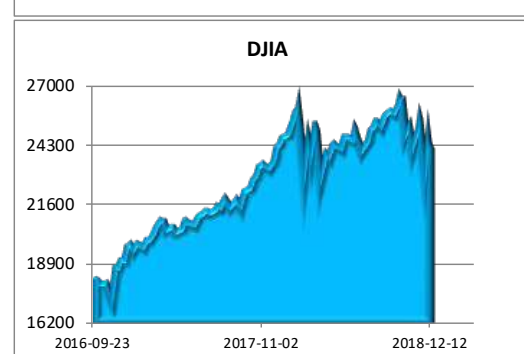
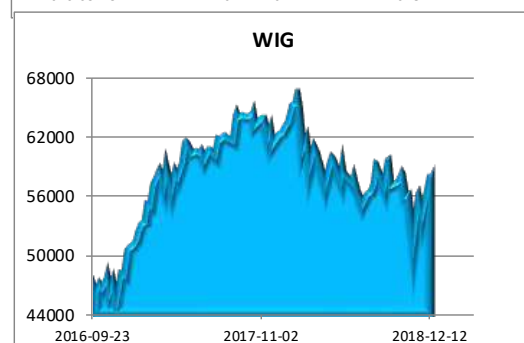
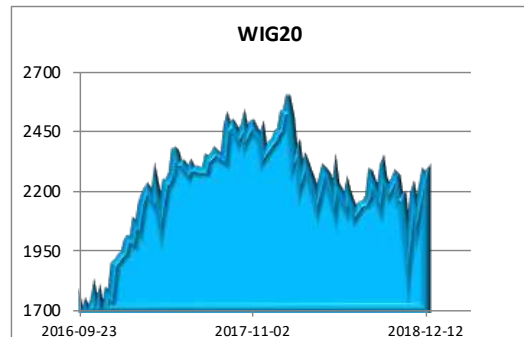
ECB zgodnie z przewidywaniami nie zmieniło poziomu stóp procentowych. Jednak euro zareagowało bardzo mocno, bo tuż po konferencji szefa ECB traciło do dolara 0,3 proc. Później było już lepiej, ale europejska waluta dzień zamknęła spadkiem o 0,12 proc. W końcowym komunikacie ECB potwierdziło utrzymanie do końca tego roku planu skupu aktywów. Co do stóp procentowych Rada zasugerowała, że obecny ich poziom zostanie utrzymany do połowy przyszłego

roku. Dwie pozostałe waluty zamknęły dzień symboliczną obniżką dla CHF i nieznacznym wzrostem wartości norweskiej korony. Jednak sam moment decyzji przynajmniej chwilowo zmienił sytuację franka.

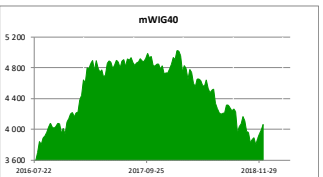
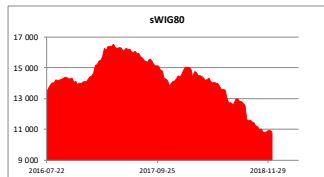
Dla chińskiego juana czwartkowe notowania były czasem nieznacznego wzrostu, co analitycy – podobnie jak środowe umocnienie (oba o 0,2 proc.) – wiązali z nadziejami na osłabienie konfliktu z USA. Jednak ostatni dzień tygodnia przyniósł osłabienie CNY i w efekcie tygodniowy bilans pary USD/CNY to umocnienie się dolara o 0,3 proc. oraz ponowny kurs waluty amerykańskiej powyżej 6,9 juana.

Dla jena czwartek nie był udany, bo waluta japońska zniżkowała o 0,3 proc., ale za to dzień później częściowo odrobiła straty, choć bilans tygodnia wypadł znacznie gorzej niż na CNY. Długoterminowy trend jest wynikiem pewnej konsolidacji i być może środowa decyzja o stopach procentowych, którą podejmie FOMC, zmieni ten obraz.

Ostatni dzień tygodnia dla walut europejskich nie był łatwy. Wpływ na to miało nie tylko otwarcie na parkietach giełdowych, ale przede wszystkim fatalne odczyty PMI. Do godz. 9 EUR/USD czy funt lub nasz złoty poruszały się względnie stabilnie, choć dało się w notowaniach odczuć nie tylko czwartkowy komunikat ECB, ale także kiepski obraz azjatyckich parkietów. Później było już gorzej i tuż po godz. 14 euro kosztowało mniej niż 1,128 USD, a cały dzień zamknęło spadkiem o 0,5 proc. i kursem tylko nieznacznie wyższym niż 1,13 USD. Poprawa w ostatnich godzinach była zapewne efektem fatalnej sesji za Atlantykiem. Funt, który niczym nie potrafi już zaskoczyć, stracił więcej, bo 0,6 proc., notując tygodniowy spadek o 1,2 proc., co razem było siódmym z rzędu spadkowym tygodniem. Niestety bilans euro czy naszej waluty to także strata do dolara.



↑	0,99781	0,84%	USDCHF	↓	14,637	-0,40%	SREBRO	↑	6845,17	0,84%	FTSE 100
↑	113,392	0,68%	USDJPY	↓	1241,4	-0,89%	ZŁOTO	↓	21374,83	-1,40%	NIKKEI
↓	1,25814	-1,25%	GBPUSD	↑	276,25	0,11%	MIEDŹ	↑	10865,77	0,72%	DAX
↓	1,13032	-0,93%	EURUSD	↓	60,28	-2,25%	ROPA BRENT	↓	24100,51	-1,18%	DJIA POPRZEDNI



Trudny przedświąteczny okres

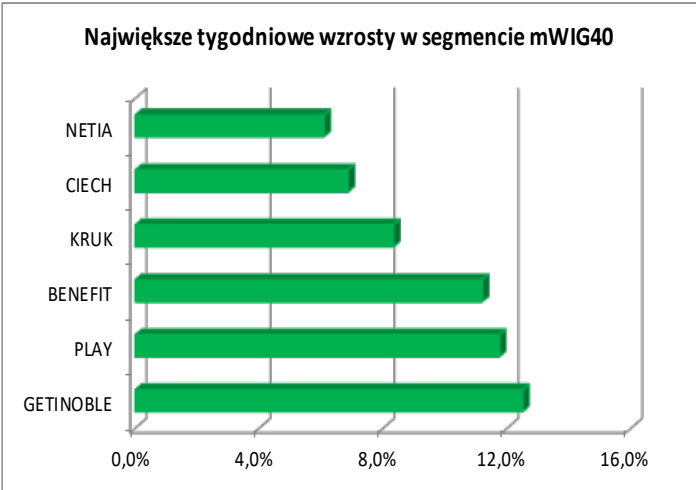
GIEŁDA \ Europa była na plusie. Azja znajdowała się pod kreską. Warszawa z przewagą zielonego koloru. Energetyka ze znaczącą zmiennością.

Rafał Grodowski

Giełdowy tydzień rozpoczął się fatalnie. Akcje na azjatyckich parkietach (Tokio, Sydney i Seul) zanotowały wyraźne osłabienie, co analitycy wiązali z danymi z japońskiej gospodarki i fatalnym sygnałem z końcówki pierwszego grudniowego tygodnia. Na minusie dzień zamknął także Szanghaj, któremu nie pomogła znacząca nadwyżka handlowa zanotowana przez Chiny w listopadzie. Nadwyżka wyniosła ponad 44 mld dol. i była o ponad 10 mld dol. wyższa niż wstępne założenia analityków.

Europa poszła niestety azjatyckim śladem i akcje na większości parkietów traciły już od początku dnia. DAX30 jeszcze przed południem zanotował kolejne minimum, a dzień zakończyło spadkiem przekraczającym 1,5 proc. i wartością 10 622 pkt. W Warszawie także dominowała czerwień, bo WIG20 zniżył o 1,7 proc. Lepiej zaprezentowały się średnie firmy, gdzie indeks stracił 0,4 proc. Obroty mniejsze niż 600 mln zł wskazywały, że inwestorzy nie dokonywali panicznej wyprzedaży. Poniedziałkowy spadek był trzecim z rzędu, a indeks od grudniowego szczytu stracił ponad 110 pkt.

W Stanach Zjednoczonych notowania prezentowały się lepiej, bo zarówno na Wall Street, jak i na drugim parkiecie zanotowano wzrosty. Te nie były jednak zbyt silne, a o udanym wyniku dnia zadecydowała



przede wszystkim końcówka. Jednak wzrost DJIA o 0,14 proc. to niewiele po fatalnym ubiegłym tygodniu.

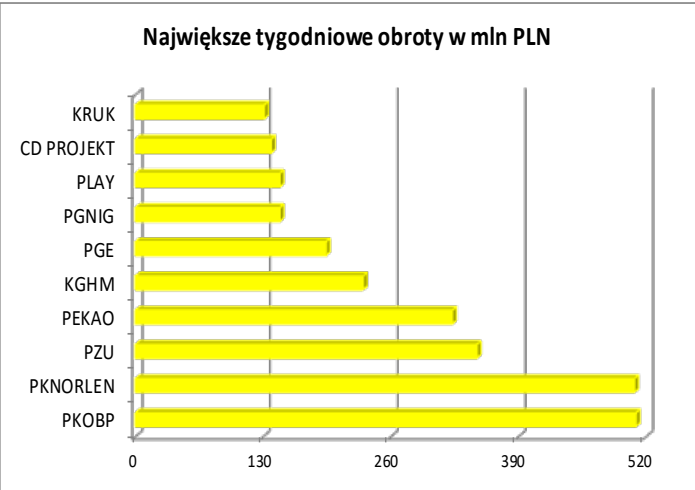
Wtorek to niestety przedłużenie spadkowego trendu na GPW. Indeks dwudziestu spółek spadł o 0,9 proc., choć jeszcze w połowie sesji notował wzrost o ponad 1 proc. Fatalnie zaprezentowały się banki i energetyka, dla których druga część dnia była bardzo trudna. W Europie panowała zdecydowanie lepsza atmosfera, bo tu indeksy zyskały bardzo mocno, odrabiając prawie całość spadków z poniedziałku. Znaczący wzrost zanotowały akcje we Frankfurcie i Londynie, który pomimo problemów z brexitem prezentuje się dość spokojnie. Na warszawską atmosferę wpływ miało gwałtowne załamanie energetyki, co wiązać można z obawami o ceny prądu i wyniki spółek w przyszłym roku.

Zamykające dzień Stany Zjednoczone zanotowały nieznaczny wzrost indeksu Nasdaq Composite i niewiele większy spadek na Wall Street. Notowania na NYSE nie były zbyt spokojne, bo rynek otworzył się bardzo dobrze (wzrost indeksu DJIA na początku o prawie 2 proc.), by potem sukcesywnie tracić i przed godz.

20 być na prawie procentowym minusie. Taki obraz dnia wskazywał na silny niepokój za Atlantykiem. W tle pozostawała oczywiście kwestia chińska, bo dane gospodarcze nie były zbyt istotne.

Środa przyniosła w Europie wyraźne ocieplenie, co było przedłużeniem azjatyckiego (głównie japońskiego) optymizmu. DAX30 znalazł się blisko 11 tys. pkt, a ponad 2 proc. zyskały akcje w Paryżu, co trudno wiązać z jakimiś szczególnymi informacjami ekonomicznymi. Sensacją była Warszawa, gdzie WIG20 w połowie dnia odstawał od mocnej Europy, by potem wyraźnie zyskać na wartości. Bardzo mocne wzrosty banków czy PKN Orlen i poprawa w sektorze energetyki zmieniły obraz parkietu. Wzrost indeksu WIG20 o 2,4 proc. i wskaźnika średnich firm o 0,8 proc. poparty był także rosnącymi obrotami. Sensacją in minus były notowania PGNiG, które przed południem było bardzo mocne, by potem wyraźnie stracić. Co ciekawe, tego dnia także gaz ziemny notował spore wahania, co być może wpłynęło na notowania spółki.

Czwartek umocnił notowania na warszawskim parkiecie prawie dwuprocentową zwyżką śred-



nich firm. Elita zyskała 1,6 proc., co znacząco różniło ją od obrazu Europy, gdzie przeważał kolor czerwony, choć spadki trudno uznać za wysokie. Mocny wzrost zanotowała energetyka, dla której ostatnie sesje są mocno naznaczone komentarzami polityków.

Ostatni dzień tygodnia rozpoczął się w atmosferze znaczących spadków w Azji. Tokio straciło ponad 2 proc., a niewiele lepiej zaprezentowały się parkiety w Seulu i Szanghaju. Europa na starcie dostała więc sygnał, po-

tęgowany przez fatalne odczyty wskaźników PMI. Przed godz. 11 Frankfurt tracił prawie 200 pkt, a spadek w Warszawie o godz. 10 wynosił ponad 1,2 proc.

Bilans pięciu dni to nieznaczne spadki w Azji i wzrosty w Europie i niestety czerwony kolor w USA. Tydzień był bardzo zmienny, co wyraźnie pokazuje, że końcówka roku naznaczona jest sprzecznymi informacjami. Obok polityki do głosu doszła także gospodarka i słabsze dane z Chin czy Europy...

Instrument	kurs wczorajszy	zmiana	kurs poprzedni
WIG	58 780,55	1,03%	58 180,45
WIG20	2 303,41	0,96%	2 281,54
mWIG40	4 066,57	1,81%	3 994,27
sWIG80	10 808,30	-1,19%	10 938,84
ALIOR	55,20	0,64%	54,85
CCC	198,60	-2,74%	204,20
CD PROJEKT	143,60	-0,28%	144,00
CYFRPLSAT	22,78	2,61%	22,20
ENERGA	9,42	-3,38%	9,75
EUROCASH	18,00	4,05%	17,30
JSW	66,96	-2,42%	68,62
KGHM	90,52	1,71%	89,00
LOTOS	85,10	3,35%	82,34
LPP	7 655,00	-1,29%	7 755,00
MBANK	427,60	2,74%	416,20
ORANGEPL	4,88	0,83%	4,84
PEKAO	106,50	-2,07%	108,75
PGE	10,75	-7,73%	11,65
PGNIG	6,90	-1,43%	7,00
PKNORLEN	111,75	4,59%	106,85
PKOBP	40,86	2,07%	40,03
PZU	43,53	1,56%	42,86
SAN PL	362,20	4,38%	347,00
TAURONPE	2,27	-2,58%	2,33

Materiały przygotowane przez NXF

Poniedziałek 17 grudnia–Piątek 21 grudnia 2018 r.

Spółka	Dzień	Kraj	Informacja	Okres
ORBIS	Poniedziałek	Polska	Początek zapisów w wezwaniu ogłoszonym przez ACCOR po 87 PLN	
ECHO	Środa	Polska	Wypłata zaliczki dywidendy 0,5 PLN	2018
RUCH Chorzów	Czwartek	Polska	ZWZA w sprawie pokrycia strat	2017/18
TRAKCJA	Piątek	Polska	Po sesji spółka wejdzie do indeksu mWIG40	



SPRZEDANO NAJDRÓŻSZĄ FRANCUSKĄ KSIĄŻKĘ

REKORD \ Pierwsze wydanie „W stronę Swanna”, pierwszego tomu powieści Marcela Prousta „W poszukiwaniu straconego czasu” osiągnęło na aukcji w Paryżu cenę 1,52 mln euro i stało się najdroższą francuską książką, jaką kiedykolwiek sprzedano na aukcji. Wstępna wycena wynosiła 600 do 800 tys. euro.

TURYSTYKA \ Cudzoziemcy zostawiają rocznie kilka miliardów dolarów

Brazylię odwiedza coraz więcej gości

Z roku na rok rośnie liczba cudzoziemców przyjeżdżających do największego kraju Ameryki Południowej. W ub.r. Brazylię odwiedziło prawie 6,6 mln zagranicznych turystów. Osób przyjeżdżających do Brazylii byłoby znacznie więcej, gdyby nie panująca w tym kraju wysoka przestępczość.

Andrzej Ratajczyk

korespondencja z Rio de Janeiro



Copacabana, najbardziej znana plaża globu | fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska

Brazylia to jeden z najbardziej atrakcyjnych turystycznie krajów świata. Decydują o tym przede wszystkim unikatowe walory przyrodnicze. Nie bez powodu rozciągająca się na sporej części kraju Puszca Amazońska czy leżące na granicy z Argentyną wodospady Iguazu zaliczane są do cudów natury.

Wielkim magnesem przyciągającym tysiące turystów jest

jedno z najciekawszych miast świata – Rio de Janeiro. Copacabana, chyba najbardziej znana plaża globu, niezależnie od pory roku nieustannie tętni życiem. Oczywiście największe obłożenie dawna stolica Brazylii przeżywa podczas karnawału, kiedy organizowane są słynne pokazy samby.

W ub.r. Brazylię odwiedziło prawie 6,6 mln zagra-

nicznych turystów, co było najlepszym wynikiem w historii. Wprawdzie wzrost w stosunku do roku poprzedniego był minimalny, ale ważne jest utrzymanie trendu wzrostowego.

Ostatnie duże wzrosty ruchu turystycznego związane były z organizacją dużych imprez sportowych, piłkarskiego mundialu

w 2014 r. i igrzysk olimpijskich dwa lata później. Samo Rio de Janeiro podczas igrzysk odwiedziło ponad milion turystów, z których 400 tys. stanowili obcokrajowcy. Według danych Ministerstwa Turystyki, w 2016 r. turyści zostawili w Brazylii rekordowo dużo pieniędzy – 6,2 mld dolarów (21 mld reali).

W ostatniej edycji Raportu Konkurencyjności Turystyki i Podróży, w którym oceniane są czynniki mające wpływ na rozwój turystyki w 136 krajach świata, Brazylia zajęła 27. miejsce. Spośród krajów Ameryki Łacińskiej tylko Meksyk został lepiej oceniony (22. pozycja). Miejsce Brazylii byłoby znacznie lepsze, gdyby nie problem przestępczości, z którym państwo nie potrafi sobie poradzić.

Brazylia odnotowała w tej dziedzinie nowy smutny rekord. Jak niedawno ogłosiła organizacja pozarządowa Brazylijskie Forum Bezpieczeństwa Publicznego, w ub.r. doszło w tym kraju do 63 880 zabójstw (w porównaniu z 2016 r. rokiem wzrost o 3 proc.).

Takie statystyki z pewnością nie zachęcają do odwiedzania pięknych miejsc w Brazylii. Chociaż trzeba też przyznać, że w miejscach dużego ruchu turystycznego policja i inne służby są widoczne, co wpływa na poczucie bezpieczeństwa.

Warszawiacy oszukani w ordynarny sposób

NIERUCHOMOŚCI \ Na ostatnim posiedzeniu Rada Warszawy zdecydowała o zmniejszeniu bonifikaty przy przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości z 98 proc. do maksimum 60 proc. Mieszkańcy Warszawy zostali w oszukani w ordynarny sposób – ocenił tę decyzję wiceminister inwestycji i rozwoju Artur Soboń.

W połowie października, przed wyborami samorządowymi, rada miasta przyjęła uchwałę ustalającą 98-proc. bonifikatę jako standardową oraz 99-proc. w wypadku użytkowania wieczystego trwającego powyżej 50 lat. Te stawki miały obowiązywać od nowego roku. Wówczas stosowny projekt uchwały przedstawił wiceprzewodniczący rady Dariusz Figura (PiS), a poparł go jednomyślnie wszyscy radni biorący udział w głosowaniu. Jednak w ub. tygodniu projekt uchwały ws. obniżenia tej bonifikaty wniósł na sesję wiceprezydent Warszawy Robert Soszyński. W przyjętej – głosami radnych PO – uchwale zapisano, że bonifikata wynosi 60 proc., gdy opłata jednorazowa za prze-

kształcenie zostanie wniesiona w roku, w którym nastąpiło przekształcenie. Jeśli opłata zostanie wniesiona w drugim roku, to bonifikata wyniesie 50 proc., w trzecim – 40 proc., w czwartym – 30 proc., w piątym – 20 proc., a jeśli w szóstym roku, to bonifikata wyniesie 10 proc. Przeciw zmianie protestowali radni PiS. Soszyński tłumaczył, że przy 98-proc. bonifikacie utrata przychodów Warszawy jest szacowana w stosunku do zerowej bonifikaty na poziomie 3,5 mld zł, a w stosunku do 60-proc. bonifikaty – na poziomie ok. 1,8 mld zł. Figura powiedział, że mamy do czynienia z bezprecedensowym wydarzeniem. Pytał radnych PO, jak się czują, oszukując wyborców.

– Mieszkańcy mieli prawo spodziewać się, że dotrzymacie słowa – mówił do radnych Platformy.

Do sprawy odniósł się Soboń na antenie TVP Info. – Rzeczywistość jest taka, że mieszkańcy Warszawy zostali w sposób ordynarny oszukani, bo co innego obiecywano im w październiku, a co innego dostali w grudniu. Takie ordynarne oszustwo wyborcze naprawdę trudno znaleźć – podkreślił. Zapowiedział, że MłR będzie prosić wojewodę mazowieckiego, aby w trybie nadzoru prawnego uważnie przyjrzał się, jakie skutki wywołuje uchwała Rady Warszawy ws. zmniejszenia bonifikaty. – Cofnięcie przegłosowanej przez radnych 98–99 proc. bonifikaty na użytkowanie wieczyste to zwykłe oszustwo wobec warszawiaków. Retoryczne pytanie: co by się stało z 500+, gdyby PO doszła do władzy? – podsumował sprawę na Twitterze szef KPRM Michał Dworczyk.

Paweł Woźniak

Inspiracji na prezenty szukamy w sieci

HANDEL \ Polacy na prezenty chcą wydać 532 zł, z czego 236 zł przeznaczą na zakupy w internecie. I choć prawie 60 proc. z nas wciąż wybiera sklepy stacjonarne, to już połowa Polaków szuka inspiracji w sieci – wynika z badania „Zakupy świąteczne 2018” firmy doradczej Deloitte.

Wprawdzie najpopularniejszym miejscem robienia przedświątecznych zakupów są wciąż sklepy stacjonarne, ale rodacy dostrzegają coraz więcej zalet kupowania w sieci. Szukają w niej pomysłów na prezenty. Inspirują ich przede wszystkim blogerzy oraz media społecznościowe. Polacy cenią sobie to, że w internecie można zrobić zakupy w dowolnym czasie.

Z badania wynika też, że aż 44 proc. budżetu przeznaczonego na prezenty Polacy zostawiają w e-commerce, tj. 236 zł. – Po Brytyjczykach, którzy aż 55 proc. budżetu przeznaczonego na prezenty wydadzą w sieci oraz Niemcach, jesteśmy liderami w zakupach online, wyprzedzając tym samym Holandię, która jeszcze rok temu była przed nami. Wciąż większość, bo 58 proc.

respondentów, deklaruje, że świąteczne prezenty kupi w tradycyjnych sklepach. To jednak relatywnie mało, biorąc pod uwagę 70 proc. europejskiej średniej – ocenia Wojciech Górniak z Deloitte. Za to dobrze wypadamy w zestawieniu zakupów online przez aplikacje mobilne. W ten sposób zamierza kupić prezenty 27 proc. pytanych. Pod tym względem ponownie wyprzedzamy inne kraje, średnia dla Europy wynosi bowiem 24 proc.

W sposób tradycyjny wolimy kupować jedzenie, kosmetyki i perfumy. Lubiemy też stacjonarne sklepy za możliwość otrzymania natychmiast zakupionego towaru, za bezpośredni kontakt ze sprzedawcą i uzyskanie od niego fachowej porady.

(lus, PAP)



MEDIA \ Axel Springer, wydawca „Faktu”, „Newsweeka” i Onetu, wytoczył proces Witoldowi Gadowskiemu. Rozprawa dziś w Sądzie Okręgowym w Warszawie o godz. 10, w sali 221, korytarz F, II piętro. Koncern wytoczył proces za wypowiedzi przypominające fakt współpracy założyciela Axel Springer z nazistowskimi władzami Niemiec.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 17 GRUDNIA 2018

KULTURA

13

KINO \ Euforia i historia, polskie dylematy

Europejskie Oscary dla Polski

W sobotę w Sewilli, w trakcie 31. ceremonii wręczenia Europejskich Nagród Filmowych, mogliśmy przeżywać radosne chwile. Pięć statuetek trafiło do „Zimnej wojny” Pawła Pawlikowskiego – w tym dla najlepszego filmu. Za najlepszą pełnometrażową animację uznano „Jeszcze dzień życia”.



Polska koprodukcja została Europejskim Filmem 2018 roku | fot. mat. pras./d

Robert Tekieli

W tym roku najwięcej europejskich Oscarów zdobyła „Zimna wojna” Pawła Pawlikowskiego. Polska koprodukcja została Europejskim Filmem 2018 roku. Pawlikowski otrzymał statuetki

w kategoriach: Europejski Reżyser 2018 oraz Europejski Scenarzysta 2018. Mamy również najlepszego montażystę roku – Jarosława Kamińskiego, a Joanna Kulig za rolę Zuli uznana została za Europejską Aktorkę 2018. Wydarzenia pokazane w „Zimnej wojnie” rozgrywają się w latach 50. i 60.

XX wieku w Polsce i budzącej się po koszmarze wojny do życia Europie. Film opowiada o trudnej miłości i trudnej historii.

Natomiast animacja „Jeszcze dzień życia” powstała na podstawie książki Ryszarda Kapuścińskiego, traktującej o dziennikarzu piszącym reportaży

o wojnie domowej w Angoli w przededniu uzyskania niepodległości w 1975 r. Film łączy elementy klasycznej animacji fabularnej, filmowego dokumentu i reportażu. Niestety, nie ma w tej opowieści śladu wiedzy, którą mamy dziś obiektywnie. Kapuściński współpracował z komuni-

styczną agenturą (Departament I MSW) pod pseudonimem Vera Cruz, pracował jako tłumacz w sztabie marksistowskiej partyzantki, i strzelał – o tej sytuacji w Angoli pisał nawet portal Tvn.24. Czy europejskie nagrody filmowe stały się narzędziem lewicowej propagandy, jak np. literackie nagrody Nobla ostatnich 20 lat?

Pełen werdykt Jury w Sewilli: Europejskie Nagrody Filmowe 2018: Europejski Film: „Zimna wojna”, Europejska Komedia: „Śmierć Stalina”, Europejskie Odkrycie – Nagroda FIPRESCI: „Dziewczyna” reż. Lucas Dhont, Europejski Film Dokumentalny: „Bergman – rok z życia” reż. Jane Magnusson, Europejski Pełnometrażowy Film Animowany: „Jeszcze dzień życia” reż. Raul de la Fuente i Damian Nenow, Europejski Film Krótkometrażowy: „Gli anni” reż. Sara Fgaier, Europejski Reżyser: Paweł Pawlikowski, Europejska Aktorka: Joanna Kulig „Zimna wojna”, Europejski Aktor: Marcello Fonte „Dogman”, Europejski Scenarzysta: Paweł Pawlikowski „Zimna wojna”.

Nagrody Europejskiej Akademii Filmowej zostały ustanowione w 1988 r. Miały stanowić przeciwwagę dla amerykańskich Oscarów i stać się główną nagrodą filmową zjednoczonej Europy.

Ostatni z wielkiej trójki

BIOGRAFIE \ Tworzyli jeden z najbardziej charyzmatycznych tercetów w historii polskiej muzyki. Jacek Kaczmarski, Przemysław Gintrowski i Zbigniew Łapiński przeszli do historii jako bardowie wolności – ci, którzy potrafili rozgrzać serca w najciemniejszej nocy rządów komuny w Polsce. W tym gronie Łapiński był zawsze w cieniu, a to on w głównej mierze jako wykształcony pianista odpowiadał za instrumentację utworów. Żył najdłużej z tej trójki – odszedł w tym roku. Ukazała się właśnie książka „Poeta melodii. Biografia artystyczna Zbigniewa Łapińskiego”.

Trudno dowiedzieć się czegoś o życiu prywatnym Łapińskiego, jego solowych dokonaniach czy trosce o młodych artystów. Łuki w tej materii od lat stara się wypełnić Katarzyna Walentynowicz. „Poeta melodii. Biografia artystyczna Zbigniewa Łapińskiego” dokumentuje twórczość Zbigniewa Łapińskiego przede wszystkim na podstawie bogatego archiwum domo-

wego kompozytora. Walentynowicz już cztery lata temu wpisała się do elitarnego grona publikujących biografów („Mimochodem. Rozmowy o Jacku Kaczmarskim”) oraz wydaną rok później książką „Zbigniew Łapiński. Historie również niepoważne, czyli groch z kapustą”. Na tle przywołanych pozycji „Poeta melodii. Biografia artystyczna Zbigniewa Łapińskiego” jest

zdecydowanie mniej beletrystyczna. Autorka zbierała materiał od 2015 r., odwołuje się do swoich licznych rozmów z Łapińskim. W jej założeniu książka ma być upamiętnieniem człowieka, który mimo trwałego śladu, jaki zostawił w polskiej kulturze, nie potrzebował aplauzu tłumu. Książka to również galeria ludzi, którzy albo z Łapińskim współpraco-

wali artystycznie, albo pomagali mu wrócić do zdrowia, artystycznej i twórczej formy po rozległym udarze mózgu. Pięć i pół strony nazwisk w indeksie wypisanych drobnym maczkiem dowodzi, jak liczne to było grono. Trudny jest rozdział o uzależnieniach. O negacji narkotyków, które mimo pokus nigdy nie zainteresowały pianistę, ale też o alkoholu, który odegrał istot-

ną, negatywną rolę w jego życiu. Jak mówił jednak, świadomość i wola wyjścia na prostą, poparte uzmysłowieniem i wyartykułowaniem własnej słabości, to droga prostowania życiowych ścieżek.

I jest jeszcze jedna gorzka prawda, być może powód, że Łapiński zawsze był w układzie Kaczmarski/Gintrowski/Łapiński tym trzecim. Bohater książki zauważył: „Jeśli wiara w swoje umiejętności pomaga w tworzeniu, to bardzo dobrze. Przez wiele lat popełniałem błąd, nie wierząc do końca w swoje umiejętności”.

To ważna książka o artyście, ale chyba jeszcze bardziej o człowieku.

Robert Tekieli

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

15

PUBLICYSTKA

16-17

NAUKA

18

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



Zapraszamy Państwa
do nieodpłatnego czytania magazynu
FORUM Polskiej Gospodarki

Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/FPG



Piotr Sztompka

(ur. 1944 r.) polski socjolog, publicysta, członek Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności
 // Teraz stawia się na państwo, instytucje, twarde organy władzy, a nie na to, co w demokracji podstawowe – powszechną i masową zdolność obywateli do myślenia o społeczeństwie. Jeżeli nie korzysta się z puli ich bogactwa intelektualnego, debata publiczna zamiera. //



PUBLICYSTYKA

gpcodziennie.pl
 www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 17 GRUDNIA 2018

15

UNIA EUROPEJSKA \ Parlament Europejski woli rozmawiać o Czechach i Polsce

„Optyczna większość”, czyli nie dyskutujemy o Francji!

Unia Europejska z troską pochyla się nad stanem demokracji i praworządnością w Polsce, na Węgrzech, w Rumunii czy na Słowacji. Ale głośno milczy, gdy pojawiają się niewydumane, a realne problemy w krajach Europy Zachodniej. Tak było ze spóźnioną i momentami wręcz pozorowaną debatą na temat przemocy wobec kobiet w Kolo-nii i innych niemieckich miastach podczas Nowego Roku 2016.



Ryszard Czarnecki

Jeszcze gorzej potraktowano propozycję, którą zgłosiłem w imieniu grupy politycznej Europejskich Konserwatystów i Reformatorów ws. debaty nad „Kryzysem demokracji we Francji”. Zawnioskowałem o to na początku ostatniej w tym roku sesji Parlamentu Europejskiej w Strasburgu, proponując, aby debata odbyła się w środę. Uzasadniałem, że skoro demonstracje w tym jednym z dwóch największych krajów UE trwają cztery weekendy z rzędu, skoro wzięły w nich udział setki tysięcy obywateli, skoro doszło do aresztowań paru tysięcy osób, a w zamieszkach rannych zostało niemal 900 osób – to europarlament nie może o tym milczeć. Podkreśliłem, że skoro parlament zajmował się sytuacją w Polsce i na Węgrzech, ostatnio w Rumunii, a nawet chwilę wcześniej przyjął wniosek grupy Zielonych o debatę na temat sytuacji w Republice Czeskiej (w kontekście działań premiera Czech Andreja Babiša), to nie może milczeć o krajach Europy Zachodniej, w tym Francji. Inaczej – argumentowałem – pojawiają się zarzuty o hipokryzję i podwójne standardy europarlamentu. Propozycję EKR poddano pod głosowanie, ale – wbrew głosowaniom wcześniejszym – przewodniczący PE, Włoch Antonio Tajani, nie podjął decyzji o głosowaniu elektronicznym, lecz przy pomocy tzw. „optycznej większości”, czyli przez podniesienie rąk. Parlament Europejski nasz wniosek odrzucił, ale nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć pytającym nas dziennikarzom ani kto jak głosował, ani jaką większością głosów ta decyzja zapadła. Taki bowiem urok głosowania „przez podniesienie rąk”. Skądinąd ta-



Demonstracje we Francji trwają cztery weekendy z rzędu, wzięły w nich udział setki tysięcy obywateli, doszło do aresztowań paru tysięcy osób, a w zamieszkach rannych zostało niemal 900 osób – europarlament nie powinien o tym milczeć

fot. Benoit Tessier/Reuters

kie głosowania zdarzają się w PE nierzadko, ale jeżeli któryś z posłów ma poczucie, że wynik głosowania był inny niż werdykt ogłoszony uznaniowo przez prowadzącego obrady, to krzycząc „check!” („sprawdzam!”) automatycznie doprowadza do głosowania elektronicznego. W tym wypadku jednak, mimo że wielu posłów domagało się sprawdzenia, przewodniczący europarlamentu (politycznie rodem z Europejskiej Partii Ludowej) tego nie uczynił. Przez to, ponieważ nie ma elektronicznego wydruku, jak kto głosował, nie wiadomo, kto był za „głośnym milczeniem” w sprawie trwających już od miesiąca demonstracji we Francji, a kto był za tym, żeby o nich jednak mówić. Ba, nie wiadomo nawet, którzy posłowie byli obecni, a którzy nie: stwarza to możliwość mówienia indagowanym przez dziennikarzy czy wyborców politykom niezgodnie z prawdą: „mnie tam nie było” czy podania w dowolny sposób, jak się rzekomo głosowało.

Broni Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy wszak nie złożyli, bo będzie-

my o debatę na temat Francji wnioskowali na posiedzeniu Konferencji Przewodniczących, na której spotykają się szefowie grup politycznych lub ich reprezentanci.

Myślenie „magiczne” i biurokratyczne

To było najciekawsze wydarzenie tej sesji europarlamentu w Strasburgu. Na pewno ciekawsze niż raport holenderskiego liberała Gerbena-Jana Gerbrandy’ego o „Ustanowieniu programu działań na rzecz środowiska i klimatu” czy sprawozdanie Greka Giorgisa Grammatikakisa (socjalista) na temat „Nowego europejskiego programu na rzecz kultury”.

W ten sam dzień, w którym odrzucono złożony przeze mnie wniosek EKR o rozmowę o „Kryzysie demokracji we Francji”, Parlament Europejski uznał za słuszne debatowanie choćby o „Przejrzystości i złożonym charakterze unijnej oceny ryzyka w łańcuchu żywnościowym” (sprawozdawczynią była Niemka Renate Sommer z CDU-EPP). Omawiano też zagadnienia dotyczące CEDEPOP oraz EU-OSHA.

Co kryje się pod tymi zagadkowymi nazwami? To dwie z kilkudziesięciu unijnych agencji. W pierwszym wypadku chodzi o Europejskie Centrum Rozwoju Kształcenia Zawodowego, a w drugim o Europejską Agencję Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy (tutaj akurat sprawozdawcą był Polak, europosel PiS Czesław Hoc). Myślenie, że powołanie agencji rozwiąże problemy z danej dziedziny albo przynajmniej je ograniczy, jest myśleniem poniekąd magicznym, a poniekąd biurokratycznym.

Z kronikarskiego obowiązku odnotuję, że w czasie ostatniej tegorocznej sesji Parlamentu Europejskiego w ramach rozpoczętej rok temu debaty z udziałem głów państw i premierów krajów członkowskich Unii Europejskiej tym razem wystąpił prezydent Cypru Nikos Anastasiadis, chrześcijański (prawosławny) demokrat, przez 16 lat lider centroprawicy w greckiej części wyspy (jej głównym, a w zasadzie jedynym konkurentem są... komuniści). Odbył się też „n-ty” odcinek brytyjsko-unijnej „soap opera” na temat brexitu. Ta opera

mydlana z Londynem i Brukselą w rolach głównych jest już doprawdy nużąca.

Z ciekawostek dodam, że „Ustalenia i zalecenia Komisji Specjalnej do spraw Terroryzmu” przedstawiły dwie posłanki: córka Franza Josefa Straussa, premiera Bawarii, przez lata śniącego o byciu kanclerzem – Monika Hohlmeier (CSU-EPP) oraz przedstawicielka EKR, głuchoniema posłanka z Belgii (Flamandka) Helga Stevens.

Debata o „bezpiecznej planecie” zamiast o kryzysie we Francji

I jeszcze z rzeczy ważniejszych: europarlament zajął się „dorobkiem Schengen” w Bułgarii i Rumunii. A estoński antykomunista Tunne Kelam zreferował „Mobilność wojskową”.

Artykuł 36 TUE, czyli Traktatu o Unii Europejskiej, mówi o „Europejskiej polityce zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony”. I jak zwykle pod koniec roku przedstawiono sprawozdania roczne poświęcone tym zagadnieniom. Te dotyczące obronności i bezpieczeństwa omówił były minister obrony Rumunii Ioan Mircea Pascu (obecnie wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego), natomiast sprawozdanie dotyczące polityki zagranicznej UE David James McAllister, polityk niemiecki (CDU-EPP), który przez trzy lata był premierem Dolnej Saksonii. Obecnie jest przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych PE i wiceszefem IDU (International Democrat Union), czyli światowej centroprawicowej międzynarodówki.

Na koniec jedna śmieszność związana z naszym wnioskiem o „kwestię francuską”. Aby wpłynąć na odrzucenie go, zwolennicy Macrona zadziałali wyprzedzając i w ramach „debaty na aktualny temat” zamiast prawdziwej debaty o buncie nad Sekwaną (i nie tylko) wpisali temat zastępczy: „Zaangażowanie pracowników i obywateli w sprawiedliwą transformację ku bezpieczniejszej planecie”. To nie żart. Jedna z francuskich posłanek, kontrując mój wniosek o dyskusję nt. kryzysu w jej kraju, stwierdziła, że będzie lepiej porozmawiać o „sprawiedliwej transformacji”, co też na pewno pozwoli wymienić uwagi o „sytuacji społecznej” we Francji. Jeszcze kilka lat temu aż takie „nawijanie makaronu na uszy” w Brukseli i Strasburgu byłoby jednak chyba niemożliwe. Unijny establishment przekracza kolejne granice i bije kolejne rekordy.

2 OPINIE
 3 TEMAT DNIA
 4-5 POLSKA
 6-7 ŚWIAT
 8-12 GOSPODARKA
 13 KULTURA
 15 PUBLICYSTYKA
 16-17 NAUKA
 18 OBRONA NARODOWA
 19 PROGRAM TV
 20 SPORT



fol. Pixabay/d

GRUDNIOWY PRZELOT KOMETY

ASTRONOMIA \ Do Ziemi zbliża się kometa 46P Wirtanen. Obiekt ten już niedługo znajdzie się niemal jednocześnie najbliżej Słońca i Ziemi. Po 10 grudnia warunki do obserwacji komety są idealne, będzie ona wyraźnie widoczna gołym okiem (całkowita jasność +3 mag).

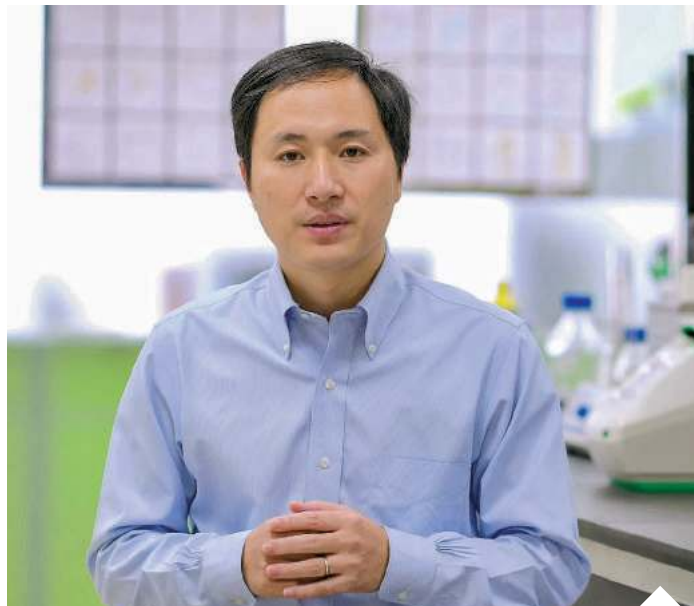
EKSPERYMENTY \ CRISPR

Pierwsze genetycznie zmodyfikowane dzieci?

Chiński naukowiec, który poinformował niedawno, że wprowadził zmiany genetyczne bliźniaczkom, broni swojego eksperymentu. He Jiankui oświadczył, że jest dumny z wprowadzonych w zapisie genetycznym zmian, gdyż dzięki temu dziewczynki nie będą mogły być zarażone wirusem HIV.

Jak na razie jednak internetowe portale naukowe zastrzegają, że jego eksperyment nie został oficjalnie potwierdzony ani zweryfikowany. Wielu naukowców zareagowało bardzo gwałtownie na oświadczenie chińskiego naukowca, nazywając przeprowadzony eksperyment „potwornym”. Po wszechśnie zwraca się także uwagę, że tego rodzaju eksperymenty w większości krajów na świecie są zakazane. Macierzysty uniwersytet chińskiego genetyka – Southern University of Science and Technology w Shenzhen

– wydał oświadczenie, że nie był świadomy tego projektu badawczego i przeprowadzi w tej sprawie specjalne dochodzenie. Profesor He Jiankui przyznał, że nie informował swojej placówki badawczej o planowanym eksperymencie. Sfinansował jego przeprowadzenie z własnych funduszy. Chiński genetyk poinformował w tym tygodniu, że wprowadził zmiany genetyczne do embrionów dwóch dziewczynek w celu zabezpieczenia ich przed zarażeniem wirusem HIV. Profesor He ujawnił, że bliźniaczki „Lulu” i „Nana” przyszły na świat normalnie i nie



Eksperyment prof. He spowodował prawdziwą lawinę krytyki i głosów oburzenia ze strony środowiska naukowego na całym świecie | fot. Wikipedia/d

miały kłopotów ze zdrowiem. Oświadczył także, że zamierza monitorować ich stan zdrowia, aż osiągną dorosłość. Jak wyjaśnił, osiem

par, spośród których zarażeni wirusem HIV byli ojcowie, natomiast matki były zdrowe, dobrowolnie zgodziło się na przeprowadzenie eks-

perymentu. Badacz oznajmił także, że następne zmodyfikowane genetycznie dzieci są we wczesnej fazie embrionalnej. Tak zwana metoda modyfikacji genetycznej CRISPR, na podstawie której przeprowadzono eksperyment, nie jest w świecie naukowym czymś nowym. Odkryto ją w 2012 r. Wykorzystuje ona tzw. „molekularne nożyce” do tego, by zmienić dany fragment kodu genetycznego DNA. Jak informuje prasa naukowa, edytowanie genetyczne stwarza możliwość zaradzenia wielu chorobom dziedzicznym i zmiany uszkodzonych bądź złych genów. Eksperci zajmujący się genetyką alarmują jednak, że wszelkie manipulowanie zapisem DNA u człowieka może mieć niepożądane skutki nie tylko dla osób, u których je przeprowadzono, ale także może niekorzystnie odbić się na przyszłych pokoleniach. Zwracają uwagę także na fakt, że eksperyment prof. He spowodował prawdziwą lawinę krytyki i głosów oburzenia ze strony środowiska naukowego na całym świecie, także w Chinach.

Jacek Szpakowski
źródło: BBC

REKLAMA

News, business & culture
EVERYDAY on Telewizja Republika

10:00 PM, 12:00 AM, 2:00 AM, 4:00 AM (Warsaw time)
4:00 PM, 6:00 PM, 8:00 PM, 10:00 PM (Eastern Time, US)

visit polanddaily.com

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej
reklama@gpcodziennie.pl

mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim.

Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń

pod nr. tel. (22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

BADANIA POTWIERDZAJĄ BIBLIĘ

ARCHEOLOGIA \ Najprawdopodobniej to wybuch asteroidy nad miastem doprowadził do zagłady miejscowości Tall el-Hammam 3700 lat temu. Leżące w dolinie Jordanu miasto jest uważane przez niektórych za biblijną Sodomę. Hipotezę o wybuchu asteroidy potwierdzają odnalezione minerały, które krystalizują się w wyniku nagłego skoku temperatury. Fala uderzeniowa miała doprowadzić również do zalania pól gorącą, słoną wodą z Morza Martwego.

fot. Facebook/d

TECHNOLOGIE \ Nowoczesne procesory

Czy bioniczne komputery zastąpią nasz mózg?

Niemieckim naukowcom z Jülich oraz Aachen we współpracy z włoskimi badaczami z Turynu udało się wyprodukować elektroniczny element z ultracienkiego przewodu, który spełnia funkcję taką samą jak nerw u człowieka. Element ten jest w stanie zapamiętać oraz przetworzyć informację, a także odebrać sygnały.

Zdaniem naukowców nowe urządzenie jest idealne, by wykorzystać je do skonstruowania specjalnego procesora, który będzie w stanie przejąć funkcje synapsy lub neuronu.

Przypomnijmy, że synapsa to miejsce komunikacji pomiędzy błonami komórkowymi komórek nerwowych lub komórek narządu wykonawczego (np. mięśni lub gruczołu). Synapsy otoczone są przez astrocyty, które uczestniczą w przekazywaniu sygnału między neuronami. Neuron z kolei to komórka nerwowa – rodzaj elektrycznie pobudliwej komórki zdolnej do przetwarzania i przewodzenia informacji w postaci sygnału elektrycznego. Neurony są podstawowym elementem układu nerwowego zwierząt.



fot. Pixabay/d

Komputery i sztuczna inteligencja coraz odważniej wdzierają się i przejmują kolejne sfery naszego życia. Jednym z największych wyzwań było stworzenie sztucznego

elementu, który reproduktowałby sygnały w ludzkim mózgu oraz przechowywałby je i przetwarzał. Systemy z neuromorficznym chipem, które naśladują sposób, w ja-

ki pracuje ludzki mózg, oczywiście oferują znaczne większe możliwości niż tradycyjne komputery. Chodzi tu o stworzenie bionicznych komputerów składających się z wie-

lu takich procesorów, które – podobnie jak komórki nerwowe w ludzkim mózgu – są ze sobą nawzajem połączone i tworzą specjalną sieć. Jeśli jeden z nich zepsuje się lub zawiedzie, inny może przejąć jego funkcję. Co więcej, taki bioniczny procesor powinien mieć wystarczającą wydajność do tego, by się uczyć. Naukowcy twierdzą, że współczesna technologia umożliwia już tworzenie takich bionicznych urządzeń, chociaż systemy takie zajmują wiele miejsca i są bardzo energochłonne. Opracowany właśnie elektroniczny element przewyższa te trudności. Jest niewielki, zdolny do przechowywania i przetwarzania informacji, a także oszczędny, jeśli chodzi o energię. Memrystor ten posiada także funkcję uczenia się. Wynaleziony nanoprzewód ma grubość tysiąc razy mniejszą niż ludzki włos. Zdaniem niemieckich i włoskich naukowców zastosowanie tego elementu może zrewolucjonizować współczesną elektronikę. Jakkolwiek badacze zastrzegają, że pojedynczy nanoprzewód ma jeszcze zbyt małą wydajność, by znaleźć szersze zastosowanie.

Jacek Szpakowski
źródło: Forschungszentrum Juelich

OGŁOSZENIE PŁATNE

OGŁOSZENIE SYNDYKA

Syndyk masy upadłości Władysława Korpackiego prowadzącego działalność pod nazwą Centrum Szkoleniowo-Rekreacyjne „Dworek Kościuszki” Władysław Korpacki w upadłości z siedzibą w Sosnowicy ogłasza przetarg ofertowy, pisemny na sprzedaż przedsiębiorstwa Centrum Szkoleniowo-Rekreacyjne „Dworek Kościuszki” Władysław Korpacki w upadłości z siedzibą w Sosnowicy w rozumieniu art. 55¹ kodeksu cywilnego.

1. W skład przedsiębiorstwa wchodzi w szczególności następujące składniki majątkowe:
 - a. prawo własności działki o numerze ewidencyjnym 724/2 i 119 w gminie Sosnowica w powiecie parczewskim w woj. Lubelskim o łącznej powierzchni 0,68 ha, zabudowana obiektem komercyjnym w budowie, dla której jest prowadzona księga wieczysta KW LU1W/00023368/4 przez Sąd Rejonowy we Włodawie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych;
 - b. prawo własności działki o numerze ewidencyjnym 722/1 w gminie Sosnowica w powiecie parczewskim w woj. Lubelskim o łącznej powierzchni 1,69 ha, zabudowana z założeniem dworsko-parkowym, dla której jest prowadzona księga wieczysta KW LU1W/00029382/0 przez Sąd Rejonowy we Włodawie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych;
 - c. prawo własności działki o numerze ewidencyjnym 722/2 w gminie Sosnowica w powiecie parczewskim w woj. Lubelskim o łącznej powierzchni 0,20 ha, zabudowana budynkami mieszkalnymi, dla której jest prowadzona księga wieczysta KW LU1W/00039066/2 przez Sąd Rejonowy we Włodawie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych;
 - d. prawo własności działki o numerze ewidencyjnym 322/3 w gminie Sosnowica w powiecie parczewskim w woj. Lubelskim o łącznej powierzchni 0,26 ha, niezabudowana, dla której jest prowadzona księga wieczysta KW LU1W/00030571/2 przez Sąd Rejonowy we Włodawie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych;
 - e. prawo własności ruchomości wchodzących w skład masy upadłości.

Określa się cenę wywoławczą dla przedsiębiorstwa Centrum Szkoleniowo-Rekreacyjne „Dworek Kościuszki” Władysław Korpacki w upadłości z siedzibą w Sosnowicy na kwotę 3 014 967,00 zł netto.

Dnia 18.12.2018r. możliwa jest wizja lokalna przedmiotowego przedsiębiorstwa.

Zainteresowani winni składać oferty w nieprzekraczalnym terminie do dnia 8.01.2019 r. w gmachu Sądu Rejonowego Lublin – Wschód w Lublinie z Siedzibą w Świdniku, IX Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych ul. Kard. Stefana Wyszyńskiego 18, 21-040 Świdnik lub przesłać je na adres tegoż Sądu listami poleconymi (decyduje data wpływu do Sądu). Otwarcie ofert nastąpi 15.01.2019r. w gmachu Sądu w sali XXIV o godzinie 12.00.

Operat szacunkowy, szczegółowe warunki przetargu, załącznik z ruchomościami dostępne do wglądu w aktach sprawy sygn.. akt XI GUp 7/17 w SR Lublin - Wschód lub na stronie www.wEgzekucji.pl. Wszelkie informacje dostępne pod numerem telefonu 500 700 763.

REKLAMA

Lotteria Świąteczna
WYGRANE
ze
HoHoHo!

Weź udział w loterii do 31 grudnia 2018 r.

Ponad 600 nagród do wygrania!

28x 5000 zł

92x PREZENT JUBILERSKI 1000 zł

500x KARTA PRZEDPŁACONA 200 zł

4x Toyota AYGO

Graj w punktach LOTTO

Zapoznaj się z regulaminem loterii na www.lotteriaswiateczna.pl. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.





foto: Maria Tsvetkova/Reuters

KREML ZARABIA MILIARDY NA EKSPORCIE UZBROJENIA

GOSPODARKA \ Rosyjskie przedsiębiorstwa zbrojeniowe w latach 2016 i 2017 sprzedały za granicę sprzęt wojskowy wart ponad 13 mld dol. Wśród czołowych importerów rosyjskiego uzbrojenia należy wymienić Algierię (ponad 2,3 mld dol.), Chiny (ponad 1,4 mld dol.), Indie (ponad 4 mld dol.), Egipt (1,28 mld dol.) oraz Wietnam (1,16 mld dol.).

RYNEK \ Światowy rynek zbrojeniowy ma się świetnie

Coraz więcej broni w obiegu

Łączna sprzedaż sprzętu wojskowego stu firm światowych wyniosła 398,2 mld dol. w roku 2017, zwiększając się o 2,5 mld dol. w porównaniu z 2016 r. Trzeci rok z rzędu zwiększa się sprzedaż sprzętu wojskowego na świecie – informuje raport Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem (Stockholm International Peace Research Institute – SIPRI). Trend ten będzie się raczej utrzymywał. – Zachodnie sankcje będą również zmuszały Rosję do poszukiwania partnerów i zwiększania eksportu broni – zauważa Piotr Kraś z Warszawskiego Instytutu Inicjatyw Strategicznych (WIIS).

Paweł Kryszczak

Aż 42 spośród stu największych przedsiębiorstw zbrojeniowych pochodzi ze Stanów Zjednoczonych. Sprzedaż sprzętu wojskowego w tych amerykańskich koncernach zbrojeniowych wzrosła o 2 proc. w 2017 r., osiągając łączną wartość 226,6 mld dol. Stanowi to 57 proc. całej sprzedanej broni na świecie. Pozytywnie lidera wśród firm utrzymuje Lockheed Martin, który w ub.r. sprzedał sprzęt wojskowy za łączną kwotę 44,9 mld dol. Drugi na liście koncern Boeing sprzedał broń o wartości o 18 mld dol. mniejszej.

Złote lata rosyjskiego przemysłu zbrojeniowego

Drugie miejsce w rankingu zajmuje Rosja, na którą przypada 9,5 proc. całego rynku sprzedanej broni. Na liście stu największych przedsiębiorstw z branży zbrojeniowej znalazło się 10 firm pochodzących z Federacji Rosyjskiej. Przedsiębiorstwom tym udało się zwiększyć sprzedaż o 8,5 proc. do 37,7 mld dol. Rosja znacząco zwiększa sprzedaż uzbrojenia od roku 2011. Ma to związek m.in. z programem modernizacji technicznej Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej – zaznacza Simon Wezeman z SIPRI.

Jak zauważa Piotr Kraś, ekspert z Warszawskiego Instytutu Inicjatyw Strategicznych (WIIS), sprzedaż broni przez Federację Rosyjską ma nie tylko wymiar ekonomiczny (duży udział w ogólnym eksporcie Rosji, wyłączając eksport źródeł energii), ale również wyraźnie polityczny. – Rosjanie ostatnimi czasy chcą pozyskać jak największą liczbę odbiorców w celu zmniejszenia potencjalnego ryzyka związanego z uzależnieniem się od jednego z nich – zauważa ekspert WIIS. Powodem zwiększonej sprzedaży sprzętu wojskowego jest również geopolityka. – Dla przykładu, poprzez intensyfikację kontaktów wojskowych z Wiet-



Na liście stu największych przedsiębiorstw z branży zbrojeniowej znalazło się 10 firm pochodzących z Federacji Rosyjskiej | fot. David Moir/Reuters

**\ Sprzedaż broni przez Federację Rosyjską ma nie tylko wymiar ekonomiczny (duży udział w ogólnym eksporcie Rosji, wyłączając eksport źródeł energii), ale również wyraźnie polityczny. **

namem Rosja uzyskała dostęp do tamtejszej bazy wojskowej w Cam Ranh – mówi Piotr Kraś.

W 2017 r. do listy 10 największych przedsiębiorstw z branży zbrojeniowej dołączył rosyjski Almaz-Antiej. Ten koncern specjalizujący się w produkcji broni rakietowej zwiększył sprzedaż o 17 proc. osiągając 8,6 mld dol. przychodu. Wzrosty sprzedaży o ponad 15 proc. zanotowały również inne firmy rosyjskie, wśród których wymienić można United Engine Corporation (25 proc.), High Precision Systems (22 proc.) oraz Tactical Missiles Corporation (19proc.).

Brytyjska zbrojeniówka trzyma się solidnie

Po kilkunastu latach zajmowania drugiej pozycji na trzecie miejsce spadła Wielka Brytania, która nadal pozostaje największym producentem w Europie Zachodniej ze sprzedażą wynoszącą 35,7 mld dol. w 2017 r. W zestawieniu znajduje się siedem jej przedsiębiorstw, które zwiększyły sprzedaż

o 2,3 proc. Ten wynik udało się uzyskać dzięki kontraktom, jakie otrzymały BAE Systems, Rolls-Royce oraz GKN, m.in. na modernizację Sił Zbrojnych Wielkiej Brytanii. Pierwsza z tych firm uplasowała się na czwartym miejscu, jeśli chodzi o sprzedaż uzbrojenia, osiągając wzrost sprzedaży o 3,3 proc., co stanowi 22,9 mld dol. przychodu. Na liście stu największych znalazły się 24 przedsiębiorstwa z zachodniej Europy, których sprzedaż zwiększyła się o 3,8 proc. – do 94,9 mld dol. Stanowi to 23,8 proc. rynku zbrojeniowego.

Turcja regionalną potęgą

W zestawieniu uwzględniono również tureckie przedsiębiorstwa zbrojeniowe, które zwiększyły sprzedaż o 24 proc. w roku 2017. – Wynika to z coraz lepszego uzbrojenia produkowanego przez tureckie koncerny zbrojeniowe, które pokrywają rosnące zapotrzebowanie Sił Zbrojnych Turcji. Równocześnie Turcja powoli zmniejsza zależność od zagranicznych dostawców

sprzętu wojskowego – mówi Pieter Wezeman z SIPRI. – Przykład Turcji wiąże się z pewnymi zmianami geopolitycznymi i powolnym „odpływaniem” tego kraju pod przywództwem prezydenta Erdogana od Zachodu i zachodnich instytucji. Istotnym elementem dla Ankary jest również tzw. czynnik grecki (w razie konfliktu pomiędzy Turcją a Grecją użycie uzbrojenia pochodzącego z Rosji nie będzie wymagało autoryzacji NATO). Wydaje się, że Rosja dobrze odczytała cele polityki Turcji i wykorzystuje sytuację – zauważa ekspert ds. bezpieczeństwa.

Warto wspomnieć również o Indiach, w których cztery przedsiębiorstwa, które znalazły się w zestawieniu, sprzedały sprzęt wojskowy o wartości 7,5 mld dol., co odzwierciedla 1,9 proc. rynku sprzedanej broni. Chiny nie zostały uwzględnione w zestawieniu SIPRI ze względu na niewiarygodne dane prezentowane przez firmy z Państwa Środka. Szacuje się jednak, że kontrolują one 6,2 proc. rynku.



foto: TVP1

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

21.00 | TVP1

TEATR TELEWIZJI

„CHŁOPCY” \ Spektakl w współczesnej realizacji Roberta Glińskiego to przejmująca opowieść o umieraniu, samotności i tęsknocie za uczuciami. Historia pensjonariuszy domu starców, którzy we wspomnieniach wracają do czasów młodości w latach 60. XX wieku – do czasu rozkwitu kultury studenckiej.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PROGRAM TV

PONIEDZIAŁEK 17 GRUDNIA 2018

19

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Wiadomości
08:15 Kwadrans polityczny
08:30 Alarm!
08:55 Ranczo (107) - serial
09:55 Komisarz Alex (29) - serial
10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
11:30 Korona królów - taka historia...
12:00 Wiadomości
12:15 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Magazyn rolniczy
12:50 BBC w Jedyńce
14:00 Elif (388) - serial

15:00 Wiadomości
15:15 Alarm!
15:35 Okrasa łamie przepisy
16:05 Wieczna miłość (80) - serial
17:00 Teleexpress
17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
18:00 Klan (3395) - serial
18:30 Korona królów (143) - serial
18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:30 Wiadomości

20:10 Alarm!
20:25 Sport
20:30 Leśniczówka (68) - serial
21:00 Teatr Telewizji: Chłopcy - sztuka Stanisława Grochowiaka
22:25 Dekalog 10 - film obycz., Polska 1988
23:40 Zaufany Piłsudskiego - film dok., Polska 2018
00:45 Czarny czwartek. Janek Wiśniewski padł - dramat polityczny, Polska 2011

TVP 2

06:00 M jak miłość (1406) - serial
06:55 Coś dla ciebie
07:20 Na sygnale (178) - serial
07:55 Pytanie na śniadanie
11:00 Panorama
11:10 Pytanie na śniadanie
11:25 Rodzinka.pl (75) - serial
11:55 Barwy szczęścia (1963) - serial
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Cena miłości (100) - serial
14:10 Postaw na milion - teleturniej

15:05 M jak miłość (1406) - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:10 Łzy Cennet (76) - serial
18:00 Sport
18:25 Pogoda
18:30 Sport
18:35 Rodzinka.pl (222) - serial
19:05 Na sygnale (9) - serial
19:35 Barwy szczęścia (1963) - serial

20:10 Barwy szczęścia (1964) - serial
20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia”
20:55 M jak miłość (1407) - serial
21:45 Kulisy serialu „M jak miłość”
21:55 Modliszka (3) - thriller, Francja 2017
00:00 Trzeci oficer (10) - serial
00:55 W ciemności - dramat wojenny, Kanada/Niemcy/Polska 2011.

TVN

06:20 Mango - telezakupy
07:25 Nowa Maja w ogrodzie
07:55 Akademia ogrodnika
08:00 Dzień Dobry TVN
11:05 Ukryta prawda (619) - serial
12:00 Szpital (461) - serial
13:00 Szkoła (361) - serial
14:00 19+ (285) - serial
14:30 19+ (286) - serial
15:00 Kuchenne rewolucje - mag.
16:00 Szkoła (362) - serial
17:00 Szpital (462) - serial
18:00 Ukryta prawda (620) - serial

19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:50 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej (2798) - serial
20:55 Milionerzy - teleturniej
21:30 Życie bez wstydu (3) - reality show
22:35 Mój biegun - dramat biograf., Polska 2013.
Historia Jana Meli - najmłodszego

w historii zdobywcy ziemskich biegunów i jednocześnie pierwszej niepełnosprawnej osoby, która tego dokonała. Film opowiada o chłopcu, który walczy o powrót do normalnego życia i odnajduje w sobie siłę charakteru.
00:20 Co za tydzień
00:55 Uprowadzona (5) - serial
01:55 Uwaga!

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
09:00 Malanowski i partnerzy (763) - serial
09:30 Malanowski i partnerzy (764) - serial
10:00 Dzień, który zmienił moje życie (36) - serial
11:00 Dłaczego ja? (799) - serial
12:00 Gliniarze (80) - serial
13:00 Trudne sprawy (746) - serial
14:00 Pierwsza miłość (2783) - serial
14:45 Dłaczego ja? (672) - serial
15:50 Wydarzenia
16:10 Pogoda
16:15 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (135) - serial
17:00 Gliniarze (65) - serial
18:00 Pierwsza miłość (2784) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Sport
19:25 Pogoda
19:30 Świat według Kiepskich (344) - serial
20:05 Skazani na Shaws-hank - dramat sensacyjny, USA 1994
23:10 Uciekający pociąg - dramat sensacyjny, Izrael/USA 1985.
Dwóch mężczyzn podczas ucieczki z więzienia trafia do pociągu, który w wyniku awarii rozpędza się bez maszynisty.
01:40 Bank - dramat sensacyjny, Niemcy/Wielka Brytania/USA 2009

20:05 Skazani na Shaws-hank - dramat sensacyjny, USA 1994
23:10 Uciekający pociąg - dramat sensacyjny, Izrael/USA 1985.
Dwóch mężczyzn podczas ucieczki z więzienia trafia do pociągu, który w wyniku awarii rozpędza się bez maszynisty.
01:40 Bank - dramat sensacyjny, Niemcy/Wielka Brytania/USA 2009

20:05 Skazani na Shaws-hank - dramat sensacyjny, USA 1994
23:10 Uciekający pociąg - dramat sensacyjny, Izrael/USA 1985.
Dwóch mężczyzn podczas ucieczki z więzienia trafia do pociągu, który w wyniku awarii rozpędza się bez maszynisty.
01:40 Bank - dramat sensacyjny, Niemcy/Wielka Brytania/USA 2009

REPUBLIKA

07:00 Polska na dzień dobry
08:52 Kalendarz historyczny
09:10 Telezakupy
09:40 Salonik polityczny
10:25 Telezakupy
11:00 Polityczna kawa
11:40 Telezakupy
12:15 Gwiazdy w Republice
12:30 Telezakupy
13:00 Polska na dzień dobry
13:10 Telezakupy
13:30 Polska na dzień dobry
13:40 Telezakupy
14:10 Polska na dzień dobry
14:20 Telezakupy
14:35 Kalendarz historyczny
14:45 Telezakupy
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:17 Republika po południu
17:20 Wolne głosy - popołudnie
18:15 Z Wiejskiej na gorąco
18:30 Dzisiaj - serwis inform.
19:00 Prognoza pogody
19:10 Świat wieczorem
19:25 Ekonomia raport - flesz
19:42 Z Wiejskiej na gorąco
19:55 Pytanie do
20:00 Tweet UP
20:50 Kulisy manipulacji - Flesz
21:00 W punkt
21:30 Starcie cywilizacji
22:00 Poland Daily
22:10 Poland Daily - Weather
22:15 Poland Daily - Business
22:25 Poland Daily - Weather
22:30 Ekonomia raport
22:50 Dzisiaj - serwis inform.
23:30 Poland Daily - Culture
23:42 Poland Daily - History
23:54 Poland Daily - Travel
00:04 Poland Daily

20:05 Skazani na Shaws-hank - dramat sensacyjny, USA 1994
23:10 Uciekający pociąg - dramat sensacyjny, Izrael/USA 1985.
Dwóch mężczyzn podczas ucieczki z więzienia trafia do pociągu, który w wyniku awarii rozpędza się bez maszynisty.
01:40 Bank - dramat sensacyjny, Niemcy/Wielka Brytania/USA 2009

20:05 Skazani na Shaws-hank - dramat sensacyjny, USA 1994
23:10 Uciekający pociąg - dramat sensacyjny, Izrael/USA 1985.
Dwóch mężczyzn podczas ucieczki z więzienia trafia do pociągu, który w wyniku awarii rozpędza się bez maszynisty.
01:40 Bank - dramat sensacyjny, Niemcy/Wielka Brytania/USA 2009

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Wieś - to też Polska
09:30 100 cudownych miejsc na świecie
09:40 Tydzień z Ziemi Świętej
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokończone
11:25 Myśląc Ojczyzna
11:35 Syria
11:50 Retrospekcja
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Komunikat o śmierci niepotrzebnej
12:50 Zbrodnie nierozliczone
13:20 Koncert życzeń
14:10 Rękopis błogostawionych
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Sanktuaria polskie
16:30 Zew natury
16:55 Świadkowie
17:25 Kartka z kalendarza
17:30 Okiem kamery
17:55 Rekolekcje Adwentowe
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończone
19:25 Święty na każdy dzień
19:30 Jay Jay Odrzutowiec
19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Stan bezpieczeństwa państwa
22:10 Majesz - 10 przykazań
23:00 Pochodzenie świata, cz. 1

20:05 Skazani na Shaws-hank - dramat sensacyjny, USA 1994
23:10 Uciekający pociąg - dramat sensacyjny, Izrael/USA 1985.
Dwóch mężczyzn podczas ucieczki z więzienia trafia do pociągu, który w wyniku awarii rozpędza się bez maszynisty.
01:40 Bank - dramat sensacyjny, Niemcy/Wielka Brytania/USA 2009

20:05 Skazani na Shaws-hank - dramat sensacyjny, USA 1994
23:10 Uciekający pociąg - dramat sensacyjny, Izrael/USA 1985.
Dwóch mężczyzn podczas ucieczki z więzienia trafia do pociągu, który w wyniku awarii rozpędza się bez maszynisty.
01:40 Bank - dramat sensacyjny, Niemcy/Wielka Brytania/USA 2009

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Z wizytą u mamy „plasteliniaaków”



W numerze 50/2018 polecamy państwu tekst Jakuba Augustyna Maciejewskiego „Sympatyczne plastusie z telewizji”. Gepetto miał jednego Pinokia, Barbara Pielą ma całą rodzinę plastusiów. Ożywają nie tylko przed kamerą, w domu także trzeba z nimi czasem porozmawiać, pogratulować im występu, ucisnąć dłoń. Plastelinowe postacie Barbary Pielą w programie Michała Rachonia podbiły serca widzów, ale za kulisami, w rodzinnym domu, także mają coś do powiedzenia. A Pani Barbara w każdej wolnej chwili chwytła blok plasteliny i lepi „prefabrykaty” do Plastusiów. – Siedzę u dentysty i robię dłonie, jadę z mężem samochodem i lepię głowy – mówi.

REKLAMA



Pożyczka na zimowy czas

– stwórz dobry nastrój i ciepłą atmosferę tej zimy!

- kwota pożyczki **od 1.000 zł do 100.000 zł**
- okres kredytowania **do 120 miesięcy**
- maksymalnie **2 pożyczkobiorców**



Bank Ochrony Środowiska S.A. | www.bosbank.pl | facebook.com/bosbankpl/
801 355 455 | +48 22 543 34 34 | Oplata za połączenie zgodna z opłatą przewidzianą przez operatora wg aktualnego cennika.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 11,56%, przy założeniu, że całkowita kwota pożyczki (bez kredytowanych kosztów) wynosi 20.000 zł, całkowita kwota do zapłaty to 26.021,20 zł, oprocentowanie zmienne w wysokości 8,78%, które składa się z aktualnej stopy bazowej WIBOR 6M (z dnia 26.10.2018 r. wynosi 1,79%), powiększonej o marżę 6,99 p.p., całkowity koszt pożyczki wynosi 6.021,20 zł (w tym: prowizja 1.000,00 zł kredytowana, odsetki 5.021,20 zł), pożyczka spłacana w 60 równych ratach w wysokości 433,69 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 30.10.2018 r. na reprezentatywnym przykładzie. Ostateczna wysokość raty i ewentualne, wymagane zabezpieczenia uzależnione są od indywidualnej oceny wiarygodności kredytowej Klienta, daty wypłaty pożyczki oraz daty płatności pierwszej raty. Powyższa informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Powyższe wyliczenie ma charakter szacunkowy i nie uwzględnia ewentualnych kosztów dodatkowych związanych z wcześniejszą spłatą pożyczek i kredytów udzielonych przez inne instytucje finansowe. Promocja trwa: od dnia 06.11.2018 r. do dnia 29.03.2019 r. Z Promocji mogą skorzystać konsumenci, w rozumieniu art. 22 Kodeksu cywilnego, posiadający pełną zdolność do czynności prawnych, którzy spełnią łącznie warunki wskazane w Regulaminie promocji „Pożyczka na Zimowy czas”. Regulamin promocji „Pożyczka na Zimowy czas” jest dostępny w oddziałach banku i na www.bosbank.pl.

www.bosbank.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

15 PUBLICYSTYKA

16-17

NAUKA

18

OBRONA NARODOWA

19 PROGRAM TV

20 SPORT



SKOKI NARCIARSKIE \ Polacy świetnie wypadli w Engelbergu

Podium w sobotę, podium w niedzielę

Piotr Żyła wciąż imponuje formą. 31-letni skoczek z Wisły zajął drugie miejsce w sobotnim i niedzielnych konkursach skoków w Engelbergu. We wczorajszych zawodach na podium towarzyszył mu trzeci Kamil Stoch.

Krzysztof Oliwa

Stoch poprawił się w porównaniu z sobotą, gdy był dziewiąty. – Skoki były w porządku, ale na pewno nie na superpoziomie. Pojawilo się trochę więcej błędów, zwłaszcza w pierwszej serii, gdzie straciłem nieco równowagę podczas najazdu na próg. Skok był mocno spóźniony. Finałowa próba też nie była taka, jakbym chciał, lecz uważam, że miejsce w czołowej dziesiątce jest w porządku. Nikt nie jest maszyną. Nie jesteśmy zaprogramowani na to, by oddawać identyczne, dalekie skoki. Każdy ma prawo do błędów, do słabszego dnia. Z drugiej strony to, że ktoś dzisiaj spisał się słabiej lub lepiej, nie oznacza, że jutro będzie tak samo. Skoki są nieprzewidywalne. Trzeba walczyć i tyle – komentował nasz najlepszy skoczek w rozmowie ze Skijumping.pl.

Szanse na miejsce na podium miał także Dawid Kubacki. W obu konkursach zabrakło jednak lepszych drugich skoków. Tak było w sobotę, gdy z 6. spadł



Piotr Żyła stał na podium sobotniego i niedzielnych konkursów skoków w Engelbergu | fot. Alexandra Wey/PAP

na 13. miejsce i wczoraj – z 4. na 5. – Moje sobotnie skoki nie były stabilne, ale wciąż robię kroczki do przodu. Z pierwszej próby jestem jak najbardziej zadowolony, bo był to skok na dobrym poziomie. Jeżeli chodzi o drugą serię, od strony technicznej było bardzo podobnie, ale mocno spóźniłem skok, choć jeszcze czeka mnie analiza z trenerem. Wydaje mi się jednak, że mogę być zadowolony z niewielkiego progresu.

Nie jest to krok w siedmiomilowych butach, ale małymi kroczkami też można dotrzeć do celu. Nie tłumaczyłbym skoku finałowego warunkami, bo po prostu był spóźniony. Warunki wietrzne były trudne, przez co mieliśmy dość wysoko ustawioną belkę. Były one dość sprawiedliwe dla wszystkich uczestników konkursu. Zdarzały się momenty, gdy system dodawał mniej punktów, bo wiatr słabł, a skoczek odlatywał,

ale generalnie nie mieszało w trakcie zawodów – opowiadał w sobotę Kubacki w rozmowie ze Skijumping.pl.

Niepocieszony ze Szwajcarii wraca Maciej Kot. W sobotę wydawało się, że wreszcie przełamał złą passę. Wreszcie udało mu się awansować do drugiej serii. W niedzielę jednak swój udział w konkursie skończył już po pierwszym skoku. – Punkty, które dziś zdobyłem, może nie są jakimś

Wyniki sobotniego PS

1. K. Geiger	302 pkt
2. P. Żyła	297,3
3. D. Juber	295,5

...

9. K. Stoch	288,3
13. D. Kubacki	280,1
26. M. Kot	256,7
31. S. Hula	250
41. J. Wolny	121,6

Wyniki niedzielnych PS

1. R. Kobayashi	294,4
2. P. Żyła	285,1
3. K. Stoch	279,5

...

5. D. Kubacki	278,5
22. J. Wolny	252,5
27. S. Hula	244,7
42. M. Kot	107,8

szczytem marzeń, ale przede wszystkim każdy awans do finałowej serii pozwala oddać kolejny skok w zawodach. Oddanie trzech jednego dnia przybliży do głównego celu. Dziś próby były niezłe, znów na stabilnym poziomie. Pierwsza była dobra, ostatnia nieco gorsza, ale czucie z tej pierwszej pozostanie. Na tej podstawie można dalej pracować – mówił w sobotę Kot.

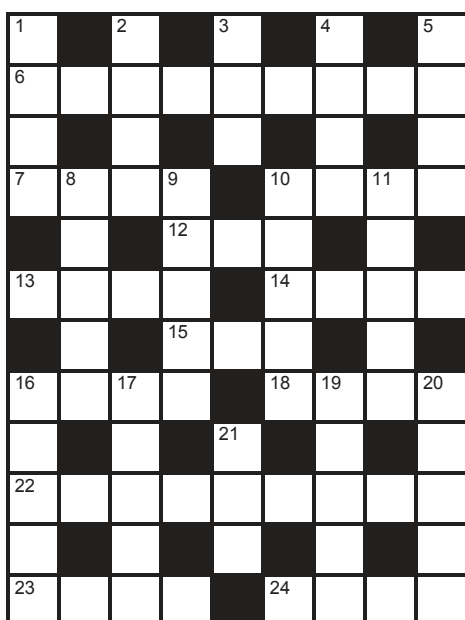
W niedzielę poza zasięgiem był Ryoyu Kobayashi. Japończyk odniósł już czwartą wygraną w sezonie i pewnie prowadzi przed Piotrem Żyłą i Kamilem Stochem.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 6) departament zamorski Francji
- 7) fraszka Kochanowskiego
- 10) złącza spod igły
- 12) spływa po policzku
- 13) pocisk armatni
- 14) świetlna reklama
- 15) głęboka patelnia
- 16) pseudonim Sidzikówny
- 18) graniczy z Syrią
- 22) dyscyplina Czesława Langa
- 23) inwazja, napad
- 24) kopnięty kwadrat

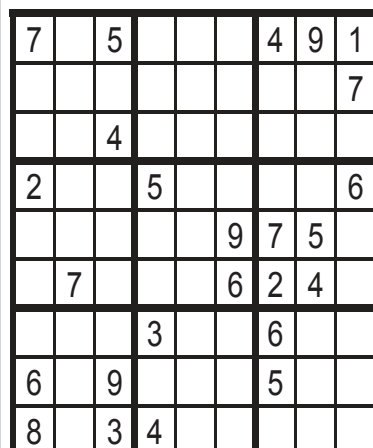
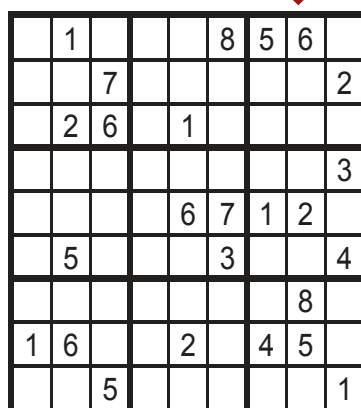
- 10) jadą w kuligu
- 11) kuzynka kruka
- 16) boża jest talentem
- 17) papier do kopiowania
- 19) moda sprzed lat
- 20) kolistą rabata
- 21) lodowa tratwa



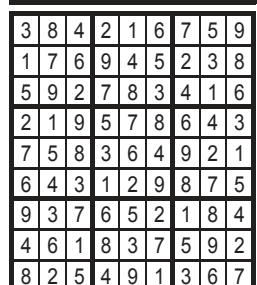
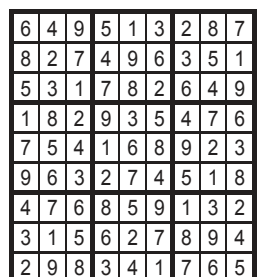
PIONOWO

- 1) pies na polowaniu
- 2) poniżej karku
- 3) gaz jak półwysep
- 4) egzotyczne chaszczce
- 5) chronią miasto przed powodzią
- 8) student w sutannie
- 9) miasto nad Jeziorakiem

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Poniedziałek
17/12/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

PROTEST OŚWIATY

Podobnie jak
pracownicy służb
mundurowych,
nauczyciele
zamierzają iść
na zwolnienia
lekarskie

Tym razem na L4 szykują się nauczyciele

W poniedziałek okaże się, czy wrocławskie przedszkola będą czynne | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Tydzień przed świętami zrobiło się głośno o wrocławskich przedszkolach i paru szkołach. Ilu? Nikt dokładnie nie wie. Rozeszła się wieść, że nauczyciele walczą o podwyżki płac oraz pójść na zwolnienia i niektóre placówki będą od poniedziałku nieczynne. Informacja postawiła na nogi kuratora oświaty i prezydenta miasta.

Janusz Wolniak

Opowadze sytuacji świadczy fakt, że Roman Kowalczyk, dolnośląski kurator, wydał w tej sprawie stanowisko, a Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia, opublikował na swoim profilu facebookowym specjalne oświadczenie, ponadto wysłał pismo do premiera Mateusza Morawieckiego.

Jak się okazuje, protest nauczycieli, jeśli do niego dojdzie, może przybrać formę zbliżoną do tego, który zorganizowali w ostatnich tygodniach policjanci i pracownicy sądów. Podobnie jak i w tamtych instytucjach, akcji nie organizowały żadne związki zawodowe, tylko doszło do oddolnej inicjatywy, zwołania się pewnej liczby osób w mediach społecznościowych.

Kurator Kowalczyk przypomina, że zgodnie z przepisami prawa dyrektor szkoły odpowiedzialny jest za zapewnienie odpowiednich warunków organizacyjnych do realizacji zadań

dydaktycznych i opiekuńczo-wychowawczych oraz bezpieczeństwa uczniom i nauczycielom w czasie zajęć organizowanych przez placówkę.

Ponadto ostrzega idących na zwolnienia nauczycieli, że pracodawca może wystąpić do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o przeprowadzenie kontroli prawidłowości orzekania o czasowej niezdolności do pracy z powodu choroby pracownika. A na końcu stanowiska pisze: „Pamiętajmy, że młodzież na nas patrzy i się uczy, zaś rodzice powierzyli nam to, co mają najcenniejszego – swoje pociechy. Proszę o przestrzeganie prawa, wierzę w Państwa mądrość i odpowiedzialność”.

Inną strategię obrał Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia. On też zaapelował do nauczycieli o rozważę, ale jednocześnie stanął po ich stronie.

– Trzymam kciuki za nauczycieli. Liczę mocno, że nie będzie potrzebna jakakolwiek forma strajku i protestu. Gorąco wierzę, że nie będzie żadnych

absencji i L4. Wierzę, że placówki edukacyjne nieprzerwanie zapewnią, na dotychczasowych zasadach, opiekę wszystkim uczniom. Jest to ważne dla dzieci i młodzieży, ale także dla ich rodziców i opiekunów. Ale też solidaryzuję się mocno z nauczycielami i ich oczekiwaniami.

Ponadto Sutryk wystosował list do premiera RP, w którym przypomina, że zapewnienie wyższej płacy zasadniczej leży po stronie rządu, a nie samorządów, i wyraża zaniepokojenie brakiem możliwości w przypadku protestu nauczycieli zapewnienia dzieciom opieki w placówkach prowadzonych przez gminę.

Prezydent, pisząc o 226 szkołach będących w gestii samorządu, dodał, że we wrześniu brakowało w nich 500 nauczycieli. Na końcu zaś zwrócił się do premiera z apelem: „Wnoszę o podjęcie działań systemowych mających na celu poprawę warunków pracy i płacy pracowników oświatowych”.

KOMUNIKACJA

Zamieszanie na skrzyżowaniu Piłsudskiego ze Stawową

Trzy miesiące temu Urząd Miasta Wrocławia usunął lewoskręt z Piłsudskiego w Stawową dla samochodów chcących jechać w kierunku dworca autobusowego. Mimo zakazu kierowcy skręcają tam z buspasa i dochodzi do niebezpiecznych sytuacji. – Będziemy monitorowali to miejsce, ale na razie nie podejmujemy decyzji ws. przywrócenia poprzedniej organizacji ruchu – mówi Elżbie-

ta Maciąg z Wydziału Inżynierii Miejskiej. Kierowcy powinni jeździć więc objazdem przez ul. Komandorską. Nie wszyscy jednak stosują się do znaków. Magistrat przyznaje, że niebawem postawi na skrzyżowaniu dodatkowe znaki informujące kierowców o zakazie skrętu w lewo. Obecnie dochodzi jednak do niebezpiecznych sytuacji, bo samochody zajeżdżają drogę tramwajom. Magistrat odpowiada, że obecna organizacja ruchu na skrzyżowaniu jest nastawiona na sprawniejszy przejazd pojazdów komunikacji zbiorowej.

(msz, Radio Wrocław)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



POŻAR KAMIENICY PRZY ŚWISTACKIEGO WE WROCŁAWIU

WROCŁAW \ Ogień pojawił się w mieszkaniu na pierwszym piętrze w sobotę ok. godz. 20. Na miejsce przyjechało pięć jednostek straży pożarnej. Niestety, w środku strażacy znaleźli zwłoki mężczyzny. Z budynku ewakuowano 10 osób, które czekały na zakończenie akcji w autobusie MPK. Na razie nie wiadomo, co było przyczyną wybuchu pożaru.

fol. mat. pras./d

GOSPODARKA



Mieszkanie-

\\ Po podporządkowaniu nadzoru nad realizacją programu Mieszkanie+ bezpośrednio premierowi Mateuszowi Morawieckiemu wyraźnie widać, że uległo przyspieszeniu zarówno przygotowywanie nowych inwestycji, jak i oddawanie do użytku mieszkań już budowanych //

wych inwestycji, jak i oddawanie do użytku mieszkań już budowanych. Przyjęto specustawę, która ma usprawnić proces przygotowania inwestycji w zakresie pozyskiwania dostępu do terenu, a także przyspieszyć wydawanie decyzji

administracyjnych. Przyspieszyć mają także wszystkie procedury budowlane. Od stycznia rusza również program Mieszkanie na Start, który będzie funkcjonował równolegle z programem Mieszkanie+. Korzystać z niego będą mogły

REKREACJA

Dokąd na narty na Dolnym Śląsku?

Jak na razie nie wszystkie kurorty narciarskie oferują swoje usługi. Spowodowane jest to złymi warunkami pogodowymi. W górach temperatury wynosiły ok. 0 stopni Celsjusza, natomiast w nocy spadały do -3 stopni. Na większości obiektów brakuje jednak śniegu. Najlepsze warunki panują w Zieleńcu i na Czarnej Górze. Jeździć można także w Karpaczu i Czarnowie.



W wielu miejscach już można korzystać z uroków zimy | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Jeśli chodzi o warunki w Karkonoszach, w Szklarskiej Porębie działają dwie kolejki linowe: Szrenica I i Szrenica II. Jak na razie nieczynne są narciostady oraz wyciągi narciarskie na stokach, na których panują niedostateczne warunki. W Karpaczu w ośrodku Biały Jar Winterpol sezon trwa w najlepsze. W najbliższy piątek i sobotę (14-15 grudnia) Winterpol Karpacz Biały Jar otwarty jest w godz. 9-21, od niedzieli do czwartku natomiast narciarze mogą korzystać z obiektu od godz. 9-16. Czynna jest trasa nr 3. W kompleksie Śnieżka zakończono przebudowę kolei na Kopę, a obiekt jest w tym momencie naśnieżany. Nie ma oficjalnego komunikatu, kiedy pierwsi narciarze będą mogli skorzystać z uroków tego miejsca. Nieoficjalnie mówi się o okresie świątecznym. Na Polanie Jakuszyckiej trasy biegowe cały czas są przygotowywane. Rozpoczęcie sezonu w Ośrodku Narciarstwa Biegowego Jakuszyce planowane jest na 22 grudnia. W Świeradowie-Zdroju armatki naśnieżają dolną część narciostady, z tego też powodu nieczynna była kolej gondolowa.

Pojeździć można także niedaleko Wrocławia. Ośrodek narciarski Snow and Ski położony

ny jest na południowym stoku wzniesienia w paśmie wzgórz trzebnickich. Obiekt powstał w 2017 r. Na razie nie ma oficjalnych informacji, kiedy pierwsi narciarze będą mogli skorzystać ze stoku.

W Zieleńcu i na Czarnej Górze warunki są dobre. W Zieleńcu pogoda dopisała. Sypnęło śniegiem, w dodatku odpowiednio wykorzystano armatki. Korzystna jest także temperatura, która cały czas utrzymuje się poniżej zera.

Na trasach w Czarnej Górze też panują dobre warunki dla narciarzy, grubość pokrywy śnieżnej wynosi do 50 cm. Obowiązuje cennik sezonu niskiego.

W Łądku-Zdroju trwa przygotowanie do sezonu. Armatki pracują, aby jak najszybciej zapewnić narciarzom odpowiednie warunki.

Na narciarzy czeka także kompleks narciarski Superstacja Czarnów-Ski położony na stokach góry Jaworowa, w miejscowości Czarnów w gminie Kamienna Góra. Dostępne są dwa wyciągi orczykowe o długości 500 i 700 m. Stok jest oświetlony, co umożliwia jazdę nocą. Rozpoczęcie sezonu nastąpiło w sobotę 15 grudnia. Udostępniono trasę alpejską.

(Wrocław.pl)

Jedną z podstawowych bolączek Polaków jest trudność w dostępie do mieszkań. Według raportu „Property Index. Overview of European Residential Markets”, opublikowanego przez firmę Deloitte, w Polsce na 1000 mieszkańców przypada 360 mieszkań, czyli o 20 proc. mniej niż średnio w całej Unii Europejskiej.

Albert Łyjak

Deficyt mieszkaniowy sięga 2,1 mln lokali. Brakuje też ok. 200 tys. tanich mieszkań socjalnych dla rodzin o średnich i niskich dochodach. Dlatego głównym założeniem wprowadzonego przez rząd programu Mieszkanie+ jest zwiększenie liczby tanich lokali na wynajem z opcją dojścia do własności po 20-30 latach ich użytkowania. Inwestycje w jego ramach nie ograniczą się jedynie do największych miejscowości, są też szansą na poprawę sytuacji mieszkaniowej dla mniejszych gmin. To ważne, bo w Polsce oddaje się do użytku 120-180 tys. mieszkań rocznie, ale są one zlokalizowane w zaledwie pięciu województwach, w których znajdują się największe aglomeracje.

Konkurencyjne stawki za czynsz i możliwość wynajmu lub wykupienia lokalu stanowią ciekawą propozycję. Szczególnie dla tych, których nie stać na kredyt hipoteczny, a jednocześnie ich zarobki są zbyt duże, aby mogli liczyć na pomoc w postaci mieszkania od gminy. Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa szacuje, że nawet 40 proc. Polaków nie ma zdolności kredytowej, wobec tego nie jest w stanie kupić mieszkania ani wynajmując go na wolnym rynku, gdzie ceny są wygórowane. W programie nie ma ograniczeń wiekowych.

Pierwsze dwa lata funkcjonowania programu Mieszkanie+ nie były udane. Od momentu jego inauguracji popełniono wiele błędów. Zwłaszcza dotyczy to częstych zmian koncepcji i źle przygotowanych przez Ministerstwo Infrastruktury aktów prawnych. Bardzo skrytykowano wprowadzenie programu w życie. Napotkano też bierność samorządów, z reguły tych, które rządowi nie wspierały.

Po podporządkowaniu nadzoru nad realizacją programu Mieszkanie+ bezpośrednio premierowi Mateuszowi Morawieckiemu wyraźnie widać, że uległo przyspieszeniu zarówno przygotowywanie no-



SPEŁNIĄ SIĘ MARZENIA ROWERYSTÓW

JELEŃ GÓRA \ Może się opóźnić budowa 70 km tras rowerowych w rejonie Jeleniej Góry. Budowę utrudniły ostatnie wichury. Na część od-cinków spadały konary drzew. W połowie przyszłego roku wszystko ma już jednak być gotowe.

fot. mat. pras./d



ZAKOŃCZENIE INWESTYCJI Z DOTACJĄ

BARDO \ Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak spotkał się z burmistrzem Barda Krzysztofem Żegańskim. Podczas wizyty wojewoda obejrzał zakończoną właśnie inwestycję drogową w ciągu ulic: Główna, Kolejowa i pl. Wolności.

fot. Duw.pl/d



+ we Wrocławiu

Program rządowy w końcu stworzy szansę na tanie mieszkanie | fot. Pixabay/d

osoby wynajmujące mieszkania od towarzystw budownictwa społecznego, spółdzielni mieszkaniowych, najemców mieszkań w ramach programu Mieszkanie+, ale także wszyscy wynajmujący lokale mieszkalne na rynku komercyjnym. Mieszkanie na Start skierowane jest zarówno do młodych rodzin z dziećmi, jak i seniorów, osób samotnych. Dopłaty z tego programu będą trafiały bezpośrednio do właściciela budynku. Sam najemca będzie natomiast płacił czynsz niższy o kwotę dopłat. W 2019 r. przewidzianych na ten cel jest 400 mln zł, jednak kwota ta ma być z roku na rok większa, aby w 2023 r. wynieść aż 2 mld zł. Mieszkanie+ w połączeniu z dopłatami do najmu stworzy po raz pierwszy w historii realną szansę na dostęp-

ne cenowo mieszkania na wynajem.

Cieszy informacja, że Wrocław rusza z programem Mieszkanie+. Powstanie 1500 mieszkań w trzech lokalizacjach, przy ulicach: Kolejowej, Białowieskiej i Hermanowskiej. Tereny te zostały pozyskane od PKP oraz od Poczty Polskiej. W ramach konkursu opracowano koncepcje architektoniczne i urbanistyczne osiedli. Do tej pory miasto preferowało budowę mieszkań w ramach Towarzystwa Budownictwa Społecznego, które nie są ani tanie, ani łatwo dostępne. Wszelkie kryteria, w tym dochodowe, opłaty partycypacyjne (30 proc. wartości mieszkania), kaucja w wysokości trzykrotności miesięcznego czynszu, powodują, że dla wielu są niedostępne. A jak to wy-

gląda z lokalami w programie Mieszkanie+?

Wysokość miesięcznego czynszu najmu mieszkania od rządu ma wynosić 10–20 zł/mkw. Jeżeli zdecydujemy się na opcję najmu z wykupem mieszkania na własność, to cena metra kwadratowego wzrasta i będzie wynosić od 12 do 24 zł. Przykładowo w Jarocinie stawki wynoszą 385 zł (35 mkw.) i 605 zł (55 mkw.). Z kolei w oddanych do użytku 186 mieszkaniach wybudowanych w Białej Podlaskiej koszt wynajmu 50-metrowego mieszkania razem z kosztem mediów (woda, ścieki, ogrzewanie) nie przekracza kwoty 900 zł miesięcznie.

Premier Morawiecki zapowiedział, że w 2019 r. w budowie będzie 100 tys. mieszkań w programie Mieszkanie+.

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Michał Szpak w Capitolu

Michał Szpak jest w trakcie trasy promującej jego najnowszy, znakomicie przyjęty przez odbiorców i krytykę krążek „Dreamer”.

Bilety na koncert we Wrocławiu 17 grudnia zostały wyprzedane dwa miesiące temu, podobnie było w innych miastach, do których zawiątał „Dreamer Tour”. Organizator zapewnił więc dodatkowe show. Dzień później Michał Szpak wystąpi w tym samym miejscu – Teatrze Muzycznym Capitol. Trasa promująca ten wyczekiwany krążek obejmuje teatry muzyczne i filharmonie kilkunastu największych miast Polski, a także Nowy Jork, Chicago i Wiedeń. Podczas oryginalnego show materiał z nowego albumu splata się z największymi hitami z poprzedniej, podwójnie platynowej płyty „Był bym sobą”. Według słów samego artysty, „Dreamer Tour” to nie tyle koncert, ile rodzaj spektaklu, w którym muzyka w zaskakujący sposób współgra ze scenografią i feerią świateł. Widzowie

są zaskakiwani formułą koncertu i jego niesamowitym klimatem. Szpak od początku kariery udowadnia, że jego żywiołem



fot. mat. pras./d

są przede wszystkim występy live. Tam pokazuje pełnię talentu wokalnego i temperamentu scenicznego. „Color of Your Life”, trasa promująca poprzednią płytę, zapełniała widownie przez trzy lata, a ostatnia „Classica Tour”, częstokroć znacząca

stemplem „Sold Out”, z planowanych pięciu koncertów rozrosła się do 25. Jeden z najbardziej wyczekiwanych albumów 2018 r. pokazuje nowe, dojrzałe i bardziej stonowane oblicze Michała Szpaka. Obdarzony mocnym, rockowym głosem wokalista wciąż nie daje się zamknąć w jednym gatunku muzycznym. „Dreamer” to podróż przez różne style i epoki muzyczne.

Wtorek, 18 grudnia, godz. 19, Capitol Teatr Muzyczny, ul. Marszałka J. Piłsudskiego 72

TEATR LALEK

Burza

Polsko-czeski duet artystyczny Elżbieta Chowaniec – Marek Zákostelecký powrócił na deski Wrocławskiego

Teatru Lalek. Twórcy doskonale odebrano przez dziecięcą publiczność „Czarodziejskiego fletu” postanowili ponownie zmierzyć się z wielką klasyką i udowodnić, że można ją grać także dla najmłodszych. Tym razem wzięli na warsztat „Burzę” – jedno z ostatnich i najbardziej tajemniczych dzieł Shakespeare’a. W ich interpretacji rzecz dzieje się w kosmosie, a na pierwszy plan wysuwa

się wątek miłosny. Na odległej planecie rozbija się statek kosmiczny, którym podróżują

Antonio wraz z przyjaciółmi Alonsem i jego synem Ferdynandem. Miejsce jest zamieszkałe przez zesłanych tam przed laty przez Antonia księżniczkę Mirandę i jej ojca Prospera. Wygnańcom towarzyszą turyblycy – potworny Kaliban i tajemniczy Ariel. Na skutek

intrygi Prospera Miranda i Ferdynand zakochują się w sobie.

Wtorek, 18 grudnia, godz. 10, Wrocławski Teatr Lalek, pl. Teatralny 4, Wrocław



fot. Piotr Wójcik



CCC POLKOWICE NADAL NIEPOKONANE

KOSZYKÓWKA \ W hicie koszykarskiej ekstraklasy zawodniczek z Dolnego Śląska pokonały Wisłę CanPack Kraków 82:70. Mecz był bardzo wyrównany, a polkowiczanki zapewniły sobie zwycięstwo dopiero w czwartej kwarcie, wygrywając ostatnią część spotkania 11 pkt. W zespole CCC najlepiej punktowała Tiffany Hayes. Amerykanka zdobyła 21 pkt.

fot. Mkspolkowice.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Zawodnicy Zagłębia Lubin cieszą się po strzeleniu kolejnego gola | fot. Zagłębie.com/d

Zagłębie podbiło Białystok!

Przed meczem wydawało się, że będzie to bardzo trudne spotkanie dla Zagłębia Lubin. Ekstraklasa znów pokazała jednak, że jest ligą zupełnie nieprzewidywalną. Zagłębie będące ostatnio w nie najlepszej formie rozgromiło aż 4:0 na wyjeździe Jagiellonię Białystok, która bije się o mistrzostwo.

Dawid Paluch

Ireneusz Mamrot, szkoleniowiec Jagiellonii, nie ma szczęścia do dolnośląskich drużyn. Kilka tygodni temu do stolicy Podlasia przyjechał Śląsk Wrocław, który wygrał tam aż 4:0. Teraz historia się powtórzyła. – Do głowy by mi nie przyszło, że po porażce 0:4 ze Śląskiem taki wynik się jeszcze powtórzy na naszym stadionie. Trzeba powiedzieć jasno: mocno zawiedliśmy w tej rundzie, jeśli chodzi o grę i punkty zdobywane na naszym stadionie. Z tego jestem bardzo niezadowolony. Trzeba ochłonać, przed meczem z Piastem musi dojść do kilku zmian, bo po takim spotkaniu trzeba coś zmienić w zespole – powiedział po spotkaniu trener białostockiej drużyny. Faktycznie jego podopieczni zawiedli. Już pierwsze minuty były sygnałem ostrzegawczym dla Jagi. Zagłębie w 3. min stworzyło sobie okazję do zdobycia bramki. Zaledwie 180 sekund później było już 1:0. Patryk Tuszyński, były napastnik zespołu z Białegostoku, pokonał Mariana Kelemena precyzyjnym trafieniem. W 37. min Damjan Bohar strzałem głową podwyższył prowadzenie, a trzy minuty

później Tuszyński wykorzystał szybką kontrę i ponownie wpisał się na listę strzelców. Jagiellonia była bezradna i nawet przerwa jej nie pomogła. Po wznowieniu gry goście z Dolnego Śląska nadal mieli przewagę na boisku. Bartłomiej Pawłowski w 84. min mocnym uderzeniem pod poprzeczkę ustalił wynik spotkania. Miedziowi mieli jeszcze swoje okazje i mogli prowadzić znacznie wyżej. – W meczu z Zagłębiem Sosnowiec bardzo dobrze utrzymywaliśmy się przy piłce. W spotkaniu przeciwko Piastowi Gliwice bardzo dobrze się broniliśmy, ale w pewnym momencie zbyt głęboko się cofnęliśmy. Dzisiaj wyciągnęliśmy wszystko, co najlepsze, z ostatnich dwóch spotkań, a do tego strzelaliśmy gole w odpowiednich momentach. Powiedziałem zawodnikom, że Jagiellonia bardziej się otworzy i pozwoli nam to na częstsze zmienianie pozycji i szybsze operowanie piłką. Tak też było. Widząc, jak ciężko moi zawodnicy pracują i w jaki sposób grają, mogą być szczęśliwi. Dzisiaj tylko jeden zespół zasłużył na zwycięstwo i byliśmy nim my – powiedział po meczu Ben van Dael, szkoleniowiec Zagłębia.

PLYWANIE

Tchórz ósmą zawodniczką świata

Pływaczka Juvenii Wrocław Alicja Tchórz zajęła 8. miejsce w finale wyścigu na 50 m stylem grzbietowym pływackich mistrzostw świata na krótkim basenie w chińskim Hangzhou. Polka zakończyła rywalizację z czasem 26,42 s. Zwyciężyła Amerykanka Olivia Smoliga z czasem 25,88 s. Druga była Austriaczka Caroline Pilhatsch, trzecia Australijka Holly Barratt.

ŻUŻEL

Betard sponsorem tytularnym Grand Prix

Betard Wrocław FIM Speedway Grand Prix Polski – tak brzmi oficjalna nazwa piątej rundy Indywidualnych Mistrzostw Świata na żużlu w 2019 r. Firma Betard od lat jest związana z wro-

clawskim środowiskiem speedwaya. Teraz została sponsorem rundy GP. Zawody, które powracają do Wrocławia po 12 latach, odbędą się 3 sierpnia na Stadionie Olimpijskim. Do stolicy Dolnego Śląska kolejny raz zjadą najlepsi żużlowcy świata. Sprzedaż biletów na to wydarzenie rozpocznie się 19 grudnia.

PIŁKA NOŻNA

Zmiana kapitana w Śląsku Wrocław

Piotr Celeban, obrońca WKS Śląska Wrocław, przestał pełnić funkcję kapitana drużyny. Decyzją Pawła Barzyńskiego, nowego trenera Śląska, od teraz opaskę na ramieniu będzie nosił Marcin Robak. Napastnik już w poprzednich meczach zastępował w tej roli Celebana, gdy ten nie mógł grać z powodu kontuzji. Celeban był kapitanem od końca 2015 r.

KOSZYKÓWKA



Śląsk rządzi w mieście

Niespodzianki nie było. W wypełnionej po brzegi hali wrocławskiego AWF FutureNet Śląsk pokonał WKK Wrocław 91:72 i w dalszym ciągu zajmuje pierwsze miejsce w tabeli I ligi koszykówki mężczyzn.

Jeden Ciechociński to za mało – tak można by podsumować ten mecz. Bartosz Ciechociński, zawodnik Wrocławskiego Klubu Koszykówki, dwoił się i troił w drugiej połowie, by odrobić straty do rywali. Śląsk od początku pokazywał jednak, że ma więcej jakości i jest zespołem zwyczajnie lepszym. Pierwsza kwarta zaczęła się serią 11:0 dla FutureNetu. Przewaga gospodarzy z każdą minutą rosła i utrzymała się już do końca spotkania. Emocji w meczu nie brakowało, choć zwycięstwo Śląska ani przez moment nie było zagrożone. – Jestem bardzo zadowolony z pierwszej części meczu. Po raz pierwszy po spotkaniu chwaliłem zawodników w szatni za obronę. Szczególnie dobrze założyli taktyczne realizowali Robert Skibniewski i Norbert Kulon, którzy zatrzymali Jakuba Koelnera. Skończyliśmy mecz z przewagą 19 pkt, więc taktyka się broni. Czasami nasza koszykówka może wydawać się szalona, ale myślę, że jeszcze to kontrolujemy – skomentował mecz Radosław Hyży, trener Śląska.

fot. Wks-slask.eu/d

(dp)

Poniedziałek
17/12/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl https://www.facebook.com/dodateklodzkgpc
twitter.com/GPCodziennie dodateklodzkgpc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

ROGOWIEC USTAWIANE PRZETARGI I LEWE FAKTURY?

Nieprawidłowości miały
mieć miejsce w latach
2014–2016, a więc
za poprzedniego zarządu

CBA ponownie w Bestgumie

Siedziba i miejsce działalności spółki zlokalizowane są na terenie Centrum Technicznego Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów w Rogowcu
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

W spółce Bestgum w Rogowcu kilka dni temu ponownie zjawilo się Centralne Biuro Antykorupcyjne. – Funkcjonariusze pod nadzorem prokuratury przeprowadzili oględziny, ponieważ konieczna jest weryfikacja zebranych w sprawie dowodów – informuje prokurator Krzysztof Bukowiecki, rzecznik prokuratury regionalnej w Łodzi.

Anna Skopińska

Według śledczych istnieją bowiem poważne wątpliwości, czy zlecane i opłacane przez spółkę prace były w ogóle przeprowadzane. – Mamy zeznania świadków i teraz je sprawdzamy – podkreśla prokurator. – Więcej o sprawie będę mógł powiedzieć w połowie stycznia – dodaje. Prokuraturę wspomaga łódzka delegatura CBA.

W listopadzie ub.r. funkcjonariusze CBA przeszukali siedzibę firmy i zabezpieczyli dokumenty oraz wszystkie elektroniczne nośniki. Pół roku temu, jak już informowaliśmy, prokuratura postawiła zarzuty dwóm osobom – szeregowym pracownikom, którzy mogli mieć wiedzę o firmach-krzakach i wystawianych na nie lewych fakturach. W ten sposób ze spółki wypływały pieniądze. Spra-

\\ Według śledczych istnieją poważne wątpliwości, czy zlecane i opłacane przez spółkę prace były w ogóle przeprowadzane \\

wą nieprawidłowości w przetargach i zamówieniach firmy produkującej i wulkanizującej wyroby gumowe Prokuratu-

ra Regionalna w Łodzi zajmuje się od lutego ub.r. Nieprawidłowości miały mieć miejsce w latach 2014–2016, a więc za poprzedniego zarządu. Chodzi m. in. o ustawiane przetargi i duże kwoty pieniędzy przyjmowane i przekazywane jako łapówki oraz wspomniane już faktury. W proceder, według informacji pracowników, miał być zamieszany cały ówczesny zarząd.

Przedsiębiorstwo Wulkanizacji Taśm i Produkcji Wyrobów Gumowych Bestgum Polska sp. z o.o. powstało 1 lipca 2009 r. Siedziba i miejsce działalności spółki zlokalizowane są na terenie Centrum Technicznego Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów w Rogowcu. Spółka zajmuje się wulkanizacją taśm i produkcją wyrobów gumowych oraz konserwacją maszyn. Zatrudnia ponad 600 osób. Jej stuprocentowym udziałowcem jest PGE Polska Grupa Energetyczna SA.

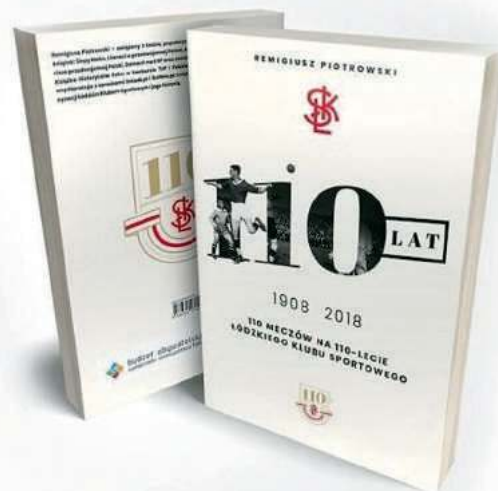
PREMIERA KSIĄŻKI „110 LAT ŁKS”

Dla kibiców na gwiazdkę

Już w środę na stadionie przy al. Unii 2 odbędzie się oficjalna premiera książki Remigiusza Piotrowskiego „110 lat ŁKS”. Pozycja ta, opisująca 110 meczów na przypadające w tym roku 110-lecie łódzkiego klubu, z pewnością będzie nie lada gratką dla łódzkich kibiców piłki nożnej i znajdzie się jako prezent pod choinkami wielu z nich. Książka powstała w ramach budżetu obywatelskiego dzięki pomysłowemu projektowi Karola Żuchalskiego oraz licznym głosom sympatyków łódzkiej jedenastki. Jak twierdzi autor publikacji, nie jest to szampowe wydawnictwo rocznicowe wypełnione statystykami i zdobytymi pucharami. – Opisuję to, co jest sednem sprawy, czyli po prostu

mecze. Zaznaczam, że moim celem nie było wybranie 110 najważniejszych meczów, spotkania są bowiem pretekstem do przedstawienia różnych ludzi, historii, faktów, ciekawostek, tak aby całość składała się na zajmujący szkic jednego z najważniejszych w polskim futbolu klubów – podkreśla Remigiusz Piotrowski. Autor mieszczącej się na 256 stronach barwnej publikacji nie jest debiutantem, jeżeli chodzi o piśmiennictwo związane z futbolem. Od kilku lat współpracuje z serwisami www.lkslodz.pl i www.mlksfans.pl, jest ponadto autorem kilku książek historycznych, a w 2015 r. został nominowany za książkę „Rozkaz: trzaskać!” do nagrody im. Oskara Haleckiego w konkursie „Najlepsza Książka Historyczna Roku” organizowanym przez TVP, Polskie Radio i IPN.

(mcz)





DWIE OSOBY NIE ŻYJĄ

POŻAR \ 58-letni mężczyzna i 70-letnia kobieta zginęli w pożarze kamienicy w Łodzi. Ogień wybuchł w sobotę wieczorem w mieszkaniu na pierwszym piętrze w budynku przy ul. Częstochowskiej 10. Ewakuowano z niego cztery osoby, w tym 14-letnie dziecko. W akcji uczestniczyło dziewięć zastępów straży pożarnej. Pożar udało się opanować. Na razie nie są znane przyczyny jego wybuchu.

foto: PSP/d

RADA MIEJSKA W ŁODZI

Polityka w samorządzie

Polityczne stanowiska dotyczące spraw, na które nie ma wpływu samorząd, coraz częściej uchwalane są na sesjach Rady Miejskiej w Łodzi. Ostatnio członkowie klubu Koalicji Obywatelskiej (PO i Nowoczesna) oraz SLD zaproponowali, by podczas obrad dyskutowano o podwyżkach cen energii elektrycznej i prostowaniu drogi ekspresowej S8.

Rozpoczęta w listopadzie br. kolejna kadencja Rady Miejskiej w Łodzi tak jak poprzednia będzie zapewne charakteryzowała się politycznymi debatami i uchwalaniem mało znaczących dla mieszkańców stanowisk oraz apeli. W tworzeniu politycznych projektów uchwał brylują działacze Koalicji Obywatelskiej (Platforma Obywatelska i Nowoczesna) oraz Sojuszu Lewicy Demokratycznej. – Członkowie KO i SLD, zamiast permanentnie wytwarzać na posiedzeniach Rady Miejskiej polityczne stanowiska, mogliby zaapelować do prezydenta Zdanowskiej o zmniejszenie liczby

tyką klimatyczną prowadzoną przez całą Unię Europejską. Kilka lat temu w Europie węgiel kosztował 7 euro za tonę, a obecnie jest to 20 euro za tonę. To skutkuje podwyżkami cen energii elektrycznej. Tego już politycy KO i Nowoczesnej nie mówią, a tylko atakują polski rząd – przekonuje radny Tomaszewski.

Według łódzkich działaczy Koalicji Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej natomiast sprawy przedstawiane przez nich na sesjach Rady Miejskiej w Łodzi są bardzo istotne dla mieszkańców. – Cena energii elektrycznej w 2019 r. wzrośnie o 70 proc.

**\\ Zdaniem radnych PiS apele polityków KO i SLD dotyczące prostowania S8 czy walki z podwyżkami cen energii elektrycznej powinny zawierać więcej kwestii merytorycznych niż polityki **

dziur w drogach czy o remonty wiaduktów na ul. Przybyszewskiego. O tym działacze Koalicji Obywatelskiej nie chcą już rozmawiać ze swoją partyjną koleżanką – bulwersuje się Radosław Marzec, przewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Łodzi. – Gdy klub PiS zgłosił wniosek o przedstawienie przez władze miasta informacji dotyczącej sytuacji Klubu Żużlowego Orzeł, to działacze KO i SLD nie dopuścili do dyskusji na ten temat – dodaje radny Włodzimierz Tomaszewski, wiceprzewodniczący klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Zdaniem radnych PiS apele polityków KO i SLD dotyczące prostowania S8 czy walki z podwyżkami cen energii elektrycznej powinny zawierać więcej kwestii merytorycznych niż polityki. – Podwyżki cen energii są spowodowane poli-

Łódzka Grupa Zakupowa będzie musiała z tego powodu zapłacić o ok. 24 mln zł więcej za energię elektryczną. Dodatkowo MPK także na energię elektryczną wyda o 20 mln zł więcej niż dotychczas. Dlatego apelujemy do rządu, by wpłynął na wysokość cen energii elektrycznej – przekonuje Krzysztof Makowski, były działacz SLD, a obecnie radny z klubu Koalicji Obywatelskiej. – Wyprostowanie S8 polegałoby zaś na połączeniu węzła Łódź-Południe z Tomaszowem Mazowieckim. To ważna inwestycja dla mieszkańców województwa łódzkiego – dodaje radny Tomasz Kacprzak (Koalicja Obywatelska). Apele o wybudowanie kolejnej części drogi S8 i obniżenie cen energii elektrycznej poparły wszystkie kluby w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Bartłomiej Krasnodębski

72 lata temu, 17 grudnia 1946 r., komunistyczny sąd wydał wyrok w procesie kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca” oraz jego podkomendnych, członków Konspiracyjnego Wojska Polskiego.

**Hubert Kowalski,
Marek Czachorowski**

Ośmiu oskarżonych (Sojczyński, Ksawery Błasiak, Henryk Glapiński, Marian Knop, Albin Ciesielski, Stanisław Żelanowski, Antoni Bartolik i Władysław Bobrowski) zostało skazanych na karę śmierci, a czterech na kary pozbawienia wolności. Bartolika i Bobrowskiego ułaskawił Bolesław Bierut. Pozostali skazani nie mieli szans na przeżycie, wykonanie wyroku przyspieszono. Zostali zamordowani 19 lutego 1947 r., trzy dni przed planowaną amnestią. Miejsce ukrycia zwłok do dziś pozostaje nieznane.

Toczący się w dniach 9–14 grudnia 1946 r. proces dowództwa Konspiracyjnego Wojska Polskiego był typowym procesem pokazowym, w którym decydenci z góry ustalili wyroki. Uczestnicy konspiracji niepodległościowej niezależnie od treści zeznań nie mieli wpływu na ostateczne rozstrzygnięcie. Ich wymuszane torturami zeznania były potrzebne do osiągnięcia założonego przez komunistów celu. – „Warszyc” był sądzony przez Wojskowy Sąd Rejonowy w budynku Sądu Okręgowego przy pl. Dąbrowskiego w Łodzi. Proces został przeniesiony do dużego, reprezentacyjnego budynku ze względów propagandowych – zdradza dr Tomasz Toborek z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Łodzi. – Dzięki temu proces można było łatwiej nagłośnić, zaprosić tam więcej osób – dodaje.

Wyjątkowo perfidnym krokiem komunistycznych władz, mającym zdyskredytować członków polskiego podziemia w oczach społeczeństwa, było to, że jeszcze niedawno w tym samym budynku toczyły się procesy niemieckich zbrodniarzy. Często było także ubieranie sądzonych Żołnierzy Wyklętych w sorty mundurów hitlerowskiej armii. Wszystkie te działania miały postawić znak równości między mordercami Polaków z czasów wojny a uczestnikami powojennego, niepodległościowego ruchu oporu. – Ci, którzy przez długie lata walczyli z niemiecką okupacją, teraz byli nazywani

HISTORIA REGIONU



zaplutymi karłami reakcji – dodaje dr Toborek.

Prowadzony w Łodzi proces dotyczył nie tylko samego Sojczyńskiego, lecz także tych członków dowództwa Konspiracyjnego Wojska Polskiego, których zdołali schwytąć pracownicy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Jak zauważa dr Toborek, ze względów propagandowych komuniści usiłowali dołączyć do ścisłego kierownictwa zasiadającego na ławie oskarżonych również osoby, które wygodnie było im skazać i których poniżenie doskonale wpisywałoby się w czerwoną machinę kłamstwa i pogardy. Tak właśnie do procesu „Warszyca” dołączono niewinnego księdza. Na szczęście po początkowym skazaniu został uniewinniony.

Jak wiemy z ówczesnych relacji, prowadzone „śledztwa” były bardzo brutalne. Przetrzymywanego w gmachu wojewódzkiego UBP przy ul. Anstadta w Łodzi „Warszyca”

przesłuchiwał m.in. osławiony por. Jerzy Kędziora, znany i doskonale zapamiętany ze względu na brutalność. Mimo to „Warszyc” unikał podawania jakichkolwiek personaliów swoich podkomendnych. Odpowiedzialność brał zawsze na siebie, nie umniejszał swoich czynów i śmiało przyznawał się m.in. do wydawania wyroków śmierci na konfidentów czy komunistycznych działaczy.

Zebrane z mediów, protokołów przesłuchań, stenogramów rozpraw czy ludzkich wspomnień informacje na temat przebiegu procesu dowództwa KWP wskazują, że kpt. Sojczyński nie dał sobie narzucić propagandowej wersji komunistów i nie bronił się jak przestępca. Wykorzystywał udzielony mu głos, aby przedstawić rzeczywistość taką, jaka była naprawdę. Wskazywał nadużycia komunistycznej władzy oraz brak jej legitymizacji. Podkreślał wręcz, że zo-



NA 120-LECIE MPK

KOMUNIKACJA MIEJSKA \ Parada tramwajów przejechała wczoraj ulicami Łodzi. W ten sposób uczczono 120-lecie Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Przewoźnik zaprezentował 15 składów, które w okresie ponad stu lat woziły łódzian.

fot. mat. pras./d



LICZYŁA SIĘ KAŻDA MINUTA

POLICJA \ Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Łodzi udzielili pomocy matce 1,5-letniej dziewczynki, która napiła się płynu do polerowania mebli. Siniejące dziecko wraz z matką funkcjonariusze zawieźli radiowozem na sygnale do szpitala.

fot. Policja.gov.pl/d



Proces dowództwa KWP – łódzki mord sądowy!

„Warszyc” był sądzony przez Wojskowy Sąd Rejonowy w budynku Sądu Okręgowego przy pl. Dąbrowskiego w Łodzi

| fot. IPN/d

stała narzucona siłą, a on walczył z bezprawiem w reakcji na bandycką działalność komunistów. W związku z tego typu wypowiedziami po jakimś czasie prowadzący Bronisław Ochnio zaczął cenzurować proces i odbierać głos Stanisławowi Sojczyńskiemu. Komendant KWP odniósł kolejne, tym razem moralne zwycięstwo.

Całkowicie inaczej należy ocenić postawę Bronisława Ochnio oraz oskarżycieli Czesława Łapińskiego i Kazimierza Graffa. Dla żadnego z nich nie był to pierwszy tego typu pokazowy proces i jak wielokrotnie udowodnili, ich zleceniodawcy mogli liczyć na wydanie wyroku zgodnie z zaleceniami i ówczesną potrzebą władz. Co więcej, jak mówi o dwóch stalinowskich prokuratorach dr Toborek, do końca nie czuwaliby się do winy. Jest w tym coś charakterystycznego, że chociaż historia już ich

osądziła i jest sprawą oczywistą, po której stronie była racja, nigdy nie przyjęli tego do wiadomości.

Sądowi mordercy członków Konspiracyjnego Wojska Polskiego, mimo dożycia sędziwego wieku, nigdy nie ponieśli odpowiedzialności. Ich ofiary natomiast do tej pory nie doczekały się oficjalnego pogrzebu. Władza komunistyczna zrobiła wszystko, abyśmy nie odnaleźli szczątków „Warszyca”. Sytuację tę potwierdza prokurator Arkadiusz Gałąj z Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi: – Zrobiono to bardzo skutecznie, bo do dziś nie natrafiłszy na wiarygodny ślad, który potwierdziłby miejsce pochówku Stanisława Sojczyńskiego. Udało się odnaleźć prokuratora, który uczestniczył w egzekucji i wskazał konkretne miejsce, czyli poligon wojsko-

wy na Brusie. W 2009 r. ujawniono tam szczątki czterech osób, które zamordowano w okresie powojennym. Były to ewidentnie ofiary zbrodni komunistycznej. Jednak wśród nich nie ma Stanisława Sojczyńskiego. Trwają czynności sprawdzające, czy może te odnalezione szczątki należą do innych członków sztabu KWP. Nie mamy jeszcze wyników badań porównawczych. Jak podkreśla reprezentujący IPN prokurator, dyskusji nie podlega miejsce egzekucji, czyli łódzki poligon na Brusie. Ciało „Warszyca” jednak do tej pory nie zostało odnalezione. Nie jest wykluczone, że doszło do jego późniejszego przeniesienia w inne miejsce.

.....
Artykuł przygotowany na podstawie rozmowy Agaty Zielińskiej z dr. Tomaszem Toborkiem oraz prokuratorem Arkadiuszem Gałąjem z łódzkiego Oddziału IPN w Radiu Łódź

KULTURALNY FLESZ

WERNISAŻ

Obrazy z kolekcji Macieja Balceraka



Dzisiaj o godz. 18 w Miejskiej Galerii Sztuki „Willa” przy ul. Wółczańskiej odbędzie się wernisaż prac ze zbiorów Macieja Balceraka. Jest to premierowa prezentacja obrazów ze stworzonej przez łódzianina kolekcji prywatnej. W galerii „Willa” wyeksponowane zostaną 72 prace malarskie 20 autorów pochodzących z różnych stron Polski. – „Z formalnego punktu widzenia twórcy ci tzw. malarze naiwni nie posiadają wykształcenia akademickiego, bo nie ukończyli wyższej uczelni plastycznej. Nie są także dyplomowanymi malarzami. To artyści samorodni, oryginalni, nienasładowujący żadnych trendów czy nurtów sztuki oficjalnej (tzw. sztuki wysokiej). Są skupieni przede wszystkim na wyrażaniu swoich

wewnętrznych przeżyć. Działalność artystyczna nie jest dla tych malarzy jedynie pomysłem na zabicie czasu, rozrywką, grą, zabawą czy też źródłem zarobkowania. Malują tak, jak czują, nieskrępowani obowiązującymi kanonami, są po prostu sobą” – napisał w folderze opisującym wystawę Maciej Balcerak. Wśród podejmowanych przez artystów tematów dominują pejzaże wiejskie i miejskie, barwne sceny rodzajowe z życia polskiej wsi, obrzędy religijne i ludowe oraz portrety. Obrazy zaskakują ferią barw, najczęściej intensywnych i nasyconych, co zwiększa ich dekoracyjność. Na wystawie obejrzymy dzieła artystów m.in. Teofila Ociepki, Erwina Sówki czy Władysława Rzęba.

SPOTKANIE

Delfina Ambroziak i Tadeusz Kopacki



Dzisiaj o godz. 18.30 w Sali Kameralnej Teatru Wielkiego odbędzie się spotkanie z znanymi wokalistami łódzkiej opery Delfiną Ambroziak i Tadeuszem Kopackim. – Artyści to od lat szczęśliwe małżeństwo, któremu choć nie zawsze na operowej scenie było „po drodze”, to w życiu funkcjonowali bez większych burz i zawirowań. Są nie tylko wybitnymi postaciami polskiej sceny operowej, ale także zawsze pozostaną wielką legendą Teatru Wielkiego w Łodzi i Opery Łódzkiej – przekonują organizatorzy spotkania. To scenach Wielkiego i Opery Łódzkiej oboje debiutowali. Zaprezentowali dziesiątki wspaniałych ról oraz wystąpili w setkach koncertów i recitali w kraju i za granicą. Zawsze pokazywali mistrzostwo

wokalne najwyższej próby. Przy tym są skromni, bezpośredni w kontaktach, z inteligentnym poczuciem humoru oraz z dystansem do siebie. Publiczność zawsze ich podziwiała i uwielbiała, o czym świadczą także ukłony i wyrazy szacunku. Dzisiaj natomiast Delfina Ambroziak i Tadeusz Kopacki zdecydowali się po raz kolejny spotkać z widzami Teatru Wielkiego. – To dla nas ogromna radość. Tym razem artyści zaprezentują się zupełnie prywatnie i bez teatralnej kurtyny. Tak, by móc porozmawiać, podzielić się refleksjami, pożartować i zdradzić mniej lub bardziej pikantne teatralne anegdoty. Nie mamy wątpliwości, że czeka nas wyjątkowe spotkanie – zapewniają przedstawiciele Wielkiego.



WIDZEW W PLEBISCYCIE TVP

PIŁKA NOŻNA \ Dwie drużyny Widzewa – z lat 1978–1986 oraz 1994–1997 – znalazły się w plebiscycie TVP Sport na najlepszy polski zespół ligowy stulecia. W tym pierwszym grali m.in. Zbigniew Boniek, Włodzimierz Smolarek, Józef Młynarczyk czy Władysław Żmuda, a w drugim Marek Koniarnek, Marek Citko, Ryszard Czerwiec i Tomasz Łapiński. Głosować można na stronie www.sport.tvp.pl.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA SIATKOWA

Po meczu trener KSZO Ostrowiec František Bočkay chwalił łódzkie zawodniczki. – ŁKS postawił nam bardzo wysoko poprzeczkę – przyznał



ŁKS wygrał 9. mecz w aktualnym sezonie | fot. Marian Zubrzycki/400mm

ŁKS bez straty seta

Pewne zwycięstwo 3:0 zaliczyły siatkarki Łódzkiego Klubu Sportowego w starciu z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Na najlepszą zawodniczkę spotkania została wybrana Monika Bociek. Dzięki wygranej podopieczne trenera Michała Maśka umocniły się na drugim miejscu w tabeli Ligi Siatkówki Kobiet.

Daniel Mroczek

Łódzianki kontynuują ligowy maraton. Dwa dni po wygranych derbach Łodzi wicemistrzyni Polski sprawdziły formę KSZO Ostrowiec. Trener Michał Maśka nieco zaskoczył wyjściowym zestawieniem, wyznaczając do gry Darię Szczyrbę na przyjęciu i Annę Korabiec na pozycji libero. To właśnie po ataku młodej przyjmującej ŁKS gospodynie prowadziły 3:1 na początku pierwszego seta. Po drugiej stronie siatki dała znać o sobie Anastasija Tracz i KSZO zaczęło odrabiać straty. Przyjezdne popełniały jednak wiele błędów i w rezultacie przegrały 21:25.

Drugi set ełkaesianki rozpoczęły od prowadzenia 3:0 po ataku Ewy Kwiatkowskiej. Później straciły jednak prowadzenie po świetnej grze Swietłany Dorsman. Dopiero po pojawieniu się na placu gry Marty Wójcik i Agaty Wawrzyńczyk łódzianki zaczęły odrabiać straty. W pewnym momencie wygrały pięć kolejnych wymian. Gospodynie miały piłkę setową przy stanie 24:22, a ostatnią akcję w tej części spotkania wykonała Daria Szczyrba. Początek trzeciego seta to seria zepsutych zagrywek z obu stron. Przez dłuższy czas rywalizacja toczyła się punkt za punkt, ale w końcu wicemistrzyni Polski odskoczyły rywalkom na pięć punktów.

Ostatecznie seta wynikiem 25:20 skończyła ponownie Daria Szczyrba i ŁKS wygrał zasłużenie 3:0.

Po meczu trener KSZO Ostrowiec František Bočkay chwalił łódzkie zawodniczki. – ŁKS postawił nam bardzo wysoko poprzeczkę – przyznał. – My pokazaliśmy charakter i walczyliśmy. Przenieśliśmy też na boisko te elementy, które ćwiczyliśmy w treningach. Walczyliśmy w obronie i punktowaliśmy na siatce. Widać było, że dziewczyny chcą wygrać, walczyły i na tle tak mocnego przeciwnika napawa mnie to optymizmem, bo pracy nam nie brakuje, a miło widzieć po niej także efekty. Zespołowi na pewno brakuje tego, co najważniejsze, czyli zwycięstw – dodał słowacki szkoleniowiec.

ŁKS Commercecon Łódź
–KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 3:0 (25:21, 25:23, 25:20)

Składy zespołów:

ŁKS: Nichol (2), Kwiatkowska (5), Bidias (12), Szczyrba (9), Bociek (11), Alagierska (7), Korabiec (libero) oraz Wawrzyńczyk (2), Efimienko-Młotkowska, Wójcik M. i Wójcik A. (4)

KSZO: Wojtowicz (5), Gejko (2), Miros (7), Dorsman (13), Tracz (8), Słonecka (6), Kucińska (libero) oraz Zackiewicz i Oktaba

3:0
ŁKS-KSZO

PIŁKA SIATKOWA

Mistrzowie Polski bez wolnego weekendu

Siatkarze PGE Skry Bełchatów nie rozegrali meczu ze Stoczną Szczecin, ale nie mieli wolnego weekendu. Trener Roberto Piazza ustalił nowy plan treningowy. W piątek zawodnicy spotkali się na popołudniowych zajęciach, a na sobotę szkoleniowiec wyznaczył dwa treningi. W niedzielę siatkarze ponownie będą musieli przyjechać do hali Energia i nadal przygotowywać się do kolejnej części sezonu. Warto dodać, że do treningów wrócił już kontuzjowany Karol Kłos i wszystko wskazuje na to, że będzie brany pod uwagę w ustalaniu składu na kolejne spotkanie. Następny ligowy mecz mistrzów Polski czeka 22 grudnia z Zaksą Kędzierzyn-Koźle.

PIŁKA NOŻNA

ŁKS liderem

Łódzki Klub Sportowy otwiera klasyfikację fair play Fortuna 1. ligi. Drużyna prowadzona przez trenera Kazimierza Moskała uzbierała w tym zestawieniu 36 pkt. Na drugiej pozycji znajduje się Odra Opole, a niżej jest Raków Częstochowa. W drugoligowej klasyfikacji najwyżej jest Olimpia Elbląg. Drugie miejsce zajmuje PGE GKS Bełchatów, trzecie Skra Częstochowa, czwarte Radomiak Radom, a piąte Widzew. Warto jednak zaznaczyć, że nie wszystkie zaplanowane spotkania doszły do skutku. Pierwsza w rankingu Olimpia pauzowała aż dwukrotnie.

KOSZYKÓWKA

Nieudany wyjazd widzewanek

Po sensacyjnym zwycięstwie nad Ślęzą Wrocław, tym razem koszykarki Widzewa wysoko przegrały na wyjeździe z AZS UMCS Lublin 38:64. Porażka sprawiła, że klub z Lubelszczyzny wyprzedził w tabeli łódzką drużynę, która spadła na 10. miejsce.

Od pierwszych minut gospodynie prowadziły grę i skutecznie wykorzystywały błędy łódzianek. Głównie za sprawą Julii Adamowicz, Kateryny Rymarenko oraz Nikki Greene szybko rozprawiły się z zespołem prowadzonym przez trenera Elmedina Omadicia. – Zaprezentowałyśmy w tym spotkaniu fatalną skuteczność – przyznała Aleksandra Pawlak podczas pomeczowej konferencji prasowej. – Rywalizacja była trudna, ale my nie wykorzystywaliśmy prostych sytuacji, które pomogłyby się do nich zbliżyć. Runda zasadnicza się jeszcze nie skończyła, jednak będzie nam trudno odbić się po tej porażce – dodała koszykarka Widzewa.

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – Widzew Łódź
64–38 (13:8, 21:14, 18:9, 12:7)
Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin: Brianna Kiesel (10), Martyna Cebulska (4), Dorota Mistygacz (6), Katarzyna Rymarenko (12), Julia Adamowicz (12), Magdalena Szajtauer (6), Irena Vrančić, Dominika Poleszak (2), Nikki Greene (12).

Widzew Łódź: Amanda Dowe (7), Jagoda Bandoch (DNP), Klaudia Perisa (13), Klaudia Gertchen (4), Dominique Wilson (8), Aleksandra Pawlak (4), Katarina Vuković (2), Elżbieta Paździerska, Natalia Gzinka.

(dm)

Poniedziałek
17/12/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

GDAŃSK ZARZĄD MIASTA RODZI SIĘ W BÓLACH



Wiceprezydencki przekładaniec

Piotr Borawski, nowy wiceprezydent Gdańska | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz przedstawi dziś swoich zastępców. Podpisana też zostanie umowa koalicyjna w radzie miasta. Skład zarządu nie jest do końca znany, debiutuje w nim Piotr Borawski z PO.

Stanisław Balicki

Dziś sesja rady miasta. Podpisana zostanie umowa koalicyjna między ugrupowaniem Pawła Adamowicza Wszystko dla Gdańska a Koalicją Obywatelską. WdG ma sześć mandatów w radzie miasta, KO zaś 16. Mimo spodziewanego dogadania się ugrupowań rozmowy koalicyjne nie były łatwe, nie są też jeszcze znane wszystkie szczegóły układu. W opozycji pozostanie Prawo i Sprawiedliwość z 12 radnymi. Pewnym zaskoczeniem jest stanowisko zastępcy zaproponowane przez Adamowicza Piotrowi Borawskiemu, szefowi klubu radnych PO w poprzedniej kadencji. Borawski początkowo nie chciał obejmo-

\\ Borawski początkowo nie chciał obejmować tego stanowiska, ponieważ prezydent Gdańska proponował mu zakres kompetencji Piotra Kowalczyka, dotychczasowego wiceprezydenta ds. edukacji. Ostatecznie ten jednak zostanie, nie wiadomo zaś do końca, za co będzie odpowiedzialny Borawski \\

wać tej funkcji, ponieważ prezydent Gdańska proponował mu zakres kompetencji Piotra Kowalczyka, dotychczasowego wiceprezydenta ds. edukacji. Ostatecznie ten jednak zostanie, nie wiadomo zaś do końca, za co będzie odpowiedzialny Borawski. Spekuluje się, że przejmie część kompetencji również pozostającej na stanowisku Aleksandry Dulkiwicz, odpowiedzialnej za inwestycje. Cały czas niewiadomą jest, kto zastąpi odchodzącego z urzędu Wiesława Bielawskiego, odpowiedzialnego za politykę przestrzenną. Nie zmieni się natomiast zapewne zakres kompetencji Piotra Grzelaka odpowiedzialnego za sprawy komunalne. Nie jest też znana ostateczna liczba zastępców prezydenta Gdańska.

Piotr Borawski w poprzedniej kadencji był szefem klubu radnych PO. Na razie jest jedynym znanym członkiem zarządu miasta z tej partii. Trójka jest związana z Pawłem Adamowiczem. Tymczasem stosunek głosów w radzie jest odwrotny: przyszli koalicjanci dysponują odpowiednio 16 i 6 głosami

STARY BARKOCZYN

Popelnil samobójstwo po wypadku

Do tragicznego zdarzenia doszło w Starym Barkoczinie w powiecie kościerskim. Pod kołami auta zginął 52-letni rowerzysta, a kierujący samochodem 24-latek popelnil samobójstwo. Do wypadku doszło w sobotę 15 grudnia po godz. 19. Młody mężczyzna kierujący skodą potracił rowerzystę. 52-latek zginął na miejscu. Jak poinformowała policja, kierowca auta uciekł do pobliskiego

lasu i próbował odebrać sobie życie. Wszystko miał widzieć jego brat, który udzielił mu pierwszej pomocy. Mężczyzna został przewieziony na oddział intensywnej opieki medycznej szpitala w Kościerzynie. – Sprawca wypadku był nieprzytomny i w ciężkim stanie trafił do szpitala. Około godz. 1 zmarł – poinformował asp. Piotr Kwizdiński z komendy miejskiej policji w Kościerzynie. Funkcjonariusze i prokuratura ustalają okoliczności tragicznego wypadku.

(dzs)

BEZPIECZEŃSTWO

Współpraca policji państw bałtyckich

Pod koniec tygodnia w siedzibie Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku odbyło się robocze spotkanie w ramach projektu GOLDFINGER. Podstawowym założeniem inicjatywy zapoczątkowanej przez szwedzką policję jest stworzenia platformy wymiany informacji z przedstawicielami państw Morza Bałtyckiego. – Kooperacja miałaby polegać na cyklicznych spotkaniach przedstawicieli organów ścigania zajmujących się współpracą międzynarodową w celu ustalenia priorytetów, a także moż-

liwości pozyskiwania środków z funduszy unijnych – tłumaczy polska policja. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele KWP w Gdańsku, w Szczecinie, Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP, przedstawiciele policji szwedzkiej, a także przedstawicielka Rady Państw Morza Bałtyckiego. Obradom przewodniczył komendant wojewódzki policji w Gdańsku nadinsp. Jarosław Rzymkowski. Teraz przed każdym z partnerów stoi zadanie zidentyfikowania priorytetów, które należałoby realizować we współpracy z innymi państwami basenu Morza Bałtyckiego w kolejnych latach.

(dzs)



SPOTKAŁ SIĘ Z DZIELNICOWĄ

KĘPICE \ Marzenia się spełniają. W ramach realizowanego w gminie Kępice projektu „SamoDZIELNI”, współfinansowanego ze środków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, pan Marek, podopieczny miejscowego Środowiskowego Domu Samopomocy, mógł się spotkać i porozmawiać z Beatą Toczyńską-Czuto – dzielnicową w mieście. Policjantka obdarowała go też małym подарunkiem.

fol. Policja.gov.pl/d

TRANSPORT

Kolejne miliardy na kolej w Pomorskiem

Modernizacja układów torowych w portach Gdyni i Gdańska nie jest zagrożona. Po tym, jak oferty w przetargach przekroczyły plany, rząd zwiększył budżet na inwestycje kolejowe. Dla portów to dodatkowe 1,5 mld zł.

Stanisław Balicki

Do ostatniej aktualizacji Krajowego Programu Kolejowego dochodzi dodatkowe 1,8 mld z budżetu i 2,5 mld z kredytu. Oznacza to, że mimo przekroczenia przez oferty w przetargach budżetów planowanych na modernizację układów torowych w portach o 1,5 mld zł nie będą one powtarzane, a inwestycje ruszą zgodnie z planem. Do tego suma planowanych inwestycji kolejowych w województwie do 2023 r. wynosiła ok. 6 mld zł.

Chodzi o przebudowę 120 km torów, 355 rozjazdów i systemu sterowania ruchem w gdyńskim porcie. Powstanie też ok. 13 km dróg i dwa wiadukty nad torami. Koszt całego przedsięwzięcia, gdy ogłaszano przetarg, był

szacowany na 850 mln zł. Również gdański port, który notuje rekordowe przeładunki, przebuduje 50 km wewnętrznych szlaków kolejowych. Przybędzie zelektryfikowanych torów po obu stronach Martwej Wisły. Wschodnia strona zostanie podłączona do lokalnego centrum sterowania. Koszt gdańskiej modernizacji szacowany był pierwotnie na 580 mln zł. Szczególnie ważna jest gdyńska inwestycja, ponieważ łączy się z dwiema innymi, już trwającymi.

Obecnie wszystkie pociągi towarowe z południa kraju jadą do portu w Gdyni przez Gdańsk trójmiejskim odcinkiem szlaku kolejowego E65. To ma się zmienić dzięki powrotowi pociągów towarowych na szlak przedwojennej magistrali węglowej. Od Bydgoszczy w kie-

runku Gdyni powstanie dwutorowy zelektryfikowany korytarz kolejowy. 50 km nowego toru zostanie położone między Kościerzyną a Gdańskiem-Osową, gdzie się kończą dwa tory z Gdyni. 88 km linii z odcinkami odgałęziającymi się od „węglówki” zostanie zelektryfikowane, łącznie z Pomorską Koleją Metropolitalną i liniami z Kartuz do Żukowa oraz Somnina na magistrali. Koszt tego przedsięwzięcia to 1,25 mld zł. Wszystko to łącznie z analogicznymi pracami w woj. kujawsko-pomorskim umożliwi skierowanie nawet całego ruchu towarowego do gdyńskiego portu alternatywną trasą od Bydgoszczy i obsługę ruchu pasażerskiego do miejscowości skomunikowanych z „węglówką” ekonomicznym taborom elektrycznym.

\\ Szczególnie ważna jest gdyńska inwestycja, ponieważ łączy się z dwiema innymi, już trwającymi. Obecnie wszystkie pociągi towarowe z południa kraju jadą do portu w Gdyni przez Gdańsk trójmiejskim odcinkiem szlaku kolejowego E65. To ma się zmienić dzięki powrotowi pociągów towarowych na szlak przedwojennej magistrali węglowej //

Krajobraz kolejowy Gd zmieni się do 2023 r. nie do poznania. Układ torów w porcie zostanie zbudowany niemal od nowa. Do Wejherowa szlak będzie czterotorowy, dalej do Słupska pojedziemy z prędkością 160 km/h po dwóch torach. Po przedwojennej magistrali węglowej, również rozbudowanej do dwóch torów i zelektryfikowanej, do portu znów będą docierały pociągi towarowe

Kolejnym przebudowywanym odcinkiem wyjazdowym z Gdyni jest układ torów ze stacji Gdynia Chylonia do Redy. Dalej do Wejherowa powstaną dodatkowe tory dla SKM-ki, która obecnie jeździ tam po torze dalekobieżnym. Następnie w trzech etapach do dwóch torów zostanie

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



BĘDZIE OKAZJA ZAPOZNAĆ SIĘ Z BUDŻETEM

PELPLIN \ W najbliższą środę 19 grudnia mieszkańcy będą mieli możliwość porozmawiać o planowanym budżecie gminy Pelplin na 2019 r. Początek spotkania o godz. 17 w Miejskim Ośrodku Kultury.

fot. mat. pras./d



GRUDNIOWA POCIECHA W MAŁPIARNI

OLIWSKIE ZOO \ Jak informuje zoo w Gdańsku, stado lutungów jawańskich powiększyło się o kolejnego członka. Nieznana jest jeszcze płeć, ale młode będzie się nazywać Barbara lub Mikołaj. Nowo narodzone lutungi są intensywnie pomarańczowe.

fot. ZOO Gdańsk/d



Wyeksploatowany układ torowy w gdyńskim porcie | fot. Wikipedia/d

rozbudowany szlak Wejherowo–Łębork, Łębork–Słupsk i dalej do granicy województwa. Pojedziemy z prędkością 160 km/h na całej trasie dalekobieżnej, pociągi towarowe osiągną 120 km/h. Koszt tej rozbudowy szacowany jest nawet na 2 mld zł.

Investycje finansowane są z programu Infrastruktura i Środowisko oraz europejskiego mechanizmu finansowania Connecting Europe w przypadku portów. Pomorskie jest też krajowym liderem, jeśli chodzi o skalę programów kolejowych z Regionalnych Pro-

gramów Operacyjnych. W ten sposób finansowana jest trwająca modernizacja na linii Ustka–Słupsk–Szczecinek. Planowana jest również modernizacja torów Łębork–Łeba i Malbork–Kwidzyn–Gardesja. Suma tych przedsięwzięć to ok. 600 mln zł.

NAGRODA IM. MACIEJA PŁAŻYŃSKIEGO

Przyznano Bursztynowe Mieczyki

W miniony piątek w Europejskim Centrum Solidarności odbyła się uroczysta gala wręczenia symbolicznych Bursztynowych Mieczyków oraz nagród pieniężnych dla najlepszych organizacji pozarządowych województwa pomorskiego. Nagroda została ustanowiona w 1994 r. przez Macieja Płażyńskiego, pełniącego wówczas funkcję wojewody gdańskiego.

Nagrody główne w XXIV edycji konkursu przyznano Stowarzyszeniu na rzecz Kobiet w Trudnej Sytuacji Życiowej „Junona”, Związkowi Stowarzyszeń Bank Żywności w Trójmieście, Stowarzyszeniu Monar oraz Fundacji Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego. Jak informują organizatorzy, w tym roku do sekretariatu kapituły konkursowej wpłynęły 44 wnioski nominujące do Bursztynowego Mieczyka 2018, a wymogi formalne spełniało 41 z nich. – Nagroda Bursztynowego Mieczyka jest piękną tradycją naszego regionu i pionierskim wydarzeniem w Polsce, cieszącym się zastronżonym prestiżem. Dotychczas wyróżnienia otrzymało ponad 200 organizacji obywatelskich z całego województwa pomorskiego, a laureatami nagrody głównej zostało prawie 100 – mówił Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego podczas przekazy-



| fot. UMWP/d

wania laurów. Wręczono również wyróżnienia. Nagrodę Specjalną Regionalnego Centrum Informacji i Wspomagania Organizacji Pozarządowych Bursztynowa Róża otrzymała Anna Horak. Nagroda Stowarzyszenia Pomorskie w Unii przypadła Fundacji Kultury ponad Kulturą oraz Stowarzyszeniu Akwedukt. Nagrodę Marszałka Senatu wręczono Towarzystwu Edukacyjnemu Lo-

komotywa, a wyróżnienie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Fundacji Metropolia Dzieci oraz Stowarzyszeniu Miłośników Pieśni Patriotycznej. Nagrodę Rzecznika Praw Obywatelskich otrzymało Centrum Wsparcia Imigrantów i Imigrantek, a Debiut Roku – Fundacja Równe Szanse w Edukacji.

..... (kt)

KULTURALNY FLESZ

MUSICAL



fot. mat. pras./d

Chłopcy z Placu Broni

Stowarzyszenie Teatralne Ingenium przenosi na deski teatru ponadczasowe historię o przyjaźni, braterstwie i poświęceniu. Twórcy musicalu tym razem sięgnęli po znaną węgierską powieść „Chłopcy z Placu Broni” Ferenc Molnára. W niedzielę na Scenie Teatralnej NOT w Gdańsku odbyła się premiera musicalu, kolejne przedstawienia można obejrzeć dziś o godz., 12 i 18 oraz jutro godz. 9 i 12.

KONCERT



fot. mat. pras./d

Ośiem Pieśni z Księgi Koheleta

W kolegiacie pw. Świętej Trójcy w Wejherowie odbędzie się dziś o godz. 18 prawykonanie kompozycji Anny Ročławskiej-Musiałczyk, uznawanej za jedną z najzdolniejszych kompozytorek młodego pokolenia. Cykl „Ośiem Pieśni z Księgi Koheleta” skomponowano na głosy solowe, recytatora, grupę perkusyjną, instrumenty ludowe, chór i orkiestrę. Całość poprowadzi Tomasz Chyła, dyrygent, kompozytor i aranżer.

SCENA



fot. mat. pras./d

Pani Furia

„Pani Furia” Grażyny Plebanek i w reżyserii Natalii Sołtysik opowiada o skomplikowanej relacji ojca i córki. Pochodzący z Kinszasy Eddy przeprowadza się ze swoją rodziną do Belgii, gdzie wszyscy czują się obco. Ten nowy świat wygląda zupełnie inaczej niż dom, a o swoje miejsce trzeba walczyć. Scena Teatralna ŻAK w Gdańsku zaprasza dziś o godz. 19 na performatywne czytanie sztuki przez Agnieszkę Roszkowską.

SPEKTAKL



fot. mat. pras./d

Nasza klasa

Stowarzyszenie Aktywnych na Pomoc i Fundacja Współnota Gdańska zapraszają dziś o godz. 18 do Oliwskiego Ratusza Kultury w Gdańsku na spektakl w wykonaniu osób niepełnosprawnych ze schorzeniami sprzężonymi, którzy opowiedzą swoje historie. Nauczycielka, w tej roli Anna Kociarz (aktorka Teatru Wybrzeże), przeprowadzi lekcję historii. Spektakl obfituje w wiele wzruszających i zabawnych, wystąpień.

WIĘCEJ NIŻ MUSICAL



fot. mat. pras./d

Egzamin z Kościelniaka

Wyjątkowy egzamin zaprezentują dziś o godz. 20 w gdyńskim Konsulacie Kultury adepci IV roku Państwowego Policealnego Studium Wokalno-Aktorskiego. Na warsztat wzięto utwory z musicali wyreżyserowanych przez Wojciecha Kościelniaka. Będzie można usłyszeć nowatorskie wersje kompozycji m.in. Piotra Dziubka, z takich musicali jak „Chłopi”, „Lalka”, Leszka Możdżera z „Balu w operze” czy „Hair”.

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras./d

Jan Bułhak – malarz Kresów

W stulecie odzyskania niepodległości dział fotografii Muzeum Narodowego w Gdańsku przygotował prezentację zdjęć kresowych. Jest to niezwykle cenna kolekcja. W ramach wystawy dziś o godz. 17 odbędzie się prelekcja kustoszki Marioli Balińskiej oraz pokaz filmu „Malarz Kresów” w reż. A. Kulika z 2004 r. ukazujący postać Jana Bułhaka, fotografa z Wilna, wybitnego piktorialisty.



POLITECHNIKA GDAŃSKA DOSTAŁA SROGĄ LEKCJĘ

KOSZYKÓWKA \ Srogą lekcję w Siedlcach od PGE MKK dostali koszykarki Sunreef Yachts Politechniki Gdańskiej. Beniaminek ekstraklasy przegrał 78:102 (16:31, 26:32, 21:24, 15:15) i z jednym zwycięstwem w 10 meczach zamyka tabelę. W zespole gości najsukuteczniejsza była Amerykanka Maegan Conwright, która zdobyła 28 pkt, a 17 pkt dołożyła jej rodaczka Tiffany Clarke.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

W ostatnim w tym roku wyjazdowym spotkaniu żółto-niebiescy zremisowali w Zabrzu 1:1. Taki sam wynik padł w sierpniu w Gdyni, gdzie podopieczni trenera Zbigniewa Smółki także musieli odrabiać straty



Pięknym strzałem z rzutu wolnego pomocnik Michał Nalepa zapewnił Arce jeden punkt w meczu z Górnikiem w Zabrzu
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

Arka zepsuła jubileusz Górnikowi

Piłkarze Arki Gdynia zremisowali w Zabrzu z Górnikiem 1:1 (0:1) i tym samym zepsuli rywalom ważny jubileusz. Jeden z najbardziej utytułowanych polskich klubów, 14-krotny mistrz kraju, świętował 70-lecie powstania i ten mecz był jednym z elementów obchodów tego jubileuszu. Takim samym wynikiem zakończyło się również spotkanie rozegrane nad Bałtykiem.

Grzegorz Zieliński

W Gdyni 11 sierpnia zabranie w pierwszej połowie objęli prowadzenie za sprawą środkowego obrońcy Daniego Suáreza i na własnym stadionie Hiszpan także skuteczną główką otworzył wynik spotkania. O ile w pierwszym meczu do remisu doprowadził w 88. min Michał Janota, o tyle teraz jeden punkt zapewnił żółto-niebieskim Michał Nalepa. Tym razem nerwówki już nie było, bo 23-letni środkowy pomocnik w 57. min popisał się ładnym uderzeniem z rzutu wolnego z ok. 30 m. – Bardzo dobrze rozpoczęliśmy to spotkanie. Wyszliśmy wysoko i mieliśmy przewagę. Gdyby Jankowski zamienił na bramkę 100-procentową sytuację, to można byłoby się pokusić o zwycięstwo. Do momentu zejścia Maćka ze złamanym nosem i rozciętą głową prowadziliśmy grę. Górnik wybił nas tym faulem z rytmu i nie zdołaliśmy się pozbierać. Były męki i straciliśmy bramkę po stałym fragmencie. Cieszę się także, że Michałowi wyszedł kapitalny strzał z wolnego. Na pewno ten remis musimy szanować. Utrzymaliśmy przewagę nad Górnikiem, a po trzech „gon-

2

tyle goli strzelił
w tym sezonie
w lidze Nalepa

gach” w trzech ostatnich meczach ten wynik trzeba przyjąć z szacunkiem – przyznał trener gości Zbigniew Smółka.

Mimo wszystko szkoda, że gdynianom nie udało się wykorzystać ewidentnej słabości zabran, którzy w pięciu ostatnich ligowych meczach zdołali wywalczyć tylko punkt. Co prawda ten remis sprawił, że zawodnicy Arki utrzymali wynoszącą 7 pkt przewagę nad pierwszym miejscem spadkowym, które zajmuje właśnie Górnik, ale jednocześnie delikatnie „odjechała” im górna ósemka. Poza tym żółto-niebieskich dogoniły już Zagłębie Lubin oraz Cracovia, które dzięki temu także będą się liczyć w walce o awans do grupy mistrzowskiej. – To był zasłużony remis i trzeba się cieszyć z tego punktu. Ja też się cieszę, że udało nam się wykonać kołyskę dla mojego synka i jego mamy. Miałem co prawda nadzieję, że zrobimy ją w poprzednim meczu u siebie z Cracovią, ale wtedy bramki nie zdobyliśmy – stwierdził Nalepa.

W tym roku gdynianom przyjdzie rozegrać jeszcze jedno ligowe spotkanie. W piątek o godz. 18 podejmą Wisłę Płock

PIŁKA NOŻNA

Lechia musi uciekać Legii

W ostatnim meczu 19. kolejki ekstraklasy prowadząca w tabeli Lechia zmierzy się w poniedziałek o godz. 18 w Legnicy z Miedzią. W konfrontacji z beniaminkiem wskazane są 3 pkt, bowiem gdańszczan goni Legia Warszawa.

Lechia może już w poniedziałek zapewnić sobie pierwsze miejsce po rundzie jesiennej, ale aby tak się stało, podopieczni trenera Piotra Stokowca muszą pokonać Miedź. Trzy punkty ważne są także z tego względu, żeby utrzymać bezpieczny dystans nad konkurentami. Co prawda w pościgu za liderem zadyszkę złapała Jagiellonia, która przegrała w Białymstoku 0:4 z Zagłębiem Lubin, ale tempa nie zwalnia druga w tabeli Legia. Obrońcy tytułu pokonali w Warszawie 2:0 Piastą Gliwice i tracą do Lechii tylko 2 pkt.

10 sierpnia w pierwszym meczu, po golach Jakuba Araka i Patryka Lipskiego, który po kontuzji wraca do gry, biało-zieloni pokonali u siebie Miedź 2:0, ale w Legnicy nałożono im trudne spotkanie. – W ostatnim miesiącu stawiamy się na trudne spotkanie. W poprzednich czterech meczach legniczanie tej rundy. W poprzednich czterech meczach legniczanie zmienili ustawienie i zamiast na czterech grali na trzech obrońców. Przyniosło to efekt, bo przestali tracić bramki, a wcześniej nie brakowało spotkań, w których rywale strzelali im sporo goli – powiedział drugi trener Lechii Łukasz Smolarow.

(grzez)

Poniedziałek
17/12/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION PO PRZECIW DEKOMUNIZACJI

Obrona samorządności czy komunistycznego spadku po PRL?

PO podkreśla, że sprzeciw wobec decyzji o dekomunizacji to nie obrona bohaterów PRL, lecz samorządności
| fot. IPN/d

Stanisław Płatek, przewodniczący Zarządu Krajowego Związku Więźniów Politycznych Okresu Stanu Wojennego, nie kryje oburzenia z faktu, że ul. Bohaterów z Kopalni „Wujek” w Warszawie będzie teraz nosiła imię komunistycznego przodownika pracy Wincentego Pstrowskiego. Jego zdaniem bardzo bolesne dla rodzin ofiar stanu wojennego jest to, że Rafał Trzaskowski podjął tę decyzję 13 grudnia – w 37. rocznicę wprowadzenia krwawego komunistycznego dyktatu.

Andrzej Hola

Nie wiem, czy to tylko i wyłącznie decyzja prezydenta Warszawy, czy całej rady miasta. Należą się im wielkie oklaski. Należałoby im tak długo klaskać, jak za czasów Gierka. Bo to, co zrobili, to wielkie draństwo – powiedział Stanisław Płatek. Podobną opinię wyrażają inni działacze opozycji antykomunistycznej. Napisał oni list do Rafała Trzaskowskiego w związku z uchynieniem zarządzeń wojewody mazowieckiego, zmieniających nazwy ulic w Warszawie. List został napisany po decyzji stołecznych radnych, którzy zdecydowali, że nie zajmą się stanowiskiem radnych Prawa i Sprawiedliwości, domagających się pozostawienia nazw, które w ubiegłym roku nadał wojewoda mazowiecki. – Prezydent Warszawy, młody człowiek, który nie ma żadnych

doświadczeń z tamtego okresu, zdejmując tabliczki z nazwami ulic ludzi związanych z przemianami demokratycznymi w Polsce. Czym jestem najbardziej urażony, to zmianą nazwy Bohaterów „Wujka” na komunistycznego aktywistę partyjnego Wincentego Pstrowskiego. Hańbą jest to, że na to się poważono! – powiedział Płatek.

Działacze śląskich klubów „Gazety Polskiej” zauważają, że dekomunizacja napotyka ogromne przeszkody nie tylko w miastach, w których wpływy ma lewica, lecz także tych rządzonych przez PO. Robi ona wszystko, by nawet wbrew zaleceniom IPN pozostawić komunistycznych patronów ulic i placów. Jest skłonna nawet wyprowadzać swoich zwolenników na ulice, by bronić Edwarda Gierka lub nie dopuścić do nazwania jednego z placów w Katowicach imieniem prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Tak było m.in.

po decyzji wojewody śląskiego zmieniającej nazwę pl. Wilhelma Szewczyka w Katowicach na pl. Marii i Lecha Kaczyńskich. PO wspierana przez Ruch Autonomii Śląska i mniejsze stowarzyszenia od razu wyszła z inicjatywą uchwały zobowiązującej władzę Katowic do zaskarżenia tej decyzji. Jarosław Makowski, lider PO w Katowicach, podkreślał co prawda, że nie jest to wystąpienie przeciw Marii i Lechowi Kaczyńskim, ale obrona samorządności. Jednak na wiecach organizowanych przez totalną opozycję w obronie Szewczyka pełno było haseł przeciw PiS. – Nie możemy się zgodzić na to, aby ktoś inny niż mieszkańcy Katowic urządził nam nasze miasto – przekonywał Makowski. PO i autonomiści bronią Szewczyka, choć IPN jednoznacznie krytycznie ocenił jego działalność.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

PRZESTĘPCZOŚĆ

Kolejne (narko)biznesy zlikwidowane

Śląscy policjanci rozbili grupę handlującą narkotykami, zlikwidowano także uprawę konopi w Sosnowcu. W Katowicach zatrzymano 7 mężczyzn odpowiedzialnych za produkcję i wprowadzanie do obrotu marihuany, w stolicy Zagłębia 48-latek. Kryminalni z katowickiej komendy zlikwidowali trzy domowe planacje. W dwóch lokalach stróża prawa ujawnili systemy oświetlenia i wentylacji służące do uprawy roślin. Zabezpieczono krzewy konopi indyjskich oraz gotowy

susz. W kolejnym mieszkaniu znaleziono ponad 3,5 kg przygotowanych do sprzedaży środków odurzających. Zatrzymani to mieszkańcy Katowic w wieku 20–32 lat. Grozi im kara pozbawienia wolności do 12 lat. Z kolei sosnowieccy kryminalni wspólnie z policjantami z Wydziału do Zwalczania Zorganizowanej Przestępczości Kryminalnej Zarządu CBŚP w Katowicach zlikwidowali uprawę konopi i zatrzymali 48-letniego mieszkańca Siemianowic Śl. Sprawca założył uprawę w wynajmowanym mieszkaniu. Mężczyźnie grozi do 8 lat więzienia.

(ak)

REKOMPENSATY DLA WDÓW I SIEROT

Ustawa czeka na podpis prezydenta

Senat poparł ustawę umożliwiającą wypłatę 10-tysięcznych rekompensat za utracone prawo do bezpłatnego węgla, nie wnosząc do niej poprawek. Ustawa umożliwia wypłatę takich rekompensat dla ponad 24 tys. osób, którym w przeszłości odebrano deputat węglowy, czyli głównie wdów i sierot po górnikach. Budżet państwa przeznaczy na te świadczenia 240,8 mln zł. Regulacja ta uzu-

pełnia poprzednią tego typu ustawę z października ub.r., na podstawie której 10-tysięczne rekompensaty otrzymało blisko 211,9 tys. osób. Kosztowało to ponad 2,1 mld zł. Ogółem uprawnionych do rekompensat w myśl nowej ustawy jest 24 tys. osób. Zgodnie z przepisami, osoby uprawnione będą miały 90 dni na złożenie wniosków o rekompensaty, a ich wypłata ma się rozpocząć 1 czerwca przyszłego roku. Teraz ustawa czeka już tylko na podpis prezydenta. Zacznie obowiązywać po 14 dniach od ogłoszenia.

(PA)



HISTORIA NA KARTKACH

SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE \ Muzeum Miejskie zaprasza 20 grudnia o godz. 12 na spotkanie w ramach Akademii Muzealnej. Poprowadzi je Kamil Kozakowski, który wygłosi wykład pt. „Historia zapisana na kartkach bożonarodzeniowych”. Poświęcony on będzie polskim kartkom bożonarodzeniowym z lat 1900–1950, które są znakomitymi materiałami źródłowymi do rekonstrukcji dziejów naszej kultury.

fol. mat. pras./d

WSZYSTKIEMU WINIEN WĘGIEL?

Strajk szkolny na finał ekologicznego szczytu

Kilkudziesięciu uczniów z różnych szkół naszego regionu urządziło „strajk ekologiczny” na zakończenie szczytu klimatycznego ONZ w Katowicach. Zamiast na lekcję przyszli w piątek do Międzynarodowego Centrum Kongresowego w Katowicach, żeby domagać się od polityków szybkiego powstrzymania zmian klimatycznych na Ziemi.



W Katowicach z okazji COP24 zorganizowano nie tylko marsz dla klimatu, lecz także „strajk klimatyczny” | fot. Andrzej Grygiel/PAP

Poszli w ten sposób w ślady Greta Thunberg, 15-letniej Szwedki, która od sierpnia prowadzi podobny strajk. Co piątek opuszcza swoje zajęcia, aby protestować przed szwedzkim parlamentem. Pojawiła się ona także w Katowicach, gdzie spotkała się nawet z sekretarzem generalnym ONZ Antonio Guterresem. Jednocześnie w sieci opublikowała filmik, w którym nawołuje, by każdy, komu ochrona środowiska nie jest obojętna, w podobny sposób wyraził swoje zdanie. Powtarza ona opinie wielu ekologów, że emisja szkodliwych dla klimatu gazów wciąż rośnie, a podniesienie temperatur na Ziemi o 1,5 st. C spowoduje katastrofę. Naukowcy nie do końca są jednak zgodni w ocenie wpływu człowieka na klimat. Naukowcy z Uniwersytetu Śląskiego stwierdzili, że ostatnie 500 lat na Górnym Śląsku cechowały się naprzemiennym występowaniem okresów chłodniejszych i cieplejszych. Mówi się nawet o tzw. małej epoce lodowcowej, która była jednak efektem zmian w aktywności słonecznej, a nie ludzkiej. Dr Magdalena Opała-Owczarek z Wydziału Nauk o Ziemi zaznacza, że nie sposób określić precyzyjnie stopnia wpływu działalności człowieka na wzrost średniej rocznej temperatury.

Mimo to ekolodzy domagają się całkowitej rezygnacji

z węgla i innych paliw kopalnych. Śląsko-dąbrowska Solidarność na to się nie godzi. – Same wiatraki i inne odnawialne źródła energii nie zapewnią nam bezpieczeństwa energetycznego – przekonuje Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej „S”.

Dr inż. Janusz Zyśk z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, ekspert Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej, współautor raportu PKEE „Energetyka Kocha czyste powietrze”, zapewnia, że problem smogu wbrew powszechnej opinii to nie wina przemysłu i energetyki. To niska emisja stanowi największe zagrożenie dla zdrowia. – Głównym źródłem zanieczyszczenia powietrza są kotły domowe. Dlatego tak ważne jest, byśmy edukowali społeczeństwo w zakresie odpowiedzialnego korzystania z tego źródła ciepła – twierdzi.

Pewnie dlatego też na Śląsku ekologiczny strajk szkolny nie spotkał się z ciepłym przyjęciem. „Jak dla mnie mogą strajkować cały rok. A znając życie, i tak za parę lat ci nastolatki, gdy już będą studentami i będą mieć prawo jazdy, wszyscy oni, co do sztuki, będą dojeżdżać na uczelnię własnym, starym, rżemchem. Hipokryci” – skomentował jeden z internautów.

Andrzej Hola

W całym regionie zorganizowano obchody tragicznej rocznicy wprowadzenia w 1981 r. stanu wojennego w Polsce – historycy oceniają, że komunistyczne władze zabiły w tym okresie ponad 100 opozycjonistów. Tradycyjnie już najważniejsze uroczystości na Śląsku odbyły się pod Pomnikiem-Krzyżem Górników Poległych 16 grudnia 1981 r. w kopalni Wujek.

Andrzej Hola

współpr. rcz

W obchodach udział wzięli premier Mateusz Morawiecki i wicepremier Beata Szydło, bliscy poległych, ich koledzy, związkowcy oraz przedstawiciele regionalnych i lokalnych władz. Dawni opozycjoniści, represjonowani w czasach PRL oraz związkowcy i przedstawiciele władz, uczestniczyli też w obchodach 37. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w Zabrzu-Zaborzu. Mieścił się tam największy na Śląsku obóz internowania. IPN już od 2004 r. prowadzi postępowania dotyczące internowań działaczy Solidarności w naszym regionie. Zostały one podzielone terytorialnie na byłe województwa: bielskie, częstochowskie i katowickie, tworzące dziś woj. śląskie. IPN przypomina, że na Śląsku zostało internowanych najwięcej osób. W skali kraju było to ponad 10 tys. osób, w trzech województwach wchodzących dziś w skład Śląskiego – 2 tys.

Jak wynika z danych IPN, w czasie stanu wojennego trwającego od 13 grudnia 1981 r. do 22 lipca 1983 r. życie straciło ok. 40 osób, w tym 9 górników w kopalni Wujek podczas pacyfikacji strajku. Utworzona przez sejm kontraktowy w 1989 Sejmowa Komisja Nadzwyczajna do Zbadania Działalności MSW stwierdziła, że spośród 122 niewyjaśnionych przypadków zgłoszonych przez opozycję aż 88 miało bezpośredni związek z działalnością funkcjonariuszy MSW. Część ofiar wydarzeń stanu wojennego poniosła śmierć wskutek tłumienia pokojowych demonstracji ulicznych ludności sprzeciwiającej się władzy Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Dziesięć z nich zginęło w wyniku krwawego stłumienia strajku w kopalni, jedna po złamaniu strajku na uczelni. W znacznej mierze były to jednak ofiary intencjonalnego działania władz przeciwko określonym działaczom opozycji. Wszystkie one z definicji wyczerpują znamiona ofiar zbrodni komunistycz-

37. ROCZNICA TRAGEDII W WUJKU



Śląsk nie zapomniał komunistycznych

Stąd padły strzały

Dopiero po 30 latach od tragedii w Wujku, 16 grudnia 2011 r. została zawarta umowa pomiędzy Województwem Śląskim a Miastem Katowice w sprawie prowadzenia wspólnej instytucji kultury, którą jest Śląskie Centrum Wolności i Solidarności. Jednym z zadań placówki jest prowadzenie ekspozycji – Muzeum Izby Pamięci Kopalni Wujek.

Przekazany na cele ekspozycji budynek (stojący obok Pomnika Krzyża, przy skrzyżowaniu ulic Józefa Gallusa i Wincentego Pola) kopalnianego magazynu odzieżowego ma ponadstuletnią historię. Przed II wojną światową napełniano tu karbidem lampy górnicze, w późniejszych latach obiekt służył jako magazyn odzieży roboczej, a 16 grudnia 1981 r. stał się niemy świadkiem tragicznych wydarzeń. To prawdopodobnie z rampy tego budynku padły śmiertelne strzały w kierunku górników z kopalni Wujek. Zakończony wieloletni proces i wizja lokalna udowodniły, że kilku członków plutonu specjalnego obserwowało przebieg pacyfikacji właśnie z tego miejsca.

(M)

nej. – Nie udało się ukarać winnych – przyznał prezydent RP Andrzej Duda podczas uroczystości wręczenia orderów działaczom opozycji antykomunistycznej w PRL. – Właśnie dlatego, że te stare złogi jeszcze cały czas są tam, gdzie mogli zostać ukarani winni. Nie zostali – wszyscy wiemy, o czym mówię. Trudno. Ale wierzę, że wolną Polskę budujemy jednak na zupełnie innym fundamencie. I że tamto nie jest fundamentem wolnej, niepodległej i suwerennej Polski. Chociażby przez to właśnie, że o tym mówimy – dodał. Wyraził też nadzieję, że byli opozycjoniści

dostrzegają, że rządzący dziś w Polsce z tym złem się nie godzą. – Nawet jeżeli, jak powiedziałem, w jakimś sensie musimy na razie jeszcze tolerować jego istnienie. Nie godzimy i nie zgodzimy się z tym – zaznaczył prezydent.

Niestety komunistyczna propaganda cały czas usprawiedliwiała represje stanu wojennego. – Wielu Polaków wciąż uważa stan wojenny za rodzaj „mniejszego zła”, nie dostrzegając ogromu cierpienia i niegodziwości, które przyniósł ten czas – podkreśla Monika Kobyłańska z Oddziału IPN w Katowicach. – Nie wybrzmiała zbyt



CHIŃSKIE DOBRA

RUDA ŚLĄSKA \ Miejskie Centrum Kultury im. Henryka Bisty zaprasza 19 grudnia o godz. 18 na wykład w ramach cyklu Akademia Kultury i Religii Świata. Wygłosi go Maria Jolanta Wolna – antropolog kultury i religii.

fot. mat. pras/d



ŚWIĄTECZNE ŚPIEWANKI

KATOWICE \ Klub Podróżników Namaste, Studencki Klub Przewodników Górskich Harnasie oraz Akademicki Klub Turystyczny Wątra zapraszają 19 grudnia o godz. 19.30 na Świąteczne Śpiewanki SKPB. W wydaniu może wziąć udział każdy miłośnik podróży.

fot. mat. pras/d



domina o ofiarach znego terroru

Jak wynika z danych IPN, w czasie stanu wojennego trwającego od 13 grudnia 1981 r. do 22 lipca 1983 r. życie straciło ok. 40 osób, w tym 9 górników w kopalni Wujek podczas pacyfikacji strajku. | fot. Andrzej Grygiel/PAP

głośno kwestia przestępstw popełnionych w okresie stanu wojennego, łącznie z podstawową tezą o bezprawności jego wprowadzenia – dodaje.

– Wiele tamtego zła pozostało i cały czas jeszcze nie do końca udało się je usunąć. Usuwa ją trochę zmiany obowiązującego u nas prawa, usuwa je trochę czas – stopniowo, nie wszystko dało się zmienić – przyznał prezydent.

Wielu opozycjonistów ze Śląska wyraża podobną opinię. Dyskutowano o tym przy okazji uroczystości w regionie. Jedną z takich uroczystości odbyła się w Szkole Podstawowej nr 5 w Katowicach, gdzie odsłonięto pamiątkową tablicę poświęconą dziewięciu górnikom zabitym w czasie pacyfikacji kopalni Wujek. To ważne wydarzenie dla regionu, ponieważ pomaga przekazać prawdę o historii młodemu pokoleniu. W odsłonięciu tablicy uczestniczyli marszałek Jakub Chelstowski, wiceprezydent Katowic Waldemar Bojarun oraz dyrektor Śląskiego Centrum Wolności i Solidarności w Katowicach Robert Ciupa. – To są tragiczne chwile w historii naszego regionu i powin-

niśmy pamiętać o ludziach, którzy oddali życie za naszą wolność. Ojcem prawdy jest czas i czas pokazał, że bohaterowie tych wydarzeń są ciągle żywi. Ja sam się wychowałem w tej tradycji, rozumiem, co przeżywały rodziny górników, dlatego cieszę się, że młodzież ma takie wzorce i takich patronów – mówił marszałek Jakub Chelstowski.

Pamiątkowa tablica znajduje się przed budynkiem Szkoły Podstawowej nr 5 w Katowicach, która nosi imię Dziewięciu Górników z Wujka. W uroczystym odsłonięciu tablicy udział brali także uczestnicy wydarzeń sprzed 37 lat, m.in. ówczesny przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w kopalni Wujek Jan Ludwiczak oraz Stanisław Płatek, jeden z przywódców strajku w kopalni. W trakcie krwawej pacyfikacji kopalni Wujek, do której doszło 16 grudnia 1981 r., życie straciło 9 górników: Józef Czekalski, Józef Giza, Joachim Gnida, Ryszard Gzik, Bogusław Kopczak, Andrzej Pełka, Jan Stawisiński, Zbigniew Wilk i Zenon Zajac. Dwudziestu trzech zostało rannych.

W katowickiej kopalni Murcki-Staszic natomiast odsłonięto w sobotę tablicę upamiętniającą strajk górników ze Staszica w grudniu 1981 r. Jak wskazują przedstawiciele IPN, protest górników ze Staszica i jego brutalna pacyfikacja to jedna z mniej znanych kart historii stanu wojennego. Na początku uroczystości minutą ciszy uczczono pamięć Jerzego Wartaka – zmarłego kilka dni temu jednego z liderów krwawo stłumionego strajku w kopalni Wujek. Tablica zawieszona w cehowni została ufundowana przez Oddziałowe Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Katowicach. O przebiegu protestu w Staszicu opowiadał m.in. dyrektor katowickiego oddziału IPN Andrzej Sznajder.

Uroczystości rocznicy wprowadzenia stanu wojennego odbywały się także w innych miastach regionu. W Gliwicach upamiętniono Władysława Suleckiego – współpracownika Komitetu Obrony Robotników, a następnie Komitetu Samoobrony Społecznej KOR, członka redakcji pisma „Robotnik”, współzałożyciela Wolnych Związków Zawodowych.

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA

Przesłanie biblijnego „wołania na pustyni”



Galeria Pusta w Katowicach zaprasza na wystawę malarstwa i rysunku Moniki Hartman pt. „Przesłanie”. Na świecie jest mnóstwo głosów, a żaden z nich nie jest bez znaczenia – jedno z nich są słyszalne, inne docierają do nas z echem, obecność niektórych zaś tylko przeczuwamy. To głosy ludzi obok nas, dźwięki świata i hałas mediów, lecz również śpiew stworzenia i głosy, które słyszymy tylko wnetrzem swojego „ja”. Wystawa dokumentuje osobistą percepcję współbrzmienia tych wszystkich głosów. Jest to zapis wizualny z kluczem-komentarzem jeszcze jednego głosu – biblijnego „wołania na pustyni”. Monika Hartman jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, filia Katowice. Dyplom główny zdobyła w Katedrze Grafiki Warsztatowej w Pracowni Druku Wypukłego prof. Romana Staraka, a dyplom dodatkowy

w Katedrze Kształcenia Ogólnoplastycznego w pracowni malarstwa prof. Jacka Rykały. Uprawia grafikę warsztatową (linoryt), rysunek i malarstwo. Ukończyła także studia na Wydziale Filologii Angielskiej, gdzie napisała pracę magisterską na temat podobieństw w percepcji rzeczywistości występujących u twórców z różnych dziedzin – sztuk pięknych i literatury. Jest tłumaczem, przysięgłym, konferencyjnym oraz literatury. Interesuje ją moment przenikania się pierwiastka materialnego z metafizycznym. W swojej twórczości zastanawia się nad granicą pomiędzy rzeczywistością materialną i duchową, zaznaczając się w postrzegającym przez nas świecie i naszych ciałach. Wystawa „Przesłanie” będzie prezentowana do 3 lutego 2019 r.

(M)

FILM

Kiedy owca staje się lwem



Kino Światowid w Katowicach zaprasza 19 grudnia o godz. 18.45 na specjalny pokaz filmu „Kiedy owca staje się lwem” z programu Międzynarodowego Festiwalu Filmów Dokumentalnych „HumanDOC! ”. Dokument ten został nagrodzony m.in. na festiwalu w Tribecce, startował również w konkursie Camerimage. Spadająca populacja słoń w Afryce przyciąga uwagę całego świata. Reżyser dokumentu przez trzy lata podążał za kłusownikami i za strażnikami słoń, by się dowiedzieć, kim są łowcy kości

słoniowej i dlaczego ryzykują aresztowanie, oburzenie świata, a często też własne życie. Czy pragną opływać w dostatki, czy po prostu chcą zapewnić byt swoim rodzinom? Występujący w filmie drobny diler kości słoniowej walczy o utrzymanie się na szczycie. Jego młodszy kuzyn to skonfliktowany strażnik przyrody, który od miesiąca nie dostał wypłaty. Obaj dostrzegają szansę dla siebie w tym samym: w słońcach.

(M)



RYBNIK WYGRAŁ DZIEWIĄTY RAZ Z RZĘDU

KOSZYKÓWKA \ MKKS wygrał 9. spotkanie ligowe z rzędu. Tym razem pokonał MCKS Czeladź 70:49. Rybniczanie już do przerwy uzyskali 21 pkt przewagi, wygrywając drugą kwartę aż 21:4. W dwóch ostatnich częściach rywale nie zdołali odrobić strat. Najwięcej punktów dla gospodarzy zdobył Krzysztof Zieliński (19). W 9 meczach tego sezonu III ligi rybniczanie rzucili łącznie 800 pkt.

fot. mat. pras./d

WYWIAD



Bez zmiany sposobu gry nie mamy w Rzeszowie czego szukać – mówi trener siatkarek BKS Bartłomiej Piekarczyk

| fot. Mateusz Bosiacki/400mm

Czarna seria bielszczanek trwa

Siatkarki BKS Profi Credit Bielsko-Biała przegrały piąty mecz z rzędu w ekstraklasie. Zdaniem ich trenera BARTŁOMIEJA PIEKARCZYKA, jeśli nie poprawi się dyspozycja drużyny, to nie można liczyć na pozytywny rezultat w dzisiejszym spotkaniu wyjazdowym z Developresem SkyResem Rzeszów.

Bielszczanki uległy kolejno zespołom: Bank Poczty Pałac Bydgoszcz (0:3), Chemik Police (0:3), Grot Budowlani Łódź (1:3 – mecz zaległy), ŁKS Commercecon Łódź (0:3), E.Leclerc Radomka Radom (1:3). W tabeli zajmują dopiero 7. miejsce z dorobkiem 10 pkt. Czy w związku z tą serią porażek nastąpi w klubie albo zespole trzęsienie ziemi? Przegraliście kolejny mecz z rzędu i trzeba chyba zacząć poważnie myśleć, dlaczego tak się dzieje...

Cały czas myślimy poważnie o tym, co się dzieje na boisku. Nie było chwili, w której byłoby inaczej. Trudno znaleźć teraz pozytywne elementy. Nie wiem naprawdę, co się stało z moją drużyną. W pojedynku z E.Leclerc Radomką Radom były momenty, w których nasza drużyna grała bardzo dobrze, kontrolowała mecz. Jednak chwilę później popełniała mnóstwo niewymuszonych błędów, które nie zdarzały się wcześniej – to było zupełnie niezrozumiałe nie tylko w meczu z Radomką.

Można doszukać się jakichś pozytywów w tym spotkaniu?

Niestety, chyba nie.

Teraz przed wami wyjazdowe spotkanie z Developresem SkyResem Rzeszów. To raczej nie

jest łatwiejszy rywal niż ten z Radomką.

Oczywiście, czeka nas w Rzeszowie mecz, w którym zmierzymy się z jeszcze bardziej wymagającym przeciwnikiem. Gdy będziemy prezentowali taką siatkówkę jak ostatnio, to nie mamy tam czego szukać. Jednak cały czas wierzę, że mój zespół potrafi dobrze grać, na takim poziomie, aby rywalizować z najlepszymi drużynami.

Przykro się słucha takich okrzyków kibiców, które mogliście usłyszeć podczas spotkania z Radomką?

A co krzyczeli?

Na przykład: „Co wy robicie, wy nasze barwy hańbicie”.

Jeśli tak krzyczeli, to na pewno tylko nieliczni kibice. Oczywiście trudno się ogląda taki mecz z perspektywy fana, dla którego jest to ukochana drużyna, a ta nie walczy tak, jak wszyscy by tego oczekiwali. Jednak w sporcie takie mecze jak ten się zdarzają, oby jak najrzadziej.

Rozmawiał Rafał Grzegorzewski

FUTSAL

Justyna Siwek zdobyła 9 goli

Reprezentacja Polski zdobyła tytuł mistrza Europy w futsalu kobiet niesłyszących. Justyna Siwek (na dużym boisku i w hali TS ROW Rybnik) strzeliła 9 goli. Justyna na mistrzostwa pojechała jako reprezentantka Korony Szczecin. Mistrzostwa odbywały się w Finlandii, a Polki w fazie grupowej pokonały gospodynie (14:1, dwa gole Siwek), Szwedki (6:2, cztery gole Siwek) i Francuzki (8:1, jeden gol Siwek). W kolejnej rundzie Białe-Czerwone rozbiły Rosjanki 12:2 (1 gol Siwek), a w półfinale rozprawiły się 3:1 z Hiszpankami. W meczu o złoto pokonały 6:5 (1 gol Siwek) Niemki.

INFRASTRUKTURA DLA ROWERÓW

Nowa ścieżka wiosną

Kompleks górskich ścieżek rowerowych Enduro Trails w Bielsku-Białej to sieć jednokierunkowych tras rowerowych, tzw. single-tracków. Teraz dobudowano „SahAire” (trasa typu A-line, 1740 m długości) na zboczu Szyndzielni. Zaczyna się jako odnoga trasy „RockNRolla”, jej górna część przebiega przez „Saharę”, w końcowym biegu łączy się z „Gondolą”. Oficjalne otwarcie (po powtórnym ubiciu trasy) na wiosnę.

PIŁKA NOŻNA

Piastowi znów przeszkadza sędziowanie

W sobotni wieczór na stadionie przy ul. Łazienkowskiej zasiadło 12 tys. widzów, by obejrzeć mecz Legii z Piastem Gliwice. Jak na polskie warunki – niemało.

Kibice nie zobaczyli jednak porywającego spotkania. Gospodarze pewnie pokonali Piast 2:0. Pierwsze trafienie mistrzowie Polski zapisali na swoim koncie w 20. min, kiedy Sandro Kulenović wykończył doskonałe podanie Dominika Nagy'a. Na drugiego gola Legii trzeba było czekać do końca spotkania, kiedy do bramki Františka Plachy dołączyli zawodnicy z ławki rezerwowych Carlosos. – Miałem swoje problemy z powodu wykartkowania zawodników, w dodatku Tomek Jodłowiec szybko doznał kontuzji – komentuje Waldemar Fornalik, trener Piasta. – Ma pretensje do sędziów, bo jego zdaniem nie podyktowali ewidentnego karnego dla Piasta. Po tym jak Daniel Stefański wykartkował Piast w meczu z Żagiellem Lubin, dostał szansę wykazania się jako arbiter VAR podczas sobotniego meczu. Nie zareagował jednak przy zagranieniu Williama Rémy'ego w polu karnym. – Sędzia Stefanek wykartkował nas w poprzednim tygodniu, a teraz siedząc w wozie VAR nawet nie powiedział arbitrowi głownie, by sprawdził tamtą sytuację – podkreśla Fornalik. – Większość osób uważa, że to była ewidentna „jedenastka”. Szkoda, że regulamin nie zawsze jest przestrzegany – stwierdził.

fot. Tomasz Humar/Gazeta Polska

(M)

Poniedziałek
17/12/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

s.2

Gospodarka odpadami to pięta achillesowa Mazowsza. Problemy zaczynają się już na polu formalnym. Mazowsze było jedynym województwem bez prawidłowo napisanego planu gospodarowania odpadami. Trwało to od dwóch lat

GOSPODARKA ODPADAMI AKCEPTACJA RESORTU ŚRODOWISKA DLA PROJEKTU SAMORZĄDU

Jest plan na odpady

Problemy z gospodarką odpadami widoczne już na ulicach m. Warszawa | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Ministerstwo Środowiska zaakceptowało plan zagospodarowania odpadami dla Mazowsza. Region był jedynym województwem w kraju bez nowego planu, a to oznaczało brak możliwości pozyskiwania środków na inwestycje i prowadzenie racjonalnej gospodarki odpadami. Przyczyną takiego stanu rzeczy były błędy w przedstawianych przez władze samorządu wojewódzkiego projektach. Problem z gospodarką odpadami wciąż ma Warszawa, a od nowego roku powinien zacząć obowiązywać nowy system segregacji śmieci.

Jarosław Molga

Walka o to, by marszałek Mazowsza przygotował plan zgodny z wymogami, trwała od czerwca, kiedy to samorządowe władze województwa przedstawiły swój projekt do akceptacji resortu. Tej jednak nie uzyskał, a władze Ministerstwa Środowiska wyjaśniały, że zawierał błędy. Wiceminister Sławomir Mazurek mówił kilkanaście dni temu, że jest to sytuacja trwająca od wielu miesięcy. – Po uzgodnieniu z ministrem środowiska wojewódzkiego planu gospodarki odpadami w 2016 r. marszałek dokonał zmian w dokumencie i taki zmieniony plan przekazał na sejmik. Zatem sejmik województwa przyjął dokument, który nie został uzgodniony z ministrem śro-

dowiska – podkreślał Mazurek. Jak dodał, zmiany wprowadzone przez marszałka nie zostałyby zaakceptowane przez ministra środowiska, ponieważ dotyczyły instalacji MPO w Radiowie. W konsekwencji ten nieprawidłowo uchwalony plan został uchylony przez sąd administracyjny w obu instancjach. Mazowsze od dwóch lat nie ma prawidłowo uchwalonego planu gospodarki odpadami i jako jedyne województwo w kraju nie może korzystać z funduszy europejskich na gospodarkę odpadami – dodał wiceminister.

Akceptacja planu wreszcie zmieni tę sytuację i ma to duże znaczenie np. dla Warszawy, która ma problemy z gospodarką odpadami. Z czterech istniejących w stolicy instalacji odbioru odpadów, ważne pozwolenie na użytkowanie

ma tylko jedna. Podczas listopadowej konferencji prasowej minister środowiska Henryk Kowalczyk stwierdził, że „stan gospodarki odpadami komunalnymi w Warszawie jest bardzo zły”. Szef resortu zaapelował do władz miasta o jak najszybsze podjęcie działań, tym bardziej że od stycznia obowiązywać ma nowy system segregacji śmieci. W ocenie resortu czasu jest bardzo mało. Nic nie jest przygotowane, jak mówił minister Kowalczyk. Na razie władze stolicy w ostatni weekend uruchomiły kampanię informacyjną na temat nowych zasad segregowania odpadów. W pierwszej kolejności mieszkańcy zostaną poinformowani o kolorach nowych zbiorników na śmieci. 20 grudnia ma nastąpić otwarcie ofert w przetargu na odbiór odpadów w nowym systemie.

PRZYGOTOWANIA DO REMONTU

Badają grunt na Sedlaczka

Zaczęły się przygotowania do remontu wiaduktu Trasy Łazienkowskiej w Warszawie. Na rondzie Sedlaczka pojawili się geolodzy, którzy sprawdzają strukturę gruntu. Dane trafią do dokumentacji i pozwolą zaplanować remont. W przyszłym roku ma ruszyć przetarg na jego wykonawcę – informuje Zarząd Miejskich Inwestycji Drogowych. Wiadukt jest w złym stanie i wspiera się na dodatkowych podporach, ale jak podkreśla ZMID, nie zagraża pieszym i kierowcom. Przypomnijmy, że w lutym 2017 r. ZMID informował „Codzienną”, że remont ma się rozpocząć w 2018 r. i są na ten cel zarezerwowane pieniądze.

Remont przesunięto. Nieoficjalnie mówiło się o tym, że przyczyną przesunięcia są wybory, a remont wiaduktu paraliżowałby miasto. W jego trakcie nie zostaną jednak zamknięte obie nitki jednocześnie, a ruch ma być przenoszony tak, by przejazd Trasą Łazienkowską był możliwy w obie strony. Dziennie przejeżdża tamtędy 60 tys. aut. Wiadukt od dawna jest w katastrofalnym stanie i wymaga nie tyle remontu, ile budowy od nowa. Stwierdził to eksperci Politechniki Warszawskiej w 2015 r. Od lat wiadukt jest podtrzymywany przez tymczasowe podpory: dwie nowsze, pomalowane na żółto, i jedną starszą kratownicę bliżej Zamku Ujazdowskiego. Stojąc już od lat, wpisały się na stałe w krajobraz tamtego miejsca.

.....
(jm)





SPÓR ZBIOROWY W SZPITALU

RADOM \ Spór zbiorowy w radomskim szpitalu. O podwyżki wynagrodzeń walczą technicy elektroradiologii. Domagają się podwyżek, min. 1500 zł, w zależności od stażu pracy i stanowiska. – Pacjenci mogą być spokojni – badania odbywają się zgodnie z terminami – mówi Eleonora Moskwa, przewodnicząca Zakładowej Organizacji Związkowej Techników Medycznych Elektroradiologii.

fol. Wikipedia/d

KOLEJNE ETAPY BADAŃ NA TERENIE BYŁEGO OBOZU ZAGŁADY

Przywracanie pamięci o Treblince

Dyrekcja muzeum w Treblince zapowiada na początku roku nowe upamiętnienia miejsc byłego obozu zagłady. To efekt wciąż prowadzonych badań przez naukowców z Politechniki Warszawskiej. Ich celem jest dokładne wytyczenie miejsc dawnego obozu. Treblinka została starannie zniszczona przez Niemców, by zamaskować popełnione tam zbrodnie. Na początku grudnia Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz samorząd województwa mazowieckiego podpisały umowę, zgodnie z którą Muzeum Treblinka, Niemiecki Nazistowski Obóz Zagłady i Obóz Pracy (1941–1944) będzie współprowadzone przez resort.

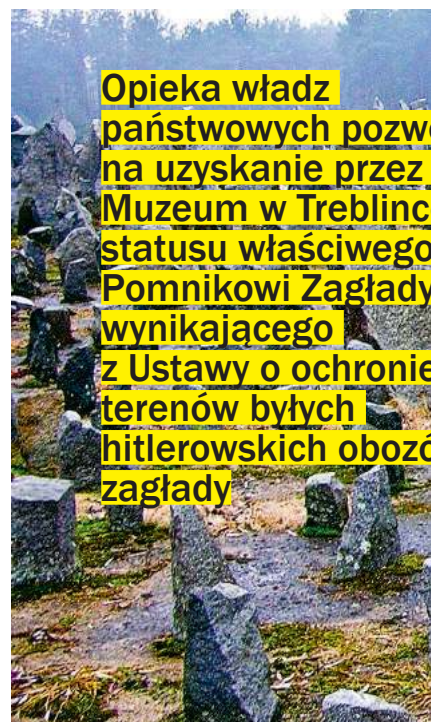
Jarosław Molga

Kończy się kolejny etap badań prowadzonych w Treblince przez naukowców z Politechniki Warszawskiej. Prace łączą wiele dziedzin: geodezję, archeologię, informatykę i poszukiwania archiwalne. Ich celem jest dokładne wytyczenie poszczególnych miejsc dawnego obozu zagłady i sąsiadującego z nim karnego obozu pracy. W przeciwieństwie do Auschwitz czy Majdanka w Treblince Niemcy starannie zatarli ślady swoich zbrodni i przed zakończeniem wojny niemal wszystko zniszczyli. Poprzednio badano teren karnego obozu pracy, a w ostatnich tygodniach okolice obozu zagłady. Efektem tych badań mają być nowe upamiętnienia. – Będzie upamiętnienie stacji kolejowej i jej bocznic. Ich położenie wytyczono na podstawie zdjęć lotniczych z czasów wojny i z końca lat 50. oraz dokumentacji z lat 60., zachowanej w archiwach PKP. Chcemy tam położyć fragment toru i umieścić tablicę informacyjną. Proces zagłady zaczynał się już na stacji kolejowej,

ni i przed zakończeniem wojny niemal wszystko zniszczyli. Poprzednio badano teren karnego obozu pracy, a w ostatnich tygodniach okolice obozu zagłady. Efektem tych badań mają być nowe upamiętnienia. – Będzie upamiętnienie stacji kolejowej i jej bocznic. Ich położenie wytyczono na podstawie zdjęć lotniczych z czasów wojny i z końca lat 50. oraz dokumentacji z lat 60., zachowanej w archiwach PKP. Chcemy tam położyć fragment toru i umieścić tablicę informacyjną. Proces zagłady zaczynał się już na stacji kolejowej,

W wypadku obu placówek Treblinka mówimy o prawie milionie ofiar! Tylu mieszkańców liczyła Warszawa w 1921 r.! Myślę, że to pozwala nam zrozumieć zgubne skutki Holokaustu i nazistowskich zbrodni wojennych – podkreślił wiceminister Sellin

na której Niemcy przyjmowali transporty – powiedział Radek Podlasie kierujący pracami Muzeum Edward Kopówka. Na początku grudnia formalnie umowę o współprowadzeniu Muzeum w Treblince podpisały Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz marszałek Mazowsza. Opieka władz państwowych pozwoli na uzyskanie przez Muzeum w Treblince statusu właściwego Pomnikowi Zagłady, wynikającego z Ustawy o ochronie terenów byłych hitlerowskich obozów zagłady. A Treblinka jest jednym z największych



Opieka władz państwowych pozwoli na uzyskanie przez Muzeum w Treblince statusu właściwego Pomnikowi Zagłady, wynikającego z Ustawy o ochronie terenów byłych hitlerowskich obozów zagłady

miejsc mordu. To największy cmentarz polskich obywateli – ofiar II wojny światowej. Życie straciło tam 900 tys. ludzi, wśród których 90 proc. stanowili polscy obywatele narodowości żydowskiej. Mówił o tym wiceminister Jarosław Sellin podczas podpisania umowy. – Mówiąc o II wojnie światowej i jej ofiarach, przywykliśmy operować wielkimi liczbami, co sprawia, że prze-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**





NIEWYBUCH NA ZŁOTEJ

WARSZAWA \ Mieszkańcy trzech bloków przy ul. Złotej w Warszawie zostali w sobotę ewakuowani ze swoich mieszkań. Pracownicy remontowi znaleźli pocisk z II wojny światowej, o wymiarach 40 na 50 cm. Niewybuch zabrali saperzy, a mieszkańcy mogli wrócić do domów.

fot. mat. pras./d



ZAKOŃCZENIE REMONTU

SIEDLCE \ Koniec remontu oddziału ortopedyczno-urazowego w Mazowieckim Szpitalu Wojewódzkim w Siedlcach. Od dziś pacjenci przeniosą się do nowych sal z łazienkami. Oddział zyskał kardiomonitoring, aparat USG i sprzęt do monitoringu pooperacyjnego.

fot. mat. pras./d



Na początku przyszłego roku ukaże się publikacja, która opisze dokładnie wyniki prowadzonych badań. Muzeum szykuje tablice, które poinformują zwiedzających, co się działo w danym miejscu | fot. Wikipedia/d

stają one działać na naszą wyobraźnię. W wypadku obu placówek Treblinki mówimy o prawie milionie ofiar! Tyłu mieszkańców liczyła Warszawa w 1921 r.! Myślę, że to pozwala nam zrozumieć zgubne skutki Holokaustu i naziistowskich zbrodni wojennych – podkreślił Sellin.

Zgodnie z umową Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zobowiązuje się zapewnić Muzeum środki finansowe w formie dotacji podmiotowej. W 2018 r. będzie to 250 tys. zł, a od 2019 r. – 1,5 mln zł. Dotacja samorządu Mazowsza w 2018 r. kształtuje się na poziomie 841 tys. zł,

a od 2019 r. będzie to 1 mln zł. Ministerstwo przekaże także Muzeum środki na modernizację placówki i zakup niezbędnego wyposażenia. Umowa będzie obowiązywała do końca 2028 r. Muzeum w Treblince pozostanie w rejestrze instytucji kultury prowadzonych przez samorząd.

INWESTYCJE

S17 na 90 procent

Odcinek trasy S17 od końca obwodnicy Garwolina do granicy z woj. lubelskim jest ukończony w 90 proc. Do położenia zostały ostatnie odcinki asfaltu na głównej jezdni oraz na drogach dojazdowych. W najbliższym czasie nastąpią niewielkie zmiany w organizacji ruchu, które umożliwią budowę ostatniego przepustu pod starym przebiegiem DK17.

Ten odcinek S17 ma ponad 25 km długości, a do użytku ma zostać oddany w połowie przyszłego roku. Oprócz trasy głównej zbudowano blisko 55 km dróg niższej kategorii (zbiorczych, lokalnych i dojazdowych). Wzdłuż trasy do ustawienia jest blisko 100 km barier energochłonnych, a zamontowano już ok. 40 proc. Wymalowano także część oznakowania

poziomego. Trwają jeszcze prace przy rozkładaniu nawierzchni betonowej na przejazdach awaryjnych i łączniach węzłów. Do wykonania jest też ostatni przepust, który będzie zlokalizowany pod obecną DK17 za Trojanowem w kierunku Warszawy. Wykonawca rozpocznie prace przy nim po przeniesieniu ruchu na fragment nowej trasy, na przełomie roku. Jadąc od strony Lublina, na budowanym rondzie zjedziemy na węzeł Trojanów i dalej pojedziemy nitką trasy głównej.

(jm)

FILHARMONIA NARODOWA

HÄNDEL

MESJASZ HWV 56

MARTIN HASSELBÖCK

DYRYGENT

ORKIESTRA I CHÓR FILHARMONII NARODOWEJ

BARTOSZ MICHAŁOWSKI

DYREKTOR CHÓRU I SOLIŚCI

21/12/2018 / 19³⁰

22/12/2018 / 18⁰⁰

SALA KONCERTOWA

22/12 oglądaj on-line na www.filharmonia.pl

KULTURALNY FLESZ

SPEKTAKL



fot. mat. pras./d

Wolność tańcem malowana

Spektakl „Polskie DNA – wolność tańcem malowana” jest widowiskiem tanecznym, opartym na technice tańca współczesnego, formie teatru alternatywnego oraz wizualizacjach. Tytułowe polskie DNA to historia, tradycja, sztuka, kultura, taniec i pieśni przekazywane z pokolenia na pokolenie, to także religia dziadków i rodziców. Bilet: 20 zł. Poniedziałek, 17 grudnia, godz. 19, MOK, ul. Sienkiewicza 63, Siedlce

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Po drugiej stronie tęczy

Koncert dla dzieci. Wykonawcy, czerpiąc z bogatej skarbnicy współczesnej piosenki amerykańskiej, przedstawiają utwory, które przetrwały próbę czasu i cieszą się niesłabnącą popularnością. Muzyki będą szukali na bezkresnej prerii, wśród drapaczy chmur i w zgiełku wielkich miast oraz w krainie baśni. Kogo spotkają tam najmłodszy melomani? Wstęp wolny. Wtorek, 18 grudnia, godz. 12.30, MOK, ul. Norwida 10, Legionowo

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Polskie kino

Dopiero w roku 1918 kinematografia na ziemiach polskich mogła funkcjonować w warunkach niepodległego państwa. Budowanie fundamentów nowego ładu, konieczność scalenia systemów prawnych i ekonomicznych czy poziom infrastruktury – wszystko to miało wpływ na przemysł filmowy. Wykład. Wstęp wolny. Poniedziałek, 17 grudnia, godz. 17, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Gniazda Kultury

Na spotkaniu będzie mowa o Mazowszu, dziedzictwie, NGO, działaniach lokalnych, aktywności na peryferiach, a także o świdermajerach, Urzeczu, sadownictwie, tradycjach robotniczych i rekonstruktorach, uniwersytetach ludowych i mazowieckich sztukniach. W spotkaniu wezmą udział członkowie i członkinie zespołu badawczego. Wstęp wolny. Wtorek, 18 grudnia, godz. 10–12, Pracownia Duży Pokój, ul. Warecka 4/6, Warszawa

MUZYKA KLASYCZNA



fot. mat. pras./d

Walce, fokstroty i polki

Koncert wieńczy Otwarte Warsztaty Muzyczne zorganizowane przez Mokotowską Orkiestrę Szwoleżerów i Szwadron Honorowy 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich im płk J. Kozińskiego. Przed koncertem: odbędzie się projekcja filmu Piotra Baczewskiego, przybliżającego fenomen wiejskich orkiestr na przykładzie orkiestry ze Zdziłowic. Wstęp wolny. Poniedziałek, 17 grudnia, godz. 20, Służewski Dom Kultury, ul. Bacha 15, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Szlakiem Berberów

Jolanta Suszko-Adamczewska i Maciej Adamczewski wędrowali przez góry Atlas, gdzie poznali nomadów. Targowali się na sukach, zwiedzali kasby, gubili się w labiryntach medyn i szukali dzikości w przyrodzie. Podróżnicy zaprzyjaźnili się z Berberami, wielbłędami oraz dziko żyjącymi makakami. Prelekcja i pokaz zdjęć. Wstęp wolny. Wtorek, 18 grudnia, godz. 18, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa



fot. Facebook/

ROSA SKRUSZYŁA SZKŁA

KOSZYKÓWKA \ Rosa Radom wreszcie zakończyła spotkanie efektywną wygraną. Podopieczni Roberta Witki pokonali 85:68 Miasto Szkła Krosno. Świetnie zagrali Jakub Parzeński, który już w pierwszej połowie zaliczył double-double, i Obie Trotter, któremu do triple-double zabrakło jednej zbiórki (13 pkt, 11 asyst, 9 zbiórek). 23 grudnia Rosa zagra w Dąbrowie Górniczej.

PIŁKA NOŻNA

Na odprawie przed meczem trener powiedział nam, kto zagra w wyjściowym składzie, i byłem bardzo szczęśliwy, że usłyszałem swoje nazwisko. Na każdym treningu daję z siebie wszystko i chcę grać w każdym meczu, ale to trener podejmuje ostateczną decyzję. Cieszę się, że dziś postawił na mnie i mogłem pomóc drużynie. Komplet punktów zdobyty w ostatnim meczu u siebie cieszy tym bardziej – mówi Sandro Kulenović



Nigdy nie zapomnę tej bramki – mówił po meczu z Piastem Sandro Kulenović | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

„Kule” nie spodziewał się tylu szans

Na odprawie przed meczem trener powiedział nam, kto zagra w wyjściowym składzie, i byłem bardzo szczęśliwy, że usłyszałem swoje nazwisko. Nie spodziewałem się, że będę grał tak często. Trener Klafurić podejmował wobec mnie inne decyzje niż Sá Pinto – mówi Sandro Kulenović, strzelec pierwszej bramki dla Legii w meczu z Piastem Gliwice (2:0).

Małgorzata Chłopaś

Kulenović to jeden z piłkarzy, którzy skorzystali na przyjemności do klubu ekscentrycznego szkoleniowca. Ricardo Sá Pinto odważnie stawia na młodych, o czym przekonują się Sebastian Szymański, Mateusz Wieteska, Radosław Majecki, Dominik Nagy czy właśnie „Kule”.

W tym sezonie młody Chorwat wystąpił w dziewięciu meczach Legii w ekstraklasie. Dwukrotnie wybiegał też z „eLką” na piersi w meczach Pucharu Polski i raz w eliminacjach do Ligi Mistrzów. Spotkanie z Cork City, wygrane przez Wojskowych 1:0, było zresztą jedynym, w którym Kulenović zagrał za kadencji Deana Klafuricia. Dopiero kiedy na Łazienkowskiej zjawił się Sá Pinto, 19-latek zaczął dostawać kolejne szanse. W Białymstoku wszedł na boisko w 82. min spotkania, a osiem minut później strzelił gola na wagę remisu. Tym razem otworzył wynik meczu z Piastem, trafiając do siatki już w 20. min. Fantastycznym podaniem do Kulenovicia popisał się Nagy. – To bardzo ważny gracz naszej drużyny. Mogę mu podziękować za asystę, bo pomógł mi zdobyć pierwszą bramkę na naszym stadionie. To zupełnie inne uczucie, gdy

strzelasz gola przy Łazienkowskiej.

Nigdy nie zapomnę tego trafienia.

Matheus Wieteska przed meczem przewidział, że strzelę gola. Odpowiedziałem mu, że jeśli mi się to rzeczywiście uda, to pobiegnę do niego i tak też zrobiłem – opowiadał po ostatnim gwizdku nastolatek.

Kulenović cieszy się z szansy, którą dostał od Sá Pinto, ale obiecuje, że woda sodowa nie uderzy mu do głowy. – Jestem oczywiście bardzo szczęśliwy, ale też na pewno pozytywnie zaskoczony. Z każdym meczem nabieram doświadczenia, jednak muszę jeszcze wiele, wiele pracować. Dla młodego piłkarza występy są bardzo ważne. Każdy mi pomaga, staram się grać coraz lepiej i zachowywać przy tym chłodną głowę – mówi.

„Kule” dobrze będzie wspominał mecze z Piastem. Podczas niedawnego starcia z gliwiczianami to 19-latek wykonał decydującego karnego, dzięki któremu Legia awansowała do 1/8 finału Pucharu Polski. – Przyznam, że w pucharze grało się nam z Piastem trudno. Najważniejsze jednak, że udało się nam dziś zdobyć wyczekiwane punkty – podsumował Chorwat.

8
tyle razy Kulenović
dotąd wystąpił
w ekstraklasie

PIŁKA NOŻNA



Wisła brutalnie obnażona

Targana problemami Wisła Kraków pokazała tej z Płocka, jak walczyć o punkty. Piłkarze Macieja Stolarczyka nie dostają pieniędzy, ich klubowi zagląda w oczy wizja bankructwa, a i tak zdołali pokonać Nafciarzy.

Obie drużyny mają chrapkę na grę w grupie mistrzowskiej, ale na ten moment dla Nafciarzy to tylko pobożne życzenia. Po chwilowym „kopie motywacyjnym”, jakim było zatrudnienie Kibu Vicuñi, wszystko wróciło do normy – trzy mecze bez zwycięstwa, blamaż na własnym boisku w starciu z Górnikiem (0:4) i wstydliva porażka w Pucharze Polski z Puszcą (1:3) sprawiły, że atmosfera w płockiej szatni stała się napięta. Nadzieją miał być mecz z Białą Gwiazdą, który jednak tylko obnażył beznadziejną grę w polu karnym Zdenka Ondráška, a ten wykorzystał rzut karny. Nafciarze odrobili straty na początku drugiej połowy po strzale Giorgiego Merebaszwiliego, ale w 61. min go-spodarze popełnili kolejny błąd, piłka trafiła do Ondráška, a ten trafił do siatki.

– Piłka była dla nas brutalna. Mieliliśmy więcej sytuacji niż Wisła, ale nie potrafiliśmy ich wykorzystać. Igor Łasicki miał dobrą okazję z rzutu różnego, lecz nie udało się trafić do bramki. Goście strzelili na 1:2 w sytuacji, w której za łatwo dopuściliśmy ich zawodnika do piłki – przyznał Vicuña.

(paw.)